

PROBLEMY PRAWA
POLSKIEGO I MIĘDZYNARODOWEGO
WYBRANE ZAGADNIENIA

REDAKCJA NAUKOWA
MAŁGORZATA BUDNIK-MINIERSKA
ALEKSANDRA WISŁAWSKA
RAFAŁ STACHYRA

PROBLEMY PRAWA POLSKIEGO I MIĘDZYNARODOWEGO

WYBRANE ZAGADNIENIA

REDAKCJA NAUKOWA
MAŁGORZATA BUDNIK-MINIERSKA
ALEKSANDRA WISŁAWSKA
RAFAŁ STACHYRA



ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

REDAKCJA:

PRZEWODNICZĄCA KOMITETU NAUKOWEGO: MAŁGORZATA BUDNIK-MINIERSKA
WICEPRZEWODNICZĄCY KOMITETU NAUKOWEGO: ALEKSANDRA WISŁAWSKA
SEKRETARZ: RAFAŁ STACHYRA

REDAKCJA TECHNICZNA:

WIKTORIA BUGAJSKA
ARTUR LASKOWSKI
AGNIESZKA PLUDRA
KAROLINA SZWEDZKA

RECENZJA

DR MARIOLA BARTUSEK
DR BOGDAN EKSTOWICZ
DR JUSTYNA JASIAK-FIK
DR JOANNA SEPIOŁO
DR HENRYK WOJTASZEK
MGR JOANNA STRZAŁKOWSKA

KOREKTA REDAKTORSKA I SKŁAD

KAROL ŁUKOMIAK

PROJEKT OKŁADKI

KAROL ŁUKOMIAK

© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-67074-80-3

Wersja elektroniczna dostępna na stronie internetowej wydawcy:

www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2022

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
Kinga Niklewicz System penitencjarny w Rosji – wybrane zagadnienia	9
Jakub Kulczyński Kilka uwag o dowodzie z zeznań świadka na piśmie (art. 271¹ K.P.C.)	21
Emil Salczyński Trybunał Główny Koronny jako instytucja prawno-sądowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów – geneza, rozwój, przykładowe sprawy	31
Emil Salczyński, Agata Pajdo Środki dowodowe stosowane w lubelskich procesach o czary w XV-XVIII wieku	49
Piotr Nowara Konstytucyjna zasada domniemania niewinności w odniesieniu do art. 29 Ust. 6 Pkt 1 Ustawy o ochronie osób i mienia	67
Aleksandra Nowicka Decyzje wspólnotowego urzędu ochrony odmian roślin – zagadnienia wybrane	91

PRZEDMOWA

Dynamika zmian legislacyjnych, w tym związanych z pandemią COVID-19, rozwojem nowych technologii czy procesami migracji i globalizacji stanowi bez wątpienia wyzwanie nie tylko dla polskiego ustawodawcy i społeczeństwa. Dostrzegając potrzebę podejmowania analiz i dyskusji w ważnych z naukowej perspektywy obszarach, a także podniesienia świadomości Czytelników na wyzwania zachodzące w świecie prawa i gospodarki, podjęliśmy się w niniejszej monografii pt. *„Problemy prawa polskiego i międzynarodowego. Wybrane zagadnienia”* zaprezentowania najistotniejszych zmian prawnych ostatnich lat.

W niniejszej publikacji znajdują Państwo artykuły o starannie dobranej tematyce poświęcone zagadnieniom obejmującym m.in. konstytucyjną zasadę domniemania niewinności czy system penitencjarny w Rosji.

Pragniemy podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w proces powstawania niniejszej monografii, tj. Wydawnictwu, recenzentom, autorom oraz pozostałym członkom komitetu redakcyjnego.

Mamy nadzieję, że niniejsza monografia naukowa, będąca owocem pracy wielu autorów, zarówno praktyków, jak i teoretyków prawa, będzie stanowić przyczynek do dyskusji, jak również do dalszych badań naukowych.

Przewodnicząca Komitetu Redakcyjnego

Małgorzata Budnik-Minińska

Wiceprzewodnicząca Komitetu Redakcyjnego

Aleksandra Wisławska

SYSTEM PENITENCJARNY W ROSJI – WYBRANE ZAGADNIENIA

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie systemu więziennictwa w Rosji oraz warunków panujących w rosyjskich koloniach karnych. W pracy zostały szczegółowo opisane warunki panujące w więzieniach rosyjskich, rozpoczynając od powierzchni cel oraz warunków panujących w celach, kończąc na sposobie traktowania więźniów przez służbę więzienną. Ponadto, w artykule przedstawione zostały statystyki odnoszące się m.in. do liczby jednostek penitencjarnych, liczby osadzonych oraz liczby chorych w więzieniach. Artykuł ma na celu ocenę warunków odbywania kary pozbawienia wolności, przy jednoczesnym przedstawieniu najgłośniejszych spraw z jakimi spotkał się rosyjski system penitencjarny. Zaprezentowano także, na ile rosyjscy więźniowie w czasie odbywania kar pozbawienia wolności wiążą swe nadzieje w Europejskim Systemie Sprawiedliwości, który to ma bardzo ograniczone prawa w zakresie wpływu na rosyjski system więziennictwa i zmuszenia Rosji do poszanowania praw człowieka.

Słowa kluczowe: Rosja, system penitencjarny, resocjalizacja, system więziennictwa.

WPROWADZENIE

Znaczne zmiany systemu więziennictwa w Federacji Rosyjskiej, następujące po rozpadzie Związku Radzieckiego, polegały na podporządkowaniu od 1997 r. zakładów karnych Ministerstwu Sprawiedliwości. Od tego czasu Federalna Służba Więzienna (FSIN) zarządza całym systemem (Błaszczyk i Buła, 2015). W ramach systemu penitencjarnego w Federacji Rosyjskiej funkcjonuje 951 jednostek penitencjarnych, w tym 212 aresztów śledczych, 8 zakładów

karnych, 23 kolonie dla młodocianych i 708 kolonii karnych. Kolonie karne nazywane również obozami pracy stanowią przeważającą większość wszystkich jednostek penitencjarnych w Rosji (Michalski, 2018). Instytucje kolonii karnych towarzyszyły ludzkości od zarania dziejów, przykładem tego jest kara galery stosowana w czasach Imperium Rzymskiego (Michalski, 2018). Jednakże krajem najbardziej znanym ze stosowania kary zesłania do kolonii karnej pozostaje Federacja Rosyjska.

Rosyjskim systemem penitencjarnym pozostaje objętych ok. miliona osób, przez co Rosja zajmuje drugie miejsce na świecie (po USA) pod względem liczby osadzonych w więzieniach na 100 tys. mieszkańców i pierwsze miejsce na świecie pod względem osadzonych za zabójstwa (Гилинский, 2007). Dane rosyjskiego Federalnego Urzędu Więziennictwa z 1 listopada 2016 r. wskazują, że w systemie penitencjarnym Rosji przebywało 637 tys. osób, w tym w koloniach 526 tys. więźniów (Pierzchała, 2017).

W Republice Mordowii znajduje się 6 „specjalistycznych” obozów karnych dla osób skazanych na dożywocie, gdzie przebywają obcokrajowcy, policjanci, matki z małymi dziećmi, a nawet osoby przewlekle chore. System przewiduje kolonie karne dla kobiet – w Rosji jest ich 35, gdzie osadzonych jest ok. 40 tys. kobiet. Kolonie te znajdują się na Syberii i w rejonach Arktyki (Pierzchała, 2017). Warunki w więzieniach rosyjskich są upokarzające dla godności człowieka. Prowadzą one do fizycznych i psychicznych cierpień, naruszając przez to prawo więźnia do ochrony jego zdrowia i osobistego bezpieczeństwa. Ponadto więźniowie mają utrudniony dostęp do medycyny, służby zdrowia oraz kontaktu z rodziną i adwokatem.

W rosyjskim więzieniu nie istnieje takie pojęcie jak prawa człowieka. Tylko w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2018 r. rosyjska prasa ujawniła 24 przypadki tortur w więzieniach (Медуза, 2018). Trudne warunki panujące w więzieniach i przemoc wobec więźniów są przyczynami wybuchających okresowo buntów w koloniach karnych. Oficjalne komunikaty FSIN mówią średnio o ok. piętnastu protestach w roku, ale według ekspertów ich faktyczna liczba jest większa (Романова, 2015).

WARUNKI W WIĘZIENIACH

W więzieniach rosyjskich panują trudne warunki socjalno-bytowe. Związane jest to z nieprawidłowym finansowaniem systemu penitencjarnego, a ponadto ze złym stanem technicznym oraz starym budownictwem. Złe warunki techniczne budynków i znacząca liczba osadzanych nie zapewniają właściwych

standardów bytowych i sanitarnych (Wuwer, 2014). Odnosi się to do wszystkich miejsc odosobnienia w systemie penitencjarnym Rosji. Cele więźniów są zbyt małe w porównaniu do liczby znajdujących się w nich osadzonych. Osadzeni śpią na zmianę, ponieważ na jedno łóżko przypadają po dwie, trzy osoby (Pierzchała, 2017).

Nagminnie zdarza się również, iż więźniowie nie posiadają właściwej przegrody między toaletą w celi, a miejscem do odpoczynku. W każdej z cel znajduje się stolik do posiłku, jednakże stoi on w sąsiedztwie toalety (Wuwer, 2014). Więźniowie mieszkają w parterowych lub dwukondygnacyjnych barakach. W każdym baraku umieszczonych jest ok. 100 osób. Wnętrza baraków nie są podzielone na mniejsze pomieszczenia. Na 1 więźnia przypadają 2 m² powierzchni mieszkalnej, w więzieniach – 2,5 m², zaś w koloniach dla kobiet – 3 m². Istnieją złe warunki sanitarne dla kobiet, a brak ciepłej wody powoduje niemożność utrzymania higieny osobistej. Ponadto, warto podkreślić, że brak możliwości utrzymania higieny spowodowany jest tym, iż na jednego więźnia przysługuje tylko jedna kąpiel w tygodniu (Błaszczuk i Buła, 2015). W wielu koloniach pracy toalety znajdują się w osobnych budynkach, znacznie oddalonych od budynków mieszkalnych. Normy higieniczne, które wymagają, aby na 10 osób przypadał przynajmniej jeden kurek z wodą, nie są przestrzegane. Naruszane jest również prawo człowieka do ochrony zdrowia, jak i bezpieczeństwa osobistego (Rosja, 2009). Wiele do zyczenia pozostawiają więzienne posiłki oraz warunki sanitarne, gdyż więźniowie skarżą się na brak toalet i środków higienicznych (Wuwer, 2014). Według skazanego Sz. Szarochimowa, w Matrosskiej Tiszynie w Moskwie (SIZO nr 1) w latach 2004-2006 w dwunastoosobowej celi przetrzymywanych było 40 osób. Na jednej койce trzeba było spać na trzy zmiany. W celach było duszno, pościel nie była zmieniana, a wielu więźniów cierpiało na różnego rodzaju choroby skóry. Między więźniami rozprzestrzeniła się gruźlica (NEWSru.com, 2017). Opisane wyżej warunki w więzieniach rosyjskich są upokarzające dla godności człowieka. Prowadzą one do fizycznych i psychicznych cierpień, naruszając przez to prawo więźnia do ochrony jego zdrowia i bezpieczeństwa osobistego (Pierzchała, 2017).

ŻYCIE SPOŁECZNE I RELACJE MIĘDZYLUDZKIE

W rosyjskich łagrach istnieją zakłady pracy – szwalnie i tartaki. Osadzeni mogą wykonywać pracę dobrowolnie. Za wykonaną pracę otrzymują pieniądze. obrońcy praw człowieka twierdzą, że miesięczne wynagrodzenie

więźniów wykonujących pracę w zakładach przywieziennych waha się pomiędzy 400 a 5000 rubli (od 6 do 80 USD miesięcznie) (Strzelecki, 2019). Zarobione pieniądze mogą wydać w obozowym sklepie na środki higieny, żywność lub inne potrzebne artykuły. Na terenie obozów znajdują się szkoły i skazani mogą także zdobywać wykształcenie zawodowe. Więźniowie mogą również bez limitu widywać się ze swoimi najbliższymi, a nawet istnieje przyzwolenie do zamieszkania wraz z rodziną w miejscowości, gdzie usytuowana jest kolonia. Przy obozach dla kobiet działają domy dziecka. Mieszkają w nich dzieci, które przyszły na świat w momencie, gdy ich matki odbywały karę. Dzieci te mogą pozostać tam ze swoją matką do trzeciego roku życia. Następnie są oddawane rodzinom lub umieszczane w cywilnych domach dziecka (Błaszczyk i Buła, 2015). Więźniowie mają nagminnie utrudniony kontakt z adwokatami, którzy chcą spotkać się ze swoimi klientami przebywającymi w SIZO. Złe warunki w salach odwiedzin, bezprawne skracanie czasu wizyt, brak zgody na skorzystanie przez adwokatów ze sprzętu elektronicznego bardzo często uniemożliwiają konstruktywny kontakt adwokata z klientem. Występują również utrudnienia formalne związane z nadmierną biurokracją i nadużywaniem władzy przez administrację SIZO, która wymaga od adwokatów przedstawienia dodatkowych dokumentów dla uzyskania zgody na widzenie z klientem. Występowały przypadki, kiedy oskarżonym bezprawnie odmawiano możliwości spotkania się ze swoim obrońcą. Adwokaci i rodzina niejednokrotnie są pozbawieni wiarygodnej informacji o stanie zdrowia oskarżonego, jak również o warunkach, w jakich jest przetrzymywany. Utrudnione jest również przekazywanie paczek i korespondencji do więźniów. Administracja więzienia ustala wedle własnego życzenia listy produktów, które nie mogą znaleźć się w paczce dla oskarżonego (Wuwer, 2014). Dlatego też mogą to być to jedynie te produkty, które można znaleźć w więziennym sklepie (Пантелеев і Бабушкін, 2004-2006). W czasie dostawy paczek naruszane są normy higieniczne, jak również dochodzi do zamiany produktów na mniej jakościowe lub paczki przekazywane są oskarżonym z opóźnieniem. W wielu więzieniach śledczych funkcjonuje cały szereg zasad i praktyk wprowadzanych przez administrację bądź personel, które mimo, że nie stanowią jaskrawego naruszenia prawa, ewidentnie mają służyć zwiększeniu dolegliwości kary. Mowa tutaj o wczesnych pobudkach więźniów przed wyjazdem do sądu, a potem oczekiwaniu na transport, częstych rewizjach, ograniczaniu dostępu do literatury, małych ilościach kabin przeznaczonych do spotkań oraz braku grafików widzeń. Również występują takie zjawiska jak np. niedziałająca toaleta dla odwiedzających, zepsuty telefon w kabinie wizyt czy kran, z którego nie płynie woda (Wuwer, 2014).

OPIEKA MEDYCZNA W WIĘZIENIACH

Jakość i dostęp do opieki medycznej stanowiły w latach 2004-2009 najbardziej poważne problemy systemu penitencjarnego Federacji Rosyjskiej (Российская газета, 2007). Więzienia pozostają przepełnione (Sarang i in. 2016). Chorzy i zdrowi więźniowie są przytrzymywani we wspólnych celach, przez co rozprzestrzeniają się choroby. Przykładem tego może być relacja jednego z więźniów z Kopejska, który twierdzi, że gruźlicą zaraził się w czasie odsiadki w 2003 r., kiedy był zamknięty w izolatce razem z chorymi. Mimo tego, iż zakład w którym przebywał ma status szpitala, nie został on poddany odpowiedniemu leczeniu (Wuwer, 2014). Ponadto, zapotrzebowanie na usługi medyczne przewyższa podaż. Brakuje profilaktyki HIV i gruźlicy, a leczenie HIV i gruźlicy jest niejednolite. Powodem tego jest brak leków drugiego rzutu dostępnych dla opornych form leczenia HIV i gruźlicy (Sarang i in. 2016). Dodatkowo, warto podkreślić, że lekarze pozostają źle opłacani, co przekłada się na niedbałe wykonywanie przez nich obowiązków. Lekarze, którzy podlegają administracji kolonii, dopuszczają się nadużyć. Ich nadużycia polegają na nie wystawianiu zaświadczeń o obrażeniach chorego oraz w skrajnych przypadkach dopuszczają się sporządzania fałszywej dokumentacji przyczyn śmierci więźnia. Przykładem tego jest przypadek skazanego N., który zmarł w wieku 24 lat w jednym z zakładów w obwodzie wołgogradzkim w 2005 r. Choremu na raka dwunastnicy odmówiono udzielenia pomocy medycznej, żądając złożenia przez niego samooskarżających zeznań. Poza ograniczonym dostępem do pomocy lekarskiej istnieje również ograniczony dostęp do odpowiedniego personelu. Znane są przypadki świadczenia skazanym niekompetentnej pomocy medycznej oraz stosowania nieskutecznych lekarstw bądź nawet zastosowania środków niewskazanych w przypadku danego więźnia. Najważniejszym problemem FSIN-u jest ogromna liczba chorych na gruźlicę oraz AIDS. Według oficjalnych danych z końca 2006 r. w miejscach odbywania kary pozbawienia wolności w Rosji znajdowało się ok. 40 tys. skazanych będących nosicielami wirusa HIV. Stanowi to 10% wszystkich zarażonych w kraju. Każdego roku do izolatek śledczych (SIZO) trafia 7000 nosicieli HIV. Wśród nich 91% zarażonych skazanych stanowią mężczyźni, zaś 8,5% - kobiety, 0,5% - niepełnoletni (Wuwer, 2014). Najczęstszą przyczyną śmierci więźniów w Rosji jest gruźlica, a odsetek zgonów z powodu tej choroby wynosi 80% wszystkich zarejestrowanych zgonów więźniów (Penal Reform International, 2007).

WPŁYW SŁUŻBY WIĘZIENNEJ I NARUSZENIA PRAW WIĘŹNIÓW

Zamknięty charakter instytucji systemu penitencjarnego wpływa na ustalanie przez administrację więzienia własnego systemu zarządzania, który w praktyce nie podlega kontroli. Stąd najpoważniejsze naruszenia w stosunku do więźniów związane pozostają z nadużywaniem władzy przez administrację, a mianowicie stosowaną przez nią przemocą fizyczną i psychiczną wobec oskarżonych (Wuwer, 2014). Dochodzi do traktowania oskarżonych jak grupy osób pozbawionej jakichkolwiek praw. Ponadto, odnotowano przypadki stosowania przemocy w stosunku do więźniów w celu wymuszenia zeznań.

Przykładem może być oświadczenie żony oskarżonego przetrzymywanego pod strażą w SIZO nr 6 w Angarsku, która twierdzi, że jej mąż był torturowany prądem elektrycznym w celu wymuszenia na nim podpisu pod protokołami śledztwa. Z jej zeznań wynika, że w prokuraturze próbowano wymusić na nim rezygnację z adwokata (Wuwer, 2014). Pomysłowość rosyjskich strażników więziennych jest ogromna i wsparta wieloma latami doświadczeń w dręczeniu więźniów (Kacewicz, 2018). Tortury, brutalne pobicia lub zaniedbania ze strony pracowników administracji czy personelu medycznego w niektórych przypadkach zakończyły się śmiercią więźniów (Wuwer, 2014). W ostatnich latach największym echem odbił się przypadek torturowania Jewgienija Makarowa w kolonii karnej nr 1 w Jarosławiu oraz doprowadzenie do śmierci dwóch więźniów w Czelabińsku w 2015 roku (Грани.Ру, 2018). Tworzenie w zakładach karnych napiętej atmosfery, a nawet strachu sprzyja systematycznym aktom przemocy, nieustannym zaczepkom oraz pretensji ze strony pracowników administracji.

Ponadto strażnicy dopuszczają się absurdalnych reguł porządku wewnętrznego – zmilitaryzowanego porządku: maszerowanie i kolektywne śpiwanie. Żaden przepis nie stanowi o tym, że skazani powinni udawać się na spacer biegiem albo o tym, że mogą otrzymać przydział herbaty tylko trzy razy dziennie w ściśle wyznaczonych porach. Nieuzasadniona odmowa wydania skazanemu wrzątku, ręcznika czy mydła jest najczęściej konsekwencją albo zwykłej złośliwości korzystających ze swej władzy pracowników albo świadomego zaniedbywania obowiązków. Przedłużające się przetrzymywanie skazanych w małych, wilgotnych pomieszczeniach, gdzie zimą można zamarznąć, a latem jest niesamowicie gorąco, bez odpowiedniej odzieży i ze zmniejszoną porcją żywnościową, niejednokrotnie prowadziło do złamania się więźnia, a nawet do samookaleczeń czy samobójstw (Wuwer, 2014).

W jednym z więzień panuje absolutna dyscyplina, rygor, a porządek jest absolutną świętością. Więzienie znajduje się w mieście Sol-Ileck. Placówka nie ma własnej nazwy, tylko oznaczenie kodowe JUK-25/6. Oryginalny „przydomek” otrzymała po zamieszczeniu rzeźby delfina na jednym z dziedzińców. Więzienie to jest zorganizowane niczym garnizon wojskowy. Więźniowie odpowiadają na polecenia jak żołnierze, wykrzykując potwierdzenia komend. Wśród nich są pedofile, seryjni mordercy oraz kanibale. Strażnikom zawsze towarzyszy pies. Skazańcy nie mogą przemieszczać się w normalnej pozycji, muszą być schyleni z rękami na plecach. Ponadto bardzo często w celu dezorientacji, więźniom zakłada się opaski na oczy (Błaszczyk i Buła, 2015).

WIĘZIENNY KODEKS HONOROWY

W Federacji Rosyjskiej słyszymy, iż: „żyjemy nie według prawa, a według niepisanego kodeksu więziennego” („живем не по закону, а по понятиям”) (Pierzchała, 2017). Słowo *poniatija* pochodzi od wyrazu *poniatnyj* (понятный – jasny, zrozumiały), a oznacza on zbiór prostych zasad pobytu w zakładzie karnym. Definicja ta została zdefiniowana przez pokolenia recydywistów. W niepisanym kodeksie więziennego postępowania uwzględniono normy i rytuały koegzystencji we wspólnocie więziennej. Poprzez poszanowanie hierarchii oraz sposobu regulacji konfliktów. Więzienny kodeks replikuje tradycyjny, patriarchalny i autorytarny model relacji w państwie. Kodeks ten utrzymywał się w Rosji przez cały okres jej dziejów. To więzienny żargon jest przejawem pokazania siły oraz komunikowania innego systemu wartości niż zasady demokratyczne (Rogoża, 2013). Nadmienić warto, iż strażnicy oddają sporą część władzy nad obozem grypsującym więźniom, którzy to mają swoje kodeksy honorowe. Dzięki temu strażnicy są zadowoleni, ponieważ przez mechanizm nie ma buntów i uciezek (Pierzchała, 2017).

APELACJE MIĘDZYNARODOWE

Polityka kierownictwa Federalnej Służby Więziennej stała się niejako modelem państwa, w którym monopol na rządzenie mają struktury siłowe. Nie ma humanizacji współczesnego wymiaru sprawiedliwości, ponieważ wciąż obserwuje się kult więzienia, a reforma sądowa okazała się mocno iluzoryczna. Poprzez brak kontroli systemu penitencjarnego organizacje społeczne są przyczyną wielu zaniedbań. Mimo, że Federacja Rosyjska jest pełnoprawnym

członkiem Rady Europy¹, to zestawianie rzeczywistości systemu penitencjarnego Rosji z Europejskimi Regułami Więziennymi Rekomendacja Rec (2006) na płaszczyźnie warunków socjalnych w zakładach karnych wypada negatywnie (Pierzchała, 2017). W 2006 r. kierownictwo FSIN-u mówiło o braku miejsc w zakładach karnych. Z kolei w ciągu jednego roku do więzień śledczych trafiły 32 tys. aresztantów. Jednakże pomimo stworzenia 8 tys. nowych miejsc, nadal brakowało kolejnych 5 tys. (Wuwer, 2014).

Niedostateczny stan warunków panujących w zakładach karnych Rosji, sprawia, że więźniowie domagają się swoich praw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Głośna sprawa dotyczyła zarzutu Pawła Biczkowa – byłego funkcjonariusza policji podatkowej odbywającego karę 12 lat pozbawienia wolności, który twierdził, że musiał dzielić celę z 37 innymi osobami (Błaszczyk i Buła, 2015). Władze rosyjskie pozostawiły bez odpowiedzi prośbę Trybunału o udzielenie informacji na temat warunków panujących w tamtejszych więzieniach. Wobec tego sędziowie doszli do wniosku, że brak odpowiedzi należy uznać za potwierdzenie wersji powoda (Dziennik Gazeta Prawna, 2005). Strasburski Trybunał uznał, że wobec Biczkowa dopuszczono się naruszenia zakazu niehumanitarnego i poniżającego traktowania poprzez zamknięcie 38 więźniów w celi o powierzchni 36 m², gdzie mogli spać tylko na zmianę. Trybunał skazał Rosję na zapłacenie powodowi 15 tys. euro za straty moralne (Błaszczyk i Buła, 2015).

PODSUMOWANIE

Rosyjski system penitencjarny ukształtowany został jeszcze na systemie stalinowskim. Według danych statystycznych w więzieniach i różnych systemach odosobnień to w więzieniach rosyjskich znajduje się najwięcej osadzonych w stosunku do pozostałych krajów świata, a przez to Rosja zajmuje drugie miejsce. W rosyjskich więzieniach praktycznie nie występuje system resocjalizacji, zaś więźniowie odbywają kary za różnego rodzaju przewinienia. Warunki socjalno-bytowe panujące w więzieniach są bardzo trudne i odbiegają znacznie od europejskiego systemu. Lekarze nierzetelnie wykonują swoje obowiązki, co ma wpływ na stan zdrowia więźniów i rozwijanie się różnych chorób zakaźnych. W tej rzeczywistości nie istnieją takie pojęcia, jak godność

¹ W dniu 16 marca 2022 r. Komitet Delegatów Ministrów Rady Europy podczas sesji specjalnej w Strasburgu przyjął jednogłośnie rezolucję o wykluczeniu Federacji Rosyjskiej z Rady Europy z dniem 16 marca 2022 r. W czasie opracowania artykułu Federacja Rosyjska pozostawała pełnoprawnym członkiem Rady Europy.

ludzka czy prawa człowieka *sensu largo*. Istniejące zasady odbywania kar w większości sytuacji oparte są na prawach strażników, w tym na tzw. kodeksie honorowym, gdzie obowiązują nieetyczne i niehumanitarne zasady współżycia między więźniami. Więźniowie rosyjskiego systemu penitencjarnego mają poczucie niesprawiedliwości i braku poszanowania godności praw człowieka. W czasie odbywania kar wiążą swe nadzieje w Europejskim Systemie Sprawiedliwości. Więźniowie są skłonni do walki o sprawiedliwość. Jednakże Europejski Trybunał Praw Człowieka ma bardzo ograniczone prawa w zakresie rosyjskiego systemu więziennictwa.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje

Błaszczuk M., Buła M.

2015 *Warunki odbywania kary pozbawienia wolności na tle porównawczym*, Kortowski Przegląd Prawniczy, 200-207.

Michalski D.

2018 *Kolonie karne na terenach Federacji Rosyjskiej – rys historyczny*. [w:] *Systemy penitencjarne świata*, red. D. Michalski, K. D. Ryś, 9-19. Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, <http://www.uwm.edu.pl/mpp/wp-content/uploads/9788394929251.pdf>, dostęp, 15.01.2022 r.

Pierzchała K.

2017 *Rosyjski system penitencjarny w ujęciu wybranych polskich i rosyjskich opracowań*, Nowa Polityka Wschodnia, 60-76.

Rogoża J.

2013 *Rosja za kratami: wpływ kultury więziennej na rosyjską kulturę polityczną i społeczną*, Nowa Europa Wschodnia, 3-4.

Sarang A., Platt L., Vyshemirskaya I., Rhodes T.

2016 *Prisons as a source of tuberculosis in Russia*, International Journal of Prisoners Health, 45-56.

Wuwer A.

2014 *Naruszenia praw więźniów w Rosji*, Warszawa, 1-57.

Strony internetowe

Abarinov V.

2014 *Russia's Boom Business: Forced Labor In Prisons*, <https://www.rferl.org/a/russia-prison-labor/26525003.html>, dostęp 11.01.2022 r.

Dziennik Gazeta Prawna

2005 *Rosja skazana za warunki panujące w jej więzieniach*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/117415,rosja-skazana-za-warunki-panujace-w-jej-wiezieniach.html>, dostęp 18.12.2021 r.

Качевич М.

2018 *Tortury w rosyjskich więzieniach są normalną praktyką*, <https://belsat.eu/pl/news/tortury-w-rosyjskich-wiezieniach-sa-normalna-praktyka/>, dostęp 24.01.2022 r.

Медуза

2018 <https://meduza.io/feature/2018/08/09/vse-soobscheniya-o-pytkah-etogo-goda-v-odnoy-tablitse-ih-uzhe-bolshe-polusotni>, dostęp 08.02.2022 r.

NEWSru.com

2017 В России острая нехватка мест для заключенных, <https://www.newsru.com/crime/26oct2006/zk.html>, dostęp 08.02.2022 r.

Грани.Ру

2018 Челябинск: для фсиновцев, убивших заключенного Израилова, требуют до 12 с половиной лет, <https://grani-ru-org.appspot.com/Society/Law/m.273470.html>, dostęp 4.01.2022 r.

Российская газета

2007 Доклад Уполномоченного по правам человека в Российской Федерации за 2006 год, <https://rg.ru/2007/04/13/upolnomochennyj-doklad-dok.html>, dostęp 14.01.2022 r.

Романова О.

2015 С чего начинается бунт, <https://novayagazeta.ru/articles/2015/05/12/64098-s-chego-nachinaetsya-bunt>, dostęp 12.01.2022 r.

Strzelecki J.

2019 *Rosja za kratkami. Specyfika rosyjskiego więziennictwa*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2019-02-07/rosja-za-kratkami-specyfika-rosyjskiego-wieziennictwa> dostęp: 18.03.2022 r.

PENITENTIARY SYSTEM IN RUSSIA - SELECTED ISSUES

Summary: The article aims to present the prison system in Russia and the conditions in Russian penal colonies. The work describes in detail the conditions in Russian prisons. From the surface of the cells and the conditions in the cells, to the treatment of prisoners by the prison service. In addition, the article presents statistics relating to, i.a. to the number of penitentiary units, the number of inmates and the number of sick prisoners. The article aims to show how it is fit to serve a sentence in inhuman and deprived of human rights conditions while presenting the most famous cases that the Russian penitentiary system has faced. In addition, this article presents how Russian prisoners, while serving their sentences, bind their hopes in the European Justice System, which has very limited rights in terms of the impact on the Russian prison system and forcing Russia to respect human rights.

Keywords: Russia, penitentiary system, rehabilitation, prison system.

KILKA UWAG O DOWODZIE Z ZEZNAŃ ŚWIADKA NA PIŚMIE (ART. 271¹ K.P.C.)

Streszczenie: Możliwość składania zeznań przez świadków na piśmie w polskim postępowaniu cywilnym została wprowadzona nowelizacją k.p.c. z listopada 2019 r. W artykule instytucja ta została poddana krytycznej analizie. Wątpliwości i zastrzeżenia budzi już możliwość zweryfikowania tożsamości świadka, który w ten sposób składa zeznania. Nie ulega wątpliwości, iż wiarygodność takiego dowodu budzi uzasadnione wątpliwości, a ponadto narusza on zasadę bezpośredniości. Może prowadzić do nadużyć uczestników postępowania. Nie ma żadnej gwarancji pomimo podpisywania przez świadka przyrzeczenia, że świadek samodzielnie sporządził tekst zeznań. Ten dowód wymaga bardzo ostrożnej oceny przy uwzględnieniu zasady bezpośredniości, zasady prawa do obrony, prawa do rzetelnego procesu.

Słowa kluczowe: świadek, zeznania na piśmie, dowód, zasada bezpośredniości.

WPROWADZENIE

Dowód z zeznań świadka na piśmie – instytucja wcześniej znana polskiemu procesowi cywilnemu z europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń – na mocy nowelizacji z 4 lipca 2019 r. została przez ustawodawcę rozszerzona na całe postępowanie cywilne¹. Jest to wciąż instytucja nowa, która wymaga zbadania zarówno w praktyce, jak i powinna podlegać analizom teoretycznym. Ta forma składania zeznań przez świadka budzi wiele

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze zm.), weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 r.

uzasadnionych wątpliwości, które zostaną przedstawione w dalszej części niniejszego artykułu. Ma również wielu zwolenników. Ta forma może być alternatywą dla przeprowadzania dowodu z zeznań świadka w formie wideokonferencji lub przez sąd wezwany w drodze pomocy prawnej, które stanowią ustne formy przeprowadzenia tego dowodu. Zauważa się, iż w dobie pandemii sądy bardzo chętnie sięgają po przepis art. 271¹ k.p.c., jednakże sytuacja pandemiczna nie powinna stanowić jedyne uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka na piśmie.

Należy wskazać, iż przeciwnicy tej instytucji podkreślają przede wszystkim, iż wątpliwości już się pojawiają na poziomie weryfikacji tożsamości świadka, a także przepis powyższy daje szerokie pole do nadużyć, w tym wpływania na świadka i manipulowanie dowodem i in., ponadto narusza to zasadę bezpośredniości postępowania cywilnego, zwolennicy zaś przede wszystkim wskazują na przyspieszenie postępowania (co też wydaje się wątpliwe o czym niżej).

ZEZNANIA ŚWIADKA NA PIŚMIE NA TLE OGÓLNYCH ZASAD PRZEPROWADZANIA DOWODU Z ZEZNAŃ ŚWIADKA

W doktrynie słusznie podnosi się, iż do dowodu z zeznań na piśmie nie da się zastosować większości zasad wypracowanych w doktrynie i orzecznictwie w odniesieniu do przeprowadzania niniejszego dowodu w formie tradycyjnej (Por. Cudak 2016, nb 3 do art. 271). Odrębności są tak daleko idące, że prowokują do zastanowienia czy nie mamy już do czynienia z odrębnym środkiem dowodowym.

W odniesieniu do zeznań składanych ustnie wielokrotnie podnoszono, iż świadek nie jest od wygłaszania oświadczeń, a więc nie ma możliwości odczytywania wcześniej sporządzonych pisemnie zeznań, nie wolno mu posiłkować się zapiskami sporządzonymi przez inną osobę, a własnymi notatkami może się posługiwać jedynie po otrzymaniu na to zgody sądu.

Podkreśla się w tym względzie również znaczenie zasady bezpośredniości postępowania cywilnego. Wielokrotnie zwracano uwagę na to, iż przy ocenie wiarygodności tego dowodu przez sąd, nie jest istotna jedynie sama treść złożonych zeznań, ale również sposób w jaki świadek te zeznania składa (np. intonacja, tempo zeznań, naturalność, spontaniczność zeznań itp.) (Zob. Błaszczak 2015, s. 562).

Należy podzielić pogląd podkreślający doniosłość stosowania zasady bezpośredniości w odniesieniu do dowodu zeznań świadka. Nie ulega wątpliwości, iż sąd, gdy ma możliwość obserwowania zachowania świadka podczas zeznań, jego reakcji na poszczególne pytania, zyskuje pełniejszy obraz sylwetki świadka i zdecydowanie lepiej jest w stanie ocenić, w jakim stopniu zeznania konkretnego świadka zeznającego ustnie są wiarygodne (Knopek 2016, s. 40; zob. też: Dziurda 2019, s. 104).

Oczywistym jest, że z obiektywnych względów żadnej z powyższych zasad nie da się odnieść do dowodu z zeznań świadka na piśmie. Ta forma prowadzenia tego dowodu narusza w sposób rażący fundamentalną zasadę bezpośredniości. Zarówno sąd, jak i strony zostają w tym przypadku pozbawione możliwości naocznej obserwacji jak świadek reaguje na zadawane mu pytania, które często zadawane są mu celem podważenia jego wiarygodności (Dziurda 2019, s. 104).

RYZIKO BRAKU WIARYGODNOŚCI ZEZNAŃ ŚWIADKA NA PIŚMIE

Truizmem będzie stwierdzenie, iż regulacja art. 271¹ k.p.c. jest bardzo lakoniczna i należy podzielić pogląd, iż jest zbyt lakoniczna i nie gwarantuje, że złożone zeznania na piśmie będą rzeczywistymi zeznaniami konkretnego świadka.

Należy podzielić pogląd zaprezentowany przez M. Manowską, iż wiarygodność tego dowodu jest mocno wątpliwa i wątpliwości pojawiają się już na poziomie braku możliwości ustalenia kto rzeczywiście jest autorem zeznań. Nie ma bowiem żadnych środków prawnych do zastosowania przez Sąd celem weryfikacji autentyczności podpisu pod tekstem zeznań ani też autentyczności samych zeznań, czy np. świadek nie działał pod wpływem którejś ze stron lub innych osób, czy zeznania były spontaniczne. Polska procedura cywilna nie przewiduje obecnie żadnych środków, które pozwalałyby to zweryfikować (Por. Sieńko 2021).

Obawa pozostaje tym bardziej uzasadniona, ponieważ w obecnym stanie prawnym brak jest jakichkolwiek ograniczeń odnośnie kontaktów stron oraz ich pełnomocników ze świadkami, bowiem nowy art. 242¹ k.p.c. wprost wskazuje, że strona, która wносиła o wezwanie na rozprawę świadka (podobnie jak biegłego lub innej osoby), powinna dołożyć starań, by osoba ta stawiała się w wyznaczonym czasie i miejscu, w szczególności zawiadomić ją o obowiązku, czasie i miejscu stawienia, jednakże obowiązek ten nie jest

obłożony żadną sankcją ani też nie ma żadnych ustawowych ograniczeń ani wskazań jak kontakt strony i jej pełnomocnika ze zgłoszonym świadkiem powinien przebiegać.

Powyższe zwiększa obawę, że rzeczywistymi autorami będą pełnomocnicy stron lub same strony, które będą fabrykować zeznania świadków, co może drastycznie zwiększyć ilość przypadków dopuszczania się krzywoprzysięstwa (np. Klonowski 2018, s. 196).

Jak już wskazano, nie ma skutecznych narzędzi procesowych, pozwalających na zweryfikowanie, iż rzeczywistym autorem zeznań jest świadek. Nie ma również narzędzi, które umożliwiłyby sprawdzenie czy podpis złożony pod treścią zeznania oraz przyrzeczeniem jest własnoręcznie nakreślony przez świadka. Nie można wykluczyć dopuszczenia podpisania przy użyciu kwalifikowanego podpisu elektronicznego, co by dawało większą pewność co do tego, kto się podpisał jednakże w ogóle nie rozwiązuje to problemu ryzyka wpływania na treść zeznań świadka przez wszelkie czynniki zewnętrzne, w szczególności strony oraz ich pełnomocników². Wskazać należy, iż nie ma mechanizmów, które by zapobiegły wskazanym nadużyciom. Nie ma też żadnych mechanizmów, które by zapobiegły konsultowaniu i uzgadnianiu zeznań przez poszczególnych świadków i to nawet przy założeniu, że wszystkim świadkom, składającym pisemne zeznania sąd zakreśli ten sam termin (Dziurda 2019, s. 105).

Należy również zauważyć, iż art. 271¹ k.p.c. nie wyklucza również sytuacji, by to strona lub jej pełnomocnik wniósł do sądu pismo zawierające treść zeznań świadka, który składał zeznania na piśmie. Za taką interpretacją przemawia odpowiednie stosowanie art. art. 242¹ k.p.c. do dowodu z zeznań świadka na piśmie, zgodnie z którym j.w. powinna dołożyć starań, by osoba ta stawiła się w wyznaczonym czasie i miejscu, w szczególności zawiadomić ją o obowiązku, czasie i miejscu stawienia, który jest obowiązkiem bez sankcji itd.

W sytuacji gdy pełnomocnik lub strona przedłoży w sądzie treść zeznań świadka na piśmie wydaje się, iż dodatkowo one tracą na wiarygodności, która i tak wydaje się rodzić wątpliwości w przypadku przeprowadzania dowodu z zeznań świadka na piśmie (por. Dziurda 2019, s. 107).

² W doktrynie pojawił się również bardzo ciekawy postulat *de lega ferenda*, by zeznania składane przez świadka na piśmie opatrywać podpisem notarialnie poświadczonym (zob. Klonowski, 2018, s. 196).

PROBLEMY PRAKTYCZNE W PRZEPROWADZENIU DOWODU Z ZEZNAŃ ŚWIADKA NA PIŚMIE

Środki dyscyplinujące świadka

Przepis art. 271¹ k.p.c. zawiera odesłania do odpowiedniego stosowania w odniesieniu do zeznań świadka na piśmie art. 274 § 1 k.p.c. oraz art. 276 k.p.c., które odnoszą się do odpowiedzialności świadka, oraz art. 165 § 2 k.p.c. Wskazać należy, iż znaczenie odesłania do art. 165 § 2 k.p.c nie powinno budzić wątpliwości. Wiąże się ono z zachowaniem terminu na złożenie zeznań przez świadka, wyznaczonego przez sąd, albowiem pismo zawierające pisemne zeznanie świadka oddane w formie przesyłki poleconej w polskiej placówce pocztowej operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe lub w placówce podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu. Pozostałe odesłania odnoszą się do konsekwencji grożących świadkowi, gdy nie wykona on nałożonego nań obowiązku złożenia zeznań.

Zgodnie z art. 274 § 1 k.p.c. za nieusprawiedliwione niestawiennictwo sąd skáže świadka na grzywnę, po czym wezwie go powtórnie, a w razie ponownego niestawiennictwa skáže go na ponowną grzywnę i może zarządzić jego przymusowe sprowadzenie. To „nieusprawiedliwione niestawiennictwo” w odniesieniu do dowodu z zeznań świadka na piśmie należy interpretować jako niezłożenie zeznań w wyznaczonym terminie. W taki przypadku, w świetle przywołanego wyżej przepisu sąd skáže świadka na grzywnę, po czym wezwie go ponownie do złożenia zeznań, a w razie ponownego niezłożenia skáže go ponownie na grzywnę i może zarządzić jego przymusowe doprowadzenie. Przepis ten będzie odpowiednio stosowany, gdy świadek nie prześle zeznań w terminie lub jego zeznania nie będą kompletne, nie będą zawierały odpowiedzi na wszystkie przesłane do niego pytania. Jednocześnie, w przypadku przymusowego doprowadzenia dowód ten już będzie przeprowadzany w „formie tradycyjnej”.

Odnośnie zaś do art. 276 § 1 k.p.c. , odpowiednie stosowanie tego przepisu wskazuje, iż w przypadku odmowy przez świadka podpisania przyrzeczenia lub złożenia zeznań sąd skáže świadka na grzywnę. W przypadku dowodu z zeznań świadka na piśmie może to manifestować się tym, iż świadek złoży w sądzie pismo, w którym odmówi złożenia zeznań, nie mając ku temu ustawowych przesłanek. Jest niezwykle istotne, by pouczenia o treści powyższych

przepisów znalazły się w pouczeniu kierowanym do świadka (Dziurda 2020).

Uzasadnione wątpliwości budzi brak odesłania do art. 275 k.p.c., który stosowany *per analogiam* wskazywałby, że w ciągu tygodnia od skazania go na grzywnę za niezłożenie zeznań w terminie miałby możliwość pisemnego usprawiedliwienia niewykonania nałożonego nań obowiązku. Wynika stąd logiczny wniosek, iż jeśli w ciągu tygodnia od doręczenia mu postanowienia o skazaniu na grzywnę za niezłożenie pisemnych zeznań w terminie, świadek prześle do sądu usprawiedliwienie na piśmie, wówczas sąd powinien nałożoną na świadka grzywnę uchylić. Jest to jeszcze bardziej usprawiedliwione, gdyby w związku z niezłożeniem w terminie zeznań, zostało zarządzone przymusowe doprowadzenie, wówczas skuteczne usprawiedliwienie powinno skutkować uchyleniem przez sąd postanowienia o doprowadzeniu świadka. Nie sposób sobie wyobrazić, by art. 275 k.p.c. nie mógłby być stosowany w przedstawionej sytuacji chociażby *per analogiam*, bowiem gdyby nie było takiej możliwości konsekwencje dla świadka byłyby zbyt daleko idące i byłoby to krzywdzące. Świadek byłby wówczas pozbawiony wszelkich gwarancji, które wynikają z tego przepisu, a ponadto doszłoby do zachwiania równości pomiędzy świadkiem wzywającym do złożenia zeznań podczas rozprawy a świadkiem wezwanym do złożenia zeznań na piśmie, a poza tym czysto po ludzku wydaje się oczywistym, iż wypadek losowy może usprawiedliwiać niezłożenie przez świadka zeznań w terminie.

Należy dodać, iż zgodnie z art. 394^{1a}§ 6 k.p.c. na skazanie świadka na grzywnę, zarządzenie przymusowego sprowadzenia i aresztowania świadka oraz odmowa zwolnienia świadka od grzywny i od przymusowego sprowadzenia przysługuje zażalenie. *De lege lata* wskazane zażalenie ma charakter poziomy, co oznacza, że jest rozpoznawane przez równorzędny skład tego samego sądu. Przepis ten nie różnicuje dowodów z przesłuchania świadka, a więc w myśl zasady *Lege non distinguente, nec nostrum est distinguere* również świadkowi skazanemu za niezłożenie pisemnego zeznania w terminie będzie przysługiwać prawo do wniesienia zażalenia (szerzej Dziurda 2019).

Odnosnie do przeprowadzania tego dowodu należy podnieść również, iż regulacja art. 271¹k.p.c. wydaje się zbyt lakoniczna. Przepis ten nie precyzuje żadnych ograniczeń dla przeprowadzenia tego dowodu, nie ogranicza charakteru spraw, w których mógłby on być stosowany. Ponadto, również krytycznie należy się odnieść do tego, iż dopuszczenie oraz przeprowadzenie tego dowodu pozostaje całkowicie niezależne od woli stron – wniosku oraz sprzeciwu. Ustawodawca bowiem pozostawił to tzw. dyskrecjonalnej władzy sądu. Z założenia ma to przyspieszyć postępowanie dowodowe prowadzone przed

sądem, jednakże czy przyczyni się do realizacji zasady rzetelnego procesu, budzi to uzasadnione wątpliwości³. Dowód ten ponadto może być dopuszczany na posiedzeniu niejawnym, co de facto może pozbawić strony możliwości weryfikacji wskazanego postępowania dowodowego⁴.

Dowód z zeznań świadka na piśmie a umowy dowodowe

Poważne wątpliwości budzi również odniesienie dowodu z zeznań świadka na piśmie do umów dowodowych w postępowaniu gospodarczym. Zgodnie z art. 458⁹§ 1 k.p.c. strony mogą się umówić o wyłączenie określonych dowodów w postępowaniu w sprawie z określonego stosunku prawnego powstałego na podstawie umowy. W kontekście tego przepisu dyskusyjne jest czy umowa dowodowa może wyłączać dowód z zeznań świadka na piśmie, jednocześnie dopuszczając dowód z zeznań świadka przeprowadzany w formie ustnej. Za wyłączeniem jedynie dowodu w formie ustnej przemawiałoby wyeliminowanie wyżej wskazanych trudności i niejasności, ale również jak się wydaje tzw. zasada swobody umów określona w art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Z kolei za koniecznością wyłączenia w ogóle dowodu z zeznań świadka przemawia literalna wykładnia cytowanego wyżej przepisu, z której wynika, iż możliwe jest jedynie „wyłączenie określonych dowodów”. Ponadto, gdyby przyjąć pierwsze stanowisko, konieczne byłoby przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na piśmie, co wymaga wyznaczenia rozprawy, co mogłoby w istocie stać w opozycji do zasady szybkości postępowania gospodarczego, bowiem z art. 458⁸§ 4 k.p.c. przewodniczący i sąd są obowiązani podejmować czynności tak, by rozstrzygnięcie w sprawie zapadło nie później niż sześć miesięcy od dnia złożenia odpowiedzi na pozew. Jeżeli odpowiedź ta była dotknięta brakami, termin ten biegnie od dnia usunięcia tych braków, a jeżeli jej nie złożono – od dnia upływu terminu do jej złożenia (Dziurda 2019, s. 108).

³ Częściowo przeciwnie i wydaje się, że nie do końca trafnie; por. *Dzienia* 2020, s. 701.

⁴ Co prawda dotychczasowa praktyka sądów sprowadza się do zobowiązania stron do przedkładania list pytań w określonym terminie pod rygorem pominięcia.

POSTULATY *DE LEGE FERENDA*

Jak wyżej wskazano, zeznania złożone przez świadka na piśmie mogą budzić uzasadnione wątpliwości co ich wiarygodności. Niestety przepis art. 271¹ nie przewiduje przesłuchania świadka, który złożył zeznania na piśmie. Wydaje się w tym przypadku zasadne sięgnięcie przez Sąd orzekający po przepis art. 241 k.p.c., zgodnie z którym sąd orzekający może zarządzić powtórzenie lub uzupełnienie postępowania dowodowego. Niestety zastosowanie wskazanego przepisu jest całkowicie zależne od tzw. dyskrecjonalnej władzy sędziego i wnioski stron w tym zakresie w żadnej mierze nie wiążą sądu orzekającego. Za trafne należy w tym miejscu uznać stanowisko M. Dziurdy, iż trudno sobie wyobrazić, by sąd nie zastosował art. 241 k.p.c., gdy strona w sposób merytoryczny i przekonujący uzasadni dlaczego zeznania konkretnego świadka, złożone na piśmie, nie mają waloru wiarygodności (por. Dziurda 2019 s. 109).

Za w pełni dopuszczalne należy uznać również konfrontowanie świadków zeznających na piśmie, których zeznania sobie przeczą w oparciu o art. 272 k.p.c. Ustawodawca nie wyłączył stosowania niniejszego przepisu w odniesieniu do świadków, którzy składali zeznania na piśmie, a więc w myśl zasady *Lege non distigente, necnostrumdistingere*, nie ma żadnych przeszkód formalnoprawnych, by nie korzystać z tego przepisu właśnie w takich sytuacjach.

Wydaje się w pełni zasadne doprecyzowanie regulacji w zakresie jakie elementy obligatoryjnie powinno zawierać zeznanie świadka składane na piśmie. Należy poprzeć stanowisko M. Dziurdy, iż świadek oprócz przedstawienia informacji na temat relacji do stron oraz karalności za fałszywe zeznania, świadek pod rygorem odpowiedzialności karnej powinien składać oświadczenie, iż swoje zeznanie złożył samodzielnie, bez żadnych niedozwolonych wpływów (szerzej Dziurda 2019). Te elementy, jak się wydaje mogłyby zapewnić większą wiarygodność zeznań świadka, choć zjawiska wpływania na świadków, czy nawet pisanie za nich zeznań i tak nie wyeliminują.

Ponadto, wydaje się, by zapewnić stronom bardziej realny wpływ na toczące się postępowanie, należy postulować doręczanie stronom treści zeznań składanych przez świadków na piśmie z urzędu i umożliwienie wypowiedzenie się odnośnie ich treści. Jednakże nawet taka regulacja niewiele zmieni w zakresie podnoszonych w doktrynie trafnych zastrzeżeń co do tego dowodu, który powinien być stosowany bardzo ostrożnie i nie powinien stawać się regułą.

PODSUMOWANIE

Wprowadzenie możliwości składania przez świadków zeznań w formie pisemnej należy ocenić negatywnie, przede wszystkim z powodu mogących zaistnieć wątpliwości co do wiarygodności takich zeznań i wpływania na świadków przez osoby trzecie. Nie ma możliwości, w oparciu o przepis art. 271¹, by świadek, który złożył zeznania na piśmie, a które budzą wątpliwości, został przesłuchany na wniosek strony przeciwnej. Jednakże jak najbardziej możliwe i uzasadnione jest w takiej sytuacji powtórzenie oraz uzupełnienie postępowania dowodowego, w szczególności powtórzenie wątpliwego dowodu, jest to jednak zależne jedynie od woli sądu i jego swobodnego uznania.

Należy postulować przede wszystkim doprecyzowanie regulacji oraz ograniczenie stosowania przedmiotowego sposobu składania zeznań do świadków mniej istotnych z punktu widzenia prowadzonego postępowania.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje

- Błaszczak Ł., Markiewicz K. (red.),
2015 *Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych*, Warszawa.
- Dzienis P.
2020 *Pisemna forma dowodu z zeznań świadka w świetle wykładni art. 271(1) k.p.c. i jej zastosowanie nie tylko w czasie stanu epidemii*, Przegląd Prawa Cywilnego nr 4/2020.
- Dziurda M.
2019 *Dowód z zeznań świadka na piśmie*, Palestra nr 11-12/2019.
- Ereciński T. (red.)
2016 *Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, [w:] *System Prawa Procesowego Cywilnego*, t. II cz. 2, T. Wiśniewski (red.), Warszawa 2016.
- Klonowski M.
2018 *Kierunki zmian postępowania cywilnego w projekcie Ministra Sprawiedliwości ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z 27.11.2017 r. – podstawowe założenia. Przegląd proponowanych rozwiązań oraz ich ocena*, Polski Proces

Cywilny, 2/2018.

Manowska M. (red.)

2021 *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Tom I, art. 1-477 (16), SIP Lex.

Piasecki K. , Marciniak K.

2016 *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, Komentarz. Art. 1–366, red. K. Piasecki, K. Marciniak, Legalis/el. 2016, nb 3 do art. 271.

Zembrzuski T. (red.)

2020 *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*. Tom I i II, komentarz do art. 271¹ k.p.c, SIP Legalis.

SOME REMARKS ABOUT WRITTEN WITNESS EVIDENCE

Summary: The possibility of witnesses to testify in writing in Polish civil proceedings was introduced by the November 2019 amendment to the Civil Procedure Code. In the article, this institution is critically analyzed. Doubts and reservations are already raised by the possibility of verifying the identity of a witness who testifies in this way. There is no doubt that the reliability of such evidence raises reasonable doubts, and it violates the principle of directness. It can lead to abuse by participants in the proceedings. There is no guarantee, despite the fact that the witness signs an oath, that the witness has independently prepared the text of the testimony. This evidence requires a very careful assessment, taking into account the principle of directness, the principle of the right to defense, the right to a fair trial.

Keywords: witness, testimony in writing, evidence, the principle of directness.

TRYBUNAŁ GŁÓWNY KORONNY JAKO INSTYTUCJA PRAWNO- SĄDOWA RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW – GENEZA, ROZWÓJ, PRZYKŁADOWE SPRAWY

Streszczenie: W swojej pracy autor przedstawił genezę oraz ewolucyjny proces kształtowania się myśli sędziowskiej w dziejach państwa polskiego. Zwieńczeniem rozwoju nowożytnego wymiaru sprawiedliwości, było powołanie Trybunału Koronnego w 1578 r. Szczegółowo została przedstawiona droga do utworzenia szlacheckiego sądu ostatniej instancji, sposób powoływania sędziów do tej instytucji, jej ustroj, główne organy w postaci deputatów i marszałka. W celu pełniejszego zrozumienia działania sądu z perspektywy społeczeństwa szlacheckiego, przedstawiono konkretne sprawy, które zgodnie z przekazem źródłowym rozstrzygane były w Lubelskim Trybunale Głównym Koronnym.

Słowa kluczowe: Trybunał Koronny, historia prawa, sądownictwo I Rzeczypospolitej.

WPROWADZENIE

W procesie historycznym już najdawniejsze cywilizacje wypracowały instytucje wymiaru sprawiedliwości. Na podstawie myśli filozoficznych i prawnych tych starożytnych cywilizacji ukształtowano prawie wszystkie systemy prawne. W dobie europejskiego średniowiecza, które inkorporowało prawną kulturę Rzymu sądownictwo rozwinięte było w wielu państwach. Jednym z nich była również wczesnofeudalna Polska, której urzędnicy dokonywali czynności procesowych w sądzie książęcym. Następnie wraz z wydzieleniem

się stanów społecznych, pojawiła się obecna w średniowiecznym prawie polskim zasada stanowości prawa, polegająca na tym, że jurysdykcja sądów nie była powszechna, lecz zależna od stanów. Wyróżnialiśmy m. in. sądy kościelne, grodzkie, ziemskie, królewskie, zaś od roku 1523 ostateczną instancją odwoławczą był król, który dzierżył najwyższą władzę sądowniczą. W 1569 r. poprzez połączenie w jedno państwo Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego rozpoczął się proces ewolucyjnej zmiany ustroju. Wielonarodowe państwo polsko-litewskie w perspektywie społecznej zdominowane było przez stan szlachecki. W ten sposób poprzez nacisk tej grupy oraz brak możliwości realnego sprostania swoim obowiązkom, elekcyjny król Stefan Batory zdecydował się powołać w 1578 r. nowy kolegialny organ, czyli Trybunał Główny Koronny jako najwyższy sąd apelacyjny w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

ROZWÓJ SYSTEMU SĄDOWNICTWA W POLSCE NA PRZESTRZENI DZIEJÓW I POWSTANIE TRYBUNAŁU KORONNEGO

W okresie wczesnofeudalnej monarchii patrymonialnej, a następnie rozbitcia dzielnicowego w polskiej kulturze prawnej obecna była instytucja sądownictwa. Największe kompetencje w tej dziedzinie prawa ze względu na scentralizowaną władzę posiadał panujący. Władza sądownicza realizowana była osobiście w otoczeniu dworu lub za pośrednictwem nadwornego sędziego (*iudex curiae*)⁹. Na terenie kasztelanii władzę sądowniczą sprawowali kasztelan. Nie zmieniało to faktu, że kompetencja do sprawowania tej władzy należała do monarchy patrymonialnego. Wynikało to z samej natury tego ustroju, który charakteryzował się tym, że władca traktuje swoje państwo jako swoją własność, którą udało mu się uzyskać siłą charakteru pod swoje berko. Wraz ze stopniowym, ewolucyjnym zanikaniem prawa królewskiego (*ius regale*) oraz prawa książęcego (*ius ducale*) w kierunku ustroju monarchii stanowej, decentralizacja władzy monarszej objęła również kompetencje sądownicze.

Rycerstwo cieszyło się przywilejem (*ius non responsivum*), czyli uprawnieniem, które włączało ich wyłącznie pod jurysdykcję sądowi króla lub księcia. W wyniku politycznej rywalizacji dzielnicowych kniaziów, którzy szukali poparcia w kościele, duchowieństwo wypracowało przywilej zwany (*privilegium fori*). W 1210 r. wydali go Henryk Brodaty, Leszek Biały, Konrad Mazowiecki i Władysław Odonic, na zjeździe w Borzykowej. Ustanowił on, że zasadę duchownych może sądzić tylko sąd kościelny. Miasta poprzez postępującą

w Polsce lokacje na niemieckim prawie ukształtowały sąd dla mieszczan w osobie dziedzicznego wójta. Sądownictwo nad kmieciami charakteryzowało się partykularyzmem, czyli różnymi normami w zależności od miejsca i oddane było w ręce zarządcy wsi, czyli sołtysa. Ciekawostką jest to, że Żydzi mający pozycję prawną cudzoziemca, oddani byli pod jurysdykcję wojewody. Wynikało to z norm prawa królewskiego. Ponadto w okresie rozbitcia dzielnicowego, każdy książę miał własny sąd książęcy. Sytuacja zmieniła się po roku 1320, kiedy Władysław Łokietek dokonał koronacji królewskiej za pomocą arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława oraz ustanowiona została zasada niepodzielności państwa polskiego.

W latach 1320-1370, czyli za panowania ostatnich Piastów Władysława Łokietka oraz jego syna Kazimierza Wielkiego przyjmuje się kształtowanie podwalin nowożytnego państwa polskiego. Rozstrzyganie spraw odbywało się na wiecach. Wyodrębniono sądy królewskie, które rozstrzygały najcięższe przestępstwa przeciwko panującemu np. zbrodnie obrazy jego majestatu. Wykształciły się również sądy sejmowe, obradujące pod przewodnictwem króla, w czasie sejmiku walnego, sądy grodzkie, w których właściwość rzeczową posiadali starostowie. Sądziły one za najcięższe przestępstwa, na podstawie czterech artykułów grodzkich (*quatuor articuli iudicii castrensis*), sądy ziemskie rozstrzygały cywilnoprawne spory ówczesnej szlachty, sądy podkomorskie rozstrzygały sprawy graniczne, sądy miejskie sprawy mieszczan, sądy chłopskie sytuacje prawne związane z tą grupą społeczną, sądy kościelne na podstawie wyżej omawianego przywileju posiadały własną jurysdykcję. Należy pamiętać, że kompetencje i ich rozwój były procesem ewolucyjnym, który wynikał z decentralizacji władzy królewskiej na rzecz narodu szlacheckiego. Sąd królewski zachował jednak kompetencje w zakresie najcięższych przestępstw, sprawy dotyczące majątków i dochodów królewskich, sprawy z zakresu prawa państwowego, czyli sporów między stanami. Politycznym efektem osłabienia kompetencji było to, że stopniowo słabła władza królewska, zaś wzmacniała się władza jednego ze stanów, jakim była szlachta. Ustrój monarchii stanowej będzie trwał, aż do roku 1795, czyli upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Wałachowicz J.1994, s. 85-146).

GENEZA TRYBUNAŁU KORONNEGO

W XVI wieku swoją żywą działalność rozpoczął ruch egzekucyjny, czyli ruch średniej szlachty, którego celem było przeprowadzenie reform w dziedzinie wojskowości, skarbowości i sądownictwa. Z perspektywy wymiaru

sprawiedliwości, pojawiła się potrzeba ujednoczenia i kodyfikacji prawa procesowego. Wyrazem tego była kodyfikacja ziemskiego prawa procesowego w 1523 r. pod nazwą *Formula Processus*. Z perspektywy omawianej przede wszystkim problematyki, to źródło poznania prawa sądowego ma istotne znaczenie, gdyż wprowadziło instytucję, która stała się podstawą żądania utworzenia Trybunału Koronnego, czyli apelację. Współcześnie polega ona na odwołaniu się od wyroków do sądów wyższej instancji, obecnie są to sądy wyższego rzędu, zaś w czasach dawnego prawa polskiego był to król w myśl zasady (*rex iudex supremum*), uznawano monarchę za źródło wszelkiej sprawiedliwości oraz podmiot, któremu przysługiwały kompetencje rozpatrywania odwołanych spraw. Ostatecznie zasadę apelacji potwierdzono w roku 1538 oraz w 1569. Wprowadzenie prawnego rozwiązania odwołania się do króla, doprowadziło do nadmiernego obciążenia go sprawami sądowymi.

Należy pamiętać, że czas każdego króla był bardzo cenny, gdyż musiał prowadzić politykę wewnętrzną wspólnie z sejmem walnym, zagraniczną, rozpatrywać sprawy należące do jego właściwości w pierwszej instancji oraz wykonywać inne kompetencje przewidziane przez prawo. Obciążenie go ogromną ilością spraw wpływało negatywnie na zasadę rzetelności procesu, czyli postulat jego szybkiego przeprowadzenia bez zbędnej zwłoki. Powstawały spore zaległości, dlatego królowie musieli łamać prawo, aby dobrze realizować swoją rolę. Stanowiło to ówczesną patologię władzy sądowniczej, dlatego szlachta ośmielała się wypominać takie działania podczas sejmów walnych. Mimo tego ze względu na niemożliwość realizowania obowiązków przez króla, protesty ulegały pomniejszeniu. Wraz z coraz większą opieszałością monarchy rosła liczba zwolenników reform, ponadto rosła przestępczość, gdyż król nie miał czasu wykonywać kompetencji z zakresu polityki kryminalnej. Problem przeprowadzenia zmian wynikał jednak z tego, że do ich dokonania trzeba by doprowadzić do zgody trzech stanów sejmujących. Król musiał podjąć mądry polityczny krok, z jednej strony miał świadomość, że przekazanie sądownictwa w ręce dominującego stanu może doprowadzić do patologii tej instytucji, gdyż szlachta mogłaby wszystkie apelacje rozstrzygać na swoją korzyść. Z drugiej strony panujący w tym okresie Zygmunt II August miał świadomość, że nie będzie w stanie wykonać swoich obowiązków sądowniczych i narazi się na utratę swojego wizerunku, jako nowego polityka. Twarde prawo konieczności wymusiło poszukiwanie rozwiązania kompromisowego.

Największym konserwatystą w stosunku do zmian okazał się senat, gdyż problemy z przeciążeniem wymiaru sprawiedliwości nie dotyczyły go bezpośrednio oraz obawiał się utraty swoich uprawnień. Silna pozycja wynikała

z tego, że senat składał się głównie możnowładców, którzy znajdowali się często na dworze króla, przez co wyroki wydawane w stosunku do nich były bardzo szybko. Problem ten w związku z tym nie istniał dla senatorów. Ostatecznie zdecydowano się przeprowadzić reformę, ale dnia 7 lipca 1572 r. próby reformy zostały pogrzebane ze względu na śmierć Zygmunta Augusta. Sytuację tę chciała wykorzystać szlachta. Liczyła ona na opracowanie nowego projektu, który zostanie przedstawiony władcy przez koronację i postawi go to przed faktem dokonanym, gdyż będzie chciał uzyskać wpływ tej grupy społecznej. Król Henryk Walezy zatwierdził ten projekt w dokumencie znanym w historiografii, jako artykuły henrykowskie. (Bednaruk.W.2008, s. 26-50).

W analizie historycznej powstania Trybunału, należy wziąć pod lupę, zjazd szlachty w Andrzejowie. Było to wydarzenie, na którym reformatorzy popularyzowali wizję sądownictwa najwyższego. Zobligowali oni przyszłego władcę do zwołania sejmu, na którym miały być przeprowadzone konieczne reformy. Zjazd gremia szlacheckiego w determinujący sposób zainicjował ostateczne zmiany. W poniedziałek 23 kwietnia 1576 roku biskup Karnkowski w słynnej katedrze wawelskiej włożył na skronie Anny i Stefana królewskie korony”. W ten sposób Stefan Batory z mocy (*iure uxoris*), czyli bycia mężem Anny Jagiellonki został królem Polski. Polityka tego władcy charakteryzowała się chęcią centralizacji władzy królewskiej, lecz musiał uwzględnić szlacheckie postulaty, gdyż zgodził się zaakceptować artykuły henrykowskie. Ostateczną decyzję o powołaniu Trybunału zdeterminował fakt nadchodzącego konfliktu i wojny z Iwanem IV Groźnym. Szlachta wykorzystwała swoją pozycję ustrojową i wymogła na królu zmiany w materii wymiaru sprawiedliwości. Dążyła bezwzględnie do przeforsowania swojego projektu i stwierdzili że nie zgodzą się na wojnę z Moskwą o Inflanty, jeśli król nie zaakceptuje ich projektu.

Na zasadzie kompromisu król ostatecznie na sejmie wypowiedział te słowa (*Iudicia generalia ordinaria tribunalis regni*), co znaczyło żeby był jeden trybunał dla całej Korony. W ten sposób zapowiedziano uchwalenie nowego prawa i stworzenie Trybunału. Batory jednak chcąc zachować część uprawnień zachował prawie pełnie swoich podmiotowych praw oprócz apelacji cywilnych, kompetencji spraw mniejszych. Zdecydowano, że w Trybunale zasiadą również deputaci duchowni, którzy będą orzekać w sprawach kościelnych. W 1578 r. faktem stało się, utworzenie Trybunału Głównego Koronnego, jako kolegialnego organu z rozbudowaną strukturą ustrojową i funkcjonalną. Stał się on wyjątkowym organem, w którym szlachta mogła urzeczywistniać swoje prawa podmiotowe w procesie trybunalskim. Trybunał jako sąd

z pozycją prawną (*ultimae instantiae*), miał obradować w Wielkopolsce w Piotrkowie co roku w jesieni, w poniedziałek po św. Marcynie (11.IX) i trwać do niedzieli Palmowej oraz w Małopolsce w Lublinie do św. Bartłomieja. Należy również zwrócić uwagę, że początkowo umożliwiło to rozwiązanie problemu z opieszałością ówczesnego wymiaru sprawiedliwości w I Rzeczypospolitej. Z czasem jednak sprawność działalności tej instytucji uległa osłabieniu, zaś w czasach saskich rozkładowi i korupcji przez wpływową magnaterię. Z perspektywy wad, niewątpliwie jego powołanie osłabiło władzę królewską. Mimo iż monarcha w swojej politycznej mądrości zachował część uprawnień, lecz jego realne kompetencje umniejszyły się (Zarzycki.W.1993, s. 13-14).

FUNKCJONOWANIE, USTRÓJ WEWNĘTRZNY I STOPNIOWE ROZSZERZANIE KOMPETENCJI TRYBUNAŁU

Aktem normatywnym na podstawie, którego funkcjonował Trybunał Główny Koronny, była ordynacja uchwalona na sejmie warszawskim w 1578 r. Wszyscy sędziowie zgodnie z przekazem źródłowym zasiadali w jednej izbie i razem rozpatrywali każdą sprawę wspólnie. Ustalenie takiej normy, wprowadziło powolną pracę tego organu. Niestety zmiana tych przepisów znalazła dopiero zastosowanie podczas obrad Sejmu Wielkiego w XVIII w. Podzielono wtedy Trybunał Koronny zarówno pod względem terytorialnym jak i wewnętrznie pod względem rzeczowym. Z perspektywy sędziów, czyli deputatów określano go sądem mieszanym (*iudicium mixtum*). Wywołał on często spory między deputatami, dlatego przez cały okres funkcjonowania Trybunału próbowano go reformować. Wynikało to z tego, że zasiadali w nim po połowie sędziowie świeccy oraz duchowni. Zmiany w tym zakresie dokonał sejm grodzieński w 1793 r. który zlikwidował zasadę sądu mieszanego, wprowadzając zasadę podziału obrad dla spraw świeckich duchownych. Możemy wyczytać ją w pierwszym polskim zbiorze prawa stanowionego (*Volumina Legum*). „Trybunał sądy swoje ciągiem odbywać będzie. Zaczynać ma dnia 15 miesiąca września w jednym roku, a kończyć się dnia ostatniego lipca w następnym. W dniu zaś pierwszym sierpnia zaczynać się będzie Trybunał duchowny, czyli Compositiudicii, który trwać będzie do dnia 15 września” (VL, t X. s. 233 i n.). Dokonując wykładni możemy dojść do wniosku, że od sierpnia do 15 września będzie obradował sejm duchowny, zaś od połowy września do 15 sierpnia będzie obradował Trybunał świecki. Uświadomiono sobie jednak

z biegiem czasu, że kadencje są krótkie, tym bardziej, że wzrastała właściwość rzeczowa spraw, którymi miał zająć się trybunał. Dopiero w roku 1764 czyli w czasie elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego podzielono ostatecznie sąd najwyższy na dwa odrębne Trybunały. Jeden był dla Wielkopolski z siedzibą w Piotrkowie, Poznaniu lub Bydgoszczy oraz dla Małopolski z siedzibą w Lublinie i we Lwowie. Oba trybunały miały obradować jednocześnie. Trybunał musiał rozpocząć pracę w Piotrkowie w określonym dniu. Był to pierwszy poniedziałek po św. Franciszku. Jeśli się tego nie dokonywało, to ulegało to reasumpcji, czyli ponownej próbie podjęcia obrad w konkretnym dniu, zaś jeśli to nie nastąpiło uważano go za zerwany w tym roku. Wyjątkiem od tej zasady były ważne wydarzenia w polityce państwa jak np. powstanie kozackie Chmielnickiego w 1648 r. (Zarzycki 1993, s. 37).

Rozpoczęcie obrad miało również charakter sakralny, gdyż rozpoczynało się mszą w kościele, w której uczestniczyli wszyscy obecni. Następnie procedura nakazywała przejść do rugów, czyli sprawdzenia ważności dokumentów uprawniających deputatów do uczestnictwa w sesji trybunału przechodzono do złożenia roty przysięgi, która była jednakowa dla deputatów świeckich i duchownych. Charakteryzowała się odwołaniem do Boga, oraz przysięgą zgodnego z prawem, sprawiedliwego i rzetelnego wykonywania swojej funkcji. Po przysięgach udawano się do ratusza, gdzie jego prezydent udawał się do sali sądowej, a następnie wybierano marszałka trybunalskiego. Po jego wyborze, publicznie ogłaszano jego nazwisko i przekazywano mu symbol władzy marszałkowskiej, czyli laskę marszałkowską. Następnie zabierał on głos i dziękował za wybór. Następnego dnia urządzano procesje w czasie, której niesiono obraz Najświętszej Maryi Panny, zaś potem kapelan trybunalski odprawiał mszę św. Następnie wysyłano poselstwo do króla i przedstawicieli władzy duchownej, w celu przekazania szczęśliwej nowiny podjęcia prac Trybunału (Bednaruk.2008, s. 101-141).

DEPUTACI

Sędziów Trybunału, czyli deputatów wybierano na ziemskich sejmikach deputackich. Zgodnie z konstytucją sejmową, która możemy odnaleźć w wyżej wymienionym zbiorze prawa stanowionego „Kaźde województwo obrać wspólnie ma między sobą osobę godną, bogobojną, cnotliwą, prawa zwyczajów sądowych swojego kraju umiejętną i osiadłą”. (VL, t. II, s. 182; t. III, s. 9). Zgodnie z wykładnią tego staropolskiego prawa, możemy dojść do wniosku, że podmiot taki musiał być wybrany w każdym województwie. Żeby objąć

urząd musiał wykazywać cnoty godności, bogobojności, cnotliwości oraz znajomości zwyczajów sądowych i prawa oraz posiadać miejsce zamieszkania w Rzeczypospolitej. Z perspektywy wymogów jakie musiał spełnić, był to wiek 24 lat oraz pełna zdolność do czynności prawnych. Oczywiście była również konieczność szlacheckiego pochodzenia, ale również posiadania majątku ziemskiego stanowiącego w ówczesnych czasach synonim prestiżu (VL, t. VI, s. 216). Ponadto osoba musiała być mądra i doświadczona. O dziwo pod pojęciem tym nie krył się obowiązek ukończenia studiów prawnych. Z tego powodu Uniwersytet Krakowski nie wykładał w głównej mierze ziemskiego i sądowego prawa krajowego, lecz skupiali się na jego rzymskich korzeniach. (Bednaruk.2008, s. 232).

Nieodpowiednie wykształcenie przyczyniło się do powrotu do problemu opieszłości sądownictwa, gdyż czynności procesowe przedłużały się i często okazywały się błędne. Uważam, że właśnie te fakty doprowadziły w przyszłości do degradacji szlacheckiego sądu *ultimae instantiae*, który został obsadzony przez familie magnackie. W procesie wyboru podmioty uczestniczące w sejmiku uprawnione były do kontrydykcji, czyli niewyrażeniu zgody na obsadzenie konkretnej jednostki na stanowisku deputata. Szlachta poprzez podniesienie rąk wyrażała swoją opinie. Po wyborze dostawali oni tzw. kredens, był to dokument sejmikowy który uprawniał ich do wykonywania funkcji deputata. (Bednaruk.2008, s. 220-224).

Deputatów wiązała obecna również we współczesnym porządku prawnym zasada *incompatibilitas*, uniemożliwiająca łączenia w jednym ręku kilku urzędów. Odnosiła się ona kazuistycznie do niektórych przypadków, dlatego unormowania te możemy znaleźć w przywilejach szlacheckich oraz późniejszych konstytucjach sejmowych. Przykładem podmiotów niepołączalnych mogą być członkowie palestry czyli adwokatury, których równocześnie chcieliby sprawować funkcję sędziego. Liczba deputatów zależała zaś, od wielkości województwa. Wybierani byli zgodnie z zasadą kadencyjności, która trwała rok raz na cztery lata, żeby zapewnić wszystkim posłom możliwość uczestniczenia w obradach. Warto wspomnieć, że piastowanie funkcji sędziego trybunalskiego wiązało się z wielkimi przywilejami, ale również obowiązkami. Przywilejami takimi było np. urzędowa stancja, prawo układania ordynacji, wysokie uposażenie. Obowiązkami było m.in. uczestniczenie w postępowaniach sądowych i rozpatrywanie spraw zgodnie z zasadą obiektywizmu, czyli bezstronności w wyrokowaniu. Wyrazem tego był przepis konstytucji sejmowej stanowiący „Sądzić mają sprawiedliwie Boga sprawiedliwość jego świętą przed oczyma mając” (Bednaruk.2008, s. 254-273).

MARSZAŁKOWIE I PREZYDENCI TRYBUNAŁSCY

Podczas pierwszej sesji sądu najwyższego sędziowie deputaci uznali, że konieczny jest wybór jednoosobowego organu, który zostanie ich przedstawicielem. Zdecydowano się wybrać przewodniczącego zwanego Marszałkiem Trybunałskim. Regulacja jego kompetencji nastąpiła jednak dopiero w roku 1601 i możemy ją obecnie odczytać w zbiorze (*Volumina Legum*) w ustępie konstytucji zwanym „Władza sędziów i Marszałka Trybunałskiego”. Zgodnie z prawem musiał być on również deputatem, lecz ze stanu świeckiego. Z czasem wykształciła się norma, która stanowiła że marszałkiem musiał być człowiek majątny, który będzie mógł w całości skupić się na piastowanej funkcji i nie zajmować się innymi sprawami, które mogą dekoncentrować jego uwagę. Z tego względu w Konstytucjach sejmowych pojawiła się zasada godnego uposażenia marszałka. Po jego wybraniu składał on przysięgę oraz dziękował za powierzenie mu sprawowania tej funkcji. (Zarzycki.1993 s. 38).

Z perspektywy społeczno-kulturowej wybór marszałka był wydarzeniem państwowym, które mobilizowało do rywalizacji familie magnackie. Mieli oni świadomość, że jeśli przedstawiciel ich rodu będzie obsadzał fotel marszałka, będą mogli liczyć na szybkie rozstrzygnięcie sądowych sporów, gdyż uprawnienia przysługujące temu organowi były bardzo szerokie. Przewodniczył on pracom sądu, czuwał nad prawidłowym tokiem postępowania, udzielał głosu stronom, podpisywał najważniejsze dokumenty, nakładał wysokie kary za łamanie norm. Symbolem jego władzy była długa hebanowa laska, którą dzierżył w czasie sesji trybunału. Poza uprawnieniami procesowymi przysługiwały mu inne przywileje m.in. takie jak, prawo dla dwóch stacji w mieście dla niego oraz dla jego ludzi i koni w przedmieściach.

W XVII wieku ze względu na to, że często ciężko było pogodzić całość obowiązków marszałkowskich wprowadzono instytucję wicemarszałka, który zastępował go podczas nieobecności. Był on jednak urzędem honorowym, i nie wywodził z niego dużej gamy uprawnień przysługujących samemu marszałkowi. Z biegiem czasu i całościowym przeniknięciu funkcjonowania Trybunału w myśl i kulturę szlachecką, organ ten stał się jednym z najważniejszych osób w państwie, z którą liczyła się większość społeczeństwa.

Deputaci duchowni, ze względu na opisaną przeze mnie wyżej zasadę *iudicium mixtum* również posiadali silne kompetencje sędownicze. Zgodnie z konstytucjami nie posiadali jednak oni biernego prawa wyborczego do fotelu marszałkowskiego. W związku z tym, odnosili oni zasadę równouprawnienia deputatów i Trybunału. Domagali się ustanowienia

organu, który będzie bezpośrednio przedstawicielem duchownych. Organ ten nosił nazwę prezydenta trybunalskiego. Ustalono zasadę, która wprowadziła wybór prezydenta delegata poprzez kapitułę gnieźnieńską. Zgodnie z przepisami, piastować to stanowisko mogła tylko osoba wyróżniająca się wiedzą, autorytetem oraz pochodzeniem. Wynikało to z tego, że arcybiskup gnieźnieński obawiał się marginalizowania roli stanu duchownego przez szlachtę i chciał obsadzić to stanowisko przez charyzmatyczną jednostkę, która nie poniesie klęski w rywalizacji stanowej. Jednym z wyjątkowych uprawnień było to, że przewodniczył elekcji marszałka sądu najwyższego. Z perspektywy innych kompetencji, prezydent uprawniony był do dbania o dyscyplinę sędziów, ich uczciwość oraz punktualność. Podpisywał on również najważniejsze dokumenty. Ponadto w celu zwiększenia władzy przez sędziów duchownych na wzór szlachecki wprowadzono zastępczą funkcję wiceprezydenta. Sejm Wielki uchylił funkcjonowanie tej instytucji. Sejm grodzieński przywrócił ją, ale już w ograniczonym zakresie kompetencji (Bednaruk.2008, s. 109-120).

PROCES TRYBUNALSKI

W procesie trybunalskim zaznaczona została zarówno jurysdykcja cywilna jak i karna. Wyrażone zostało to w zasadzie, że trybunał rozpatruje sprawy cywilne jak i uczynkowe, czyli karne. Warto na wstępie zaznaczyć, że przepisy przewidywały oczywiście działalność palestry, czyli zastępców procesowych. Była ona bardzo powszechna w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Proces trybunalski nie był jednolity. Zależało to od etapu procesu, odrębnie unormowane było postępowanie w przypadku sprawy rozpatrywanej w pierwszej instancji, inaczej w przypadku apelacji od wyroku sądu niższego. Należy pamiętać, że *ex lege* Trybunał powołany był w celu rozpatrywania apelacji.. Ze względu na główną kompetencję Trybunału, jako szlacheckiego sądu *ultimae instantiae* opiszę w głównej mierze procedurę odwoławczą.

Na samym początku, Trybunał z urzędu badał swoją właściwość. Oznaczało to, że sprawdzał czy zostały spełnione wszystkie warunki niezbędne do przyjęcia odwołania. Przykładem takiego warunku procesowego był termin określony prawem *fatalia apellationis*. Po upływie tego terminu wyrok stawał się prawomocny i niemożliwe było wykonanie prawa apelacji. Proces inicjowało wniesienie skargi lub pozwu, w zależności od rodzaju sprawy. Pisma procesowe, musiały spełniać określone prawem warunki. Zostało ustanowiona fikcja prawna uznaniu żądań w przypadku nieusprawiedliwionego

niestawiennictwa. W związku z tym strona, która nie stawiała się na rozprawę, przyznawała racje tej stronie która się na niej stawiała (Zarzycki.1993, s. 81-82).

Strony w postępowaniu przed trybunałem, nie mogły przedstawić nowych środków dowodowych np. w postaci dokumentowej. Wynikało to z zasady, która stanowiła, że postępowanie dowodowe przeprowadzają sądy niższej instancji. Występowała oczywiście zasada ustności procesu, lecz na mocy postanowień Sejmu Czteroletniego, wprowadzono również pisemność procesu. Mimo idei sądu apelacyjnego majestat Trybunału w oczach społeczności szlacheckiej wzrastał, dlatego przekazywano mu coraz większą liczbę spraw do rozstrzygnięcia w pierwszej instancji. Trybunalski proces charakteryzował się trzema kategoriami trybów zwykły, zaoczny i skrócony. Proces skrócony w głównej mierze charakteryzował się tym, że nie stosowano w nim staropolskiej zasady dylacji, polegającej na odroczeniu rozprawy, spowodowanej nieobecnością strony z powodu choroby, gdyż jego celem było szybkie rozstrzygnięcie sprawy. Proces zaoczny miał na celu wydanie wyroku zwanego kondemnata, czyli orzeczenie pod nieobecność pozwanego. Skutkowało to w cywilnoprawnych sporach zasądzeniem, z mocy samego prawa wyroku na rzecz powoda. W sprawach karnych, w wyroku skazującym, orzekano również infamie, karę śmierci, uszczuplenie mienia. Najczęściej przebiegał proces zwykły. Gwarantował on wiele gwarancji oraz uprawnień procesowych. Strony uprawnione były do wykonywania wyżej opisanego prawa dylacji, kondescencji czyli badanie i przeszukiwanie sprawy w terenie przez urzędnika państwowego. W praktyce stosowania prawa nadmierne korzystanie z tych dwóch uprawnień, doprowadziło do kryzysu i przewlekłości postępowań, co spowodowało ponowny kryzys w działaniu tej instytucji. (Bednarek.2008, s.173-177).

Początek sesji trybunalskiej, w sposób przejrzysty i kompleksowy w swoim dziele, opisuje profesor Zarzycki. Godzinę przed rozpoczęciem rozprawy głównej, uczestnicy procesu oczekiwali na uroczyste wejście marszałka i deputatów na sesję trybunalską. Instygator przekazywał mu laskę marszałkowską, którą uderzał w stół na znak rozpoczęcia obrad. W tym czasie woźny wypowiadał takie słowa „Mości panowie najjaśniejszy Trybunał powołuje was do atentowania praw i słuchania praw”. W tym momencie nastąpiło wyjście stron procesowych oraz ich pełnomocników i rozpoczynała się rozprawa główna. Postępowanie jurysdykcyjne charakteryzowało się tym, że strona mogła wygłosić swoje racje bezpośrednio przez powoda, lub jego zastępcę procesowego, nazywano to indukta. Oczywiście z perspektywy ciężaru dowodu (*onus probandi*) powód zobligowany był przedstawić swoje żądanie. Następnie,

pozwany mógł się bronić poprzez podniesienie ekscepcji czyli zarzutów procesowych. Następnie, przechodzący do ostatecznych wniosków, podczas narady składu orzekającego. Deputaci pochylając się nad sprawą, zobligowani byli nie tylko do przestrzegania ziemskiego prawa Rzeczypospolitej, ale również partykularnych praw lokalnych. W prawie sądowym obecna była również zasada jednomyślności, dlatego deputaci musieli być zgodni w wyroku. Po głosowaniu, marszałek uderzał laską w stół, zaś prezydent używał dzwonka. Woźny otwierał drzwi i następowało ustne ogłoszenie sentencji wyroku. Wyrok trybunału nazywano również dekretem trybunalskim. Znajdowała się w nim treść pozwu oraz wysokość nałożonej kary. Ich sporządzaniem najczęściej zajmowali się pisarze sądów ziemskich, którzy pełnili funkcję protokolanta. Początkowo ogłaszane były w języku łacińskim, a na wschodnich połaciach Rzeczypospolitej ogłaszano je również w języku ruskim. (Zarzycki.1997, s. 83-113).

PRZYKŁADOWE SPRAWY SĄDOWE PRZED TRYBUNAŁEM

Trybunał jako organ sądowniczy, realizował swoje funkcje poprzez rozstrzygnięcie wielu spraw cywilnych oraz karnych. Nie istniał podział na prawo prywatne i publiczne, dlatego sprawy te dotyczyły takich gałęzi prawa jak: prawo rzeczowe, zobowiązań, spadkowe, rodzinne, karne. Ze względu na to Trybunał był właściwy rzeczowo do wszystkich spraw. Z perspektywy trybu, najczęściej zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem tej instytucji, jako sądu *ultima instantiae* sprawy te odbywały się na mocy apelacji, rzadziej zaś rozpatrywane były w pierwszej instancji. W celu kompleksowego ujęcia Trybunału i jego funkcjonowania, chce poza jego ustrojem i pozycją prawną przedstawić rzeczywistość szlacheckiej społeczności, która tworzyła społeczność uczestników procesu i stosowała to prawo w praktyce. Posłużą mi do tego zachowane w naszej historiografii sprawy *ad causa*, które pozwolą zrozumieć czytelnikowi jurysdykcyjną codzienność.

Sprawa Agnieszki Rupniewskiej

Profesor Zarzycki w swoim dziele opisuje głośny proces między kobietami. Pod koniec XVII wieku do Trybunału Głównego Koronnego skierowane zostało powództwo, którego przedmiotem było unieważnienie praw do spadku ze względu na niegodność dziedziczenia. Powodem w tej sprawie była

Anna Barbara Szembekowa siostra spadkodawcy, zaś pozwaną piękna i majątna wdowa po kasztelanie bełskim Agnieszka Rupniewska, która była uprawniona do spadku. Powódka zarzucała jej hulaszczy tryb życia oraz nierząd. Ponadto twierdziła, że ukrywała ona swoją tożsamość, gdyż w Wiedniu jako żona oficera cesarskiego Kollatiego, podawała się za córkę marszałka wielkiego koronnego Zborowskiego. Podczas rozpatrywania sprawy nie skorzystała z prawa repliki w celach obrończych, gdyż nie stawiała się na procesie. W ten sposób sąd orzekł zaoczony wyrok sądowy, zwany kondemnata, który powodował zawieszenie praw szlacheckich. Rupniewska zdecydowała się, będąc wdową, wykorzystać swoją nadzwyczajną urodę i po krótkim czasie uwiodła oraz doprowadziła do mariażu z starostą łukowskim Stanisławem Domaszewskim. Małżeństwo to jednak nie cieszyło się długotrwałością, gdyż jej nowy mąż, wykorzystał ten związek w celu uzyskania jej majątku. Po przejściu jej mienia, poparł on stronę powódki i sprowadził Rupniewską podstępem do ratusza, gdzie ją uwięziono i osadzono w więzieniu. Kara ta, miała jednak krótkotrwały charakter, gdyż uwolniono ją bardzo szybko na mocy dekretu sądowego. Po krótkim czasie jednak stan cywilny Agnieszki ujrzał światło dzienne, gdyż pojawił się jej pierwszy prawdziwy ex lege mąż Bartosz Zatorski, który z pochodzenia był kozakiem. Ukazało to jej chłopskie pochodzenie, co doprowadziło do udowodnienia winy w zakresie zarzucanych jej czynów. Tym razem w procesie karnym oskarżono ją o bigamię, bezprawne posługiwanie się nazwiskiem Zborowskich oraz doprowadzenie do uzyskania spadku z użyciem podstępu. Na mocy dekretu, skazano ją na karę śmierci. Wyrok wykonano po uprzednich torturach na rynku głównym w Lublinie dnia 12 lipca 1681, co spowodowało utratę przez nią życia. Drakońska kara wymierzona w chłopkę Agnieszkę, wynikała z faktu popełnienia kilku czynów zabronionych oraz podszywania się pod przedstawicieli stanu szlacheckiego, co naruszyło ich wewnętrzną estymę (Zarzycki.1993, s. 100-101).

Sprawa Stanisława Koniecpolskiego

W godnej podziwu książce profesora Zarzyckiego, zbadał on również proces z zakresu prawa rodzinnego, w którym interweniował nasz ostatni elekcyjny król z dynastii Wazów, czyli Jan II Kazimierz Waza panujący w latach 1648-1668. Monarcha zdecydował się podjąć działania procesowe, ze względu na masowe skargi żon Stanisława Franciszka Koniecpolskiego. Był on jednym z najważniejszych wodzów oraz magnatów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ze względu na swoją majątność urządzał podróże po Europie

zachodniej. Nie krył on również w sobie słabości do kobiet. Wskutek tego po powrocie z ekskursji, na której przebywał w Utrechcie, czyli w Holenderskim mieście sprowadził on sobie piękną kobietę Marię de Bokop, którą pojął za żonę. Wkrótce okazało się, że jej ojciec zmarł, dlatego musiała opuścić ziemię Rzeczypospolitej, żeby wrócić do Holandii na pochówek. Twarde prawo konieczności obowiązków względem zmarłego powinowatego, zmusiło do takiego działania również Koniecpolskiego. Podczas jego przebywania w innym kraju z perspektywy naszej historiografii, rozpętało się ważne wydarzenie dziejowe w postaci VI wojny polsko-szwedzkiej zwanej również potopem, trwające w latach 1655-1660. Hetman, dowiadując się o tym bezapelacyjnie, zdecydował się wrócić do kraju w celu obrony Rzeczypospolitej. Jego żona, pożegnała go i doceniała w nim bardzo patriotyczną oraz heroiczną postawę.

Po ukończeniu działań wojennych, Koniecpolski w 1660 roku zdecydował się uwiedziony wdziękami Elżbiety Borkowskiej pojąć ją za żonę, co doprowadziło do stanu prawnego bigamii. Maria, ze względu na brak jakiegokolwiek kontaktu przekonana była, że jej mąż poległ w wyniku działań wojennych. Zdecydowała się jednak wyruszyć do Polski, żeby upewnić się oraz chociażby znaleźć grób swojego męża i go pożegnać. Na miejscu udało jej się uzyskać informacje, że jej mąż żyje i pozostaje w relacjach z inną kobietą. Wściekła żona, złożyła protest przed Protonotariuszem Apostolskim z zarzutem bigamii. Działania skrzywdzonej kobiety nie zakończyły się jednak tylko na tym, gdyż po powrocie do kraju wykorzystała swoją silną pozycję i holenderskie władze w jej imieniu wystosowały skargę do naszego monarchy. Zrobiła to również rodzina Elżbiety Borkowskiej, która dowiedziała się o wcześniejszym mariażu Koniecpolskiego. Waza oburzony postawą hetmana w wyrazie współczucia dla pokrzywdzonych kobiet zdecydował się złożyć skargę w Trybunale Koronnym. Majętny Koniecpolski zatrudnił fachową palestrę oratorów, którym udało się odkładać procesu na 10 lat. Ostatecznie, ze względu na ubogość materiałów źródłowych na rzecz Marii nie znamy rozstrzygnięcia sądowego. Wiemy jednak, że z rodziną Borkowskich udało mu się zawrzeć sądową ugodę (Zarzycki.1993, s. 101-102).

Sprawa biednej wdowy

Trybunał Koronny, jako instytucja sądownicza mocno odcisnął się na kulturze szlacheckiej. W ten sposób niektóre sprawy, które się tam odbyły obrosły do miana legend, których bezpośrednio nie możemy poświadczyć

w materiałach źródłowych. Przykładem takiej legendy może być tzw. legenda Czarciej Łapy, którą przedstawił w swojej pracy polski XIX wieczny poeta, pisarz, publicysta, uczestnik powstania listopadowego Lucjan Siemieński.

Przedstawia on w swoim dziele, wizerunek trybunału lubelskiego, w którym znajdował się krzyż kamienny z wizerunkiem Chrystusa. Miał on odwróconą twarz, i nie było widać rysów jego twarzy. W Trybunale, w nie-dookreślonym czasie, odbył się proces skierowany przez magnata w stosunku do biednej wdowy, która niewątpliwie była niewinna. „Zyskał dekret wbrew prawu i sumieniu”. Po jego ogłoszeniu, nieszczęśliwa wdowa, mając świadomość swojej niewinności, wyrzekła na cały głos „Żeby mię sądzili diabli, sprawiedliwszy byłby dekret”. Wszyscy uczestnicy procesu czyli marszałek, deputaci, członkowie palestry opuścili Trybunał po zakończeniu procesu. Została tylko kancelaria i pisarze trybunalscy. Prawdopodobnie, z ich relacji możemy dojść do wniosku, że zjechało się mnóstwo karet i wysiedli jacyś panowie ubrani jak szlachcice z rogami na głowie i ogonami. Weszli do Trybunału i zajmowali miejsca marszałka, prezydenta i deputatów. Przystąpiło dwóch diabłów jurystów i nakazało pisarzom obecnym zapisywać dekret na korzyść skazanej wdowy. Przerażeni pracownicy kancelarii spełniali życzenie diabła. Pan Jezus na taką zgrozę, że najjaśniejszy Trybunał obsadzony przez ludzi i kapłanów odkupionych jego przenaświętą krwią, wydał mniej sprawiedliwy wyrok niż czarty. Zasmuconą twarzą, odwrócił się i nie chciał ukazać swojego oblicza. Przyjmuje się, że wynikało to z korupcji, niesprawiedliwości w szlacheckim sądownictwie. Diabły zaś zamiast podpisów składali wypalone łapki różnego kształtu i opuścili salę sądową. Następnego dnia, podczas kolejnej sesji trybunału rozpoznano dekret, gdyż każdy bał się go dotknąć i schowano go do archiwów. Należy dodać, że trybunalski krzyż, do dziś znajduje się w jednej z kaplic w archikatedrze. Stół za odbitą czarcią łapą znajduje się obecnie w muzeum narodowym na zamku lubelskim w Lublinie (Siemieński.1845, s.75-76).

ZAKOŃCZENIE

Sądownictwo na tle prawa polskiego rozwijało się ewolucyjnie. Od ustroju monarchii patrymonialnej do monarchii stanowej. Wraz z rozwojem szlacheckich przywilejów i wyodrębnieniu się stanów, liczba sądów uległa zwiększeniu. Niemożliwość ostatecznej realizacji obowiązków sądowniczych przez monarchę doprowadziło do powstania tej instytucji. Trybunał jako organ wyposażony w m.in. takie organy jak marszałek, prezydent, deputaci,

pisarze, niewątpliwie czasowo rozwiązał problem, do którego zdecydowano się go powołać.

Z biegiem czasu jednak, nadmierne środki procesowe, jak dylacje, patologia władzy, w postaci korupcji magnackiej oraz rozpoczynanie procesów I instancji, mimo pierwotnego przeznaczenia, jako sądu apelacyjnego ponownie jednak przywróciły problemy opieszałości. Uzasadnia to fakt i uczy nas, że władza sądownicza powinna być dobrze zorganizowana, zaś sędziowie wykształceni i obiektywni. Zachowanie tych zasad zmniejszy narażenie stron procesowych na nadmierne uszczerbki wynikające z niekompetentnej władzy judykatury. Epoka oświecenia, za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, próbowała przywrócić światłość tej instytucji, co niestety skończyło się fiaskiem, jak wszystkie inne próby reform w tym czasie, ze względu na sytuację polityczną Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wraz z całą państwowością, upadł również ten organ sądowniczy.

Uważam jednak, że Trybunał Główny Koronny nie tylko przyczynił się do polepszenia sytuacji prawnej w Polsce i przyśpieszenia działalności sądownictwa, ale również stał się ośrodkiem prawniczym rozwijającym myśl i kulturę prawną sarmackiej Rzeczypospolitej. Zmobilizowało to ówczesnych przedstawicieli stanu szlacheckiego do stopniowego stawania się jurystami, poprzez rozwijanie swoich kompetencji, ubiegania się o piastowanie urzędów w tej instytucji. Wpłynęło to również na rozwój palestry, która swoje kompetencje oratorskie mogła wykazać w sprawach ostatecznych, dla dobra swoich klientów. Uważam, że warto również zwrócić fakt na błędy ówczesnego społeczeństwa, które korumpowało te instytucje i prowadziło do jej degrengolady. Możemy z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski na terazniejszość, żeby nie doprowadzać do podobnych zjawisk we współczesnym wymiarze sprawiedliwości. Ponadto fakt, że nasza kultura miała znaczący wpływ na inne kultury jest to, że analogiczną instytucję zdecydowano się powołać na Litwie. Uważam, że Trybunał nieodłącznie połączył się z naszą szlachecką kulturą i pamięć o nim powinna być rozwijana. Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest to, że współcześni historycy prawa, podnoszą ten temat badawczy dla dobra naszej historiografii prawniczej i popularyzują tę wyjątkową przed zaborową instytucję sądowniczą.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

(VL, t X.s.233 n).

(VL, t. II, s.182; t. III, s.9)

(VL, t. VI, s.216).

Literatura

Bednaruk W.

2008 *Trybunał Koronny. Szlachecki Sąd Najwyższy w latach 1578-1794*,
Lublin.

Grzybowski S.,

2000 *Dzieje Polski i Litwy 1506-1648*.

Siemieciński L.

1845 *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, Poznań.

Walachowicz J.

1994 *Historia Ustroju Państwa*, Poznań.

Zarzycki W.

1993 *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*, Piotrków Trybunalski.

THE CROWN TRIBUNAL AS A LEGAL AND COURT INSTITUTION OF THE FIRST POLAND REPUBLIC – GENESIS, DEVELOPMENT, EXAMPLES OF CASES

Summary: In my work I presented the genesis and evolutionary process of shaping the judiciary though in the history of the Polish state. The culmination of the development of the modern judiciary was the establishment of the Crown Tribunal in 1578. The way to create a noble court of last instance, the method of appointing judges to this institution, its system, main organs in the form of deputies and a marshal, was presented in detail. In order to better understand the operation of the court from the perspective of noble society, I presented specific case that, according to the source, were held at the Lublin Main Crown Tribunal.

Keywords: Crown Tribunal, history of law, judiciary of the First Polish Republic.

EMIL SALCZYŃSKI
AGATA PAJDO

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE

ŚRODKI DOWODOWE STOSOWANE W LUBELSKICH PROCESACH O CZARY W XV-XVIII WIEKU

STRESZCZENIE: Celem artykułu jest ukazanie stosowanych przez organy wymiaru sprawiedliwości środków dowodowych w procesach o czary na ziemi lubelskiej. W kulturze czasów średniowiecznych i nowożytnych pod wpływem wierzeń i przekonań ówczesnej społeczności w silny sposób zakorzenił się obraz czarownic, czyli kobiet które oskarżono o czarostwo. W wyniku obawy przed ciemnymi mocami w społeczeństwie zrodziła się coraz większa chęć wykluczenia takich jednostek. Z czasem zajęły się tym organy wymiaru sprawiedliwości, które za pośrednictwem represji karnej zaczęły dążyć do wykluczenia oskarżonych z danego terytorium. W ten sposób nasilało się zjawisko procesów o czary, o które oskarżano coraz więcej kobiet. Procedowanie w takich sprawach występowało również w różnych regionach państwa polskiego. Charakterystyczne było to, że w trakcie takiego postępowania, w celu udowodnienia winy, organy stosowały różnorodne środki dowodowe, które często zależały od partykularyzmów danego regionu. Na podstawie analizy materiału źródłowego, możemy dojść do wniosku, że na Lubelszczyźnie stosowano takie środki dowodowe, jak przyznanie się do winy, dowody z zeznań oskarżonych i świadków, próba wody, rozciąganie ciała, przypalanie oraz dowód z oględzin. Każdy z nich charakteryzował się czymś innym, lecz w większości przypadków, miały one wspólny przymiot niehumanitarności, wiążący się z ogromnym cierpieniem oskarżonej. Pod wpływem czasu i nadejściem racjonalizmu doby oświecenia, stosowanie takich metod stopniowo zaczęło ustawać. Normatywnym tego wyrazem w I Rzeczypospolitej była Konstytucja z 1776 roku, która oficjalnie zabroniła stosować tortur. Mimo tego, czas przesładowań i procesów o czary stanowi jedną z najbardziej zapisanych krwią kart historii wymiaru sprawiedliwości.

Słowa kluczowe: historia prawa, prawo karne, prawo dowodowe, środki dowodowe, czarownice

WPROWADZENIE

We wszystkich społeczeństwach, w sposób naturalny powstał system norm prawnych, regulujący zachowania danej społeczności. W czasach średniowiecznych i nowożytnych ówczesna kultura w znaczący sposób oparta na chrześcijaństwie, penalizowała większość czynów sprzecznych z systemem etycznym Kościoła. Jednym z takich przestępstw było czarostwo (*maleficium*). Praktyki takie inicjowały *ex officio* proces o czary. Oskarżano w nim najczęściej kobiety, lecz około 20% podejrzanych w takich sprawach, stanowili również mężczyźni. (Pilaszek 2008, s.96). Pojęcie czarownicy ma swój rodowód we wczesnym średniowieczu. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, Germanowie w swoich wierzeniach połączyli swoje boginie z różnymi rzymskimi i greckimi wierzeniami, tworząc postać czarownicy, która od razu stała się symbolem antychrześcijaństwa. Cechami charakterystycznymi dla prawie wszystkich oskarżonych było zajmowanie się znachorstwem, wróżbiarstwem oraz wiara w wielowiekowe zabobony ludowe (Baranowski 2021, s.8-193).

Z czasem z perspektywy prawnej, określano ich, jako jednostki, którym wymiar sprawiedliwości postawił zarzut uprawiania czarów, czyli wykorzystywania sił nieczystych, które pochodzą od czarta. Zgodnie z opinią badaczki przedmiotu Małgorzaty Pilaszek w ówczesnej polskiej demonologii rozumiano to jako wróżenie (*divinatoria*), czarostwo, które nakłania do złych czynów (*amatoria*), zatrucie ludzi i bydła albo leczenie oczarowanych (*venefica vel malefica*) (Pilaszek 2008, s. 62). Poczucie zagrożenia przed szatanem i ciemnymi mocami oraz eschatologiczne obawy determinowały silną społeczną chęć ukarania takich jednostek. Egzegeza biblijna i interpretacja chrześcijańskich dogmatów religijnych skłaniała ówczesnych ludzi do przekonania, że czart ingeruje w życie ziemskie w osobie swoich wysłanników, którymi były również czarownice. Kościół katolicki oficjalnie potępiał takie praktyki, gdyż papież Innocenty VIII w *Bulli Summis desiderantes affectibus* z 5 grudnia 1484 r. wprost nakazał karać czarownice, jako złe istoty, które sprowadzają nieszczęścia (Baranowski 2021, s.12). W celu jak największego odizolowania od sił zła i przybliżenia człowieka do Boga uważano, że w stosunku do takich osób, należy stosować represje karne i w konsekwencji wykluczenie ich ze społeczeństwa. Silna animozja wobec nich, wynikała również z ich metafizycznych umiejętności owianych złą sławą oraz społecznymi opiniami na temat ich rytuałów. Społeczność lokalna dzieliła się wiadomościami i plotkami na temat lotów czarownic na miotle lub widłach, tajemniczych sabatów czarownic, na których m.in. dochodziło do oddawania hołdów szatanowi, a także orgii,

w których współżyły z samym diabłem. Wierzono, że dobre i złe duchy mogą przybrać postać fizyczną, dlatego dopuszczano możliwość kontaktów seksualnych z istotami metafizycznymi (Pilaszek 2008, s.111). Istniało silne przekonanie o tym, że czarownica jako narzędzie w rękach diabła, nieodłącznie z nim związane, wykorzystuje złe moce przeciwko innym mieszkańcom chrześcijańskiej społeczności (Pilaszek 1998, s.18).

W dawnym polskim prawie karnym, najczęściej stosowaną sankcją w tego typu procesach było pozbawienie życia. W związku z tym, postępowanie dowodowe powinno być przeprowadzone jak najbardziej rzetelnie. Zasada ta ma głęboką tradycję prawną i wyrażona jest w łacińskiej maksymie, stanowiącej, że dowody w sprawach karnych powinny być jaśniejsze niż światło w południe (*Probationes in criminalibus debent esse luce meridiana clariores*). Zawarta została już w Kodeksie cesarza Justyniana I Wielkiego (*Codex Iustinianus*), która literalnie w kodeksie brzmi w sposób następujący „*Sciant cuncti accusatores eam se rem deferre debere in publicam notionem, quae munita sit testibus idoneis vel instructa apertissimis documentis vel indiciis ad probationem indubitatis et luce clarioribus expedita*” (*Codex Iustinianus*, CJ.4.19.25). Powtórzona ona została w jurysprudencji kościelnej, gdyż została unormowana w Dekrecie Gracjana, czyli XII wiecznym zbiorze prawa kanonicznego. (*Decretum Gratiani*) (*Decretum Gratiani*, Księga II C.2 q.8 c.2.). W sprawach o czarostwo dowody uzyskane w wyniku takich środków, jak m.in. próba wody, ognia, rozciąganie ciała oraz dowód z oględzin, w większości przypadków, niestety nie mogły cechować się taką przejrzystością. W związku z partykularyzmem prawnym, występującym na obszarach Rzeczypospolitej, każdy region charakteryzował się odrębnościami, również w zakresie dowodzenia (Pilaszek 2008, s.66-67).

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza procesów o czary na ziemi lubelskiej, pod względem stosowanych przez wymiar sprawiedliwości środków dowodowych oraz brak praktyczności takich środków, w celu udowodnienia winy. Celem pracy jest ukazanie, że procesy o czary przeprowadzane były na podstawie niehumanitarnych środków i doprowadzały często do śmierci niewinnych osób, gdyż środki dowodowe nie były jaśniejsze, niż światło w południe, co ukazuje nieudolność ówczesnego lubelskiego systemu sądowego.

Niniejszy artykuł dotyczy historii regionalnej Lubelszczyzny. W związku z tym, warto dokonać porównania, jak przedstawiała się liczebność procesów o czary w innych dzielnicach Korony w XVI-XVIII wieku. W Małopolsce, w której granicach znajdował się Lublin, odbyło się w tamtym okresie 169 procesów o czary, co stanowiło 19,8% wszystkich procesów, przy czym

39 wyroków było wyrokami skazującymi na śmierć. Małopolska była trzecią dzielnicą, pod względem liczby procesów o czary. Więcej odbyło się ich jedynie w Wielkopolsce, bo aż 326, spośród których w 163 wydano wyroki śmierci. W Prusach Królewskich odbyły się 183 procesy inkwizycyjne, a 75 z nich skończyło się śmiercią oskarżonych. W pozostałych dzielnicach Korony, odbywało się ich znacznie mniej. Najmniej odnotowano ich na Ukrainie, gdzie miało miejsce jedynie 5 procesów.

ROZWÓJ PRZESTĘPSTWA CZAROSTWA W POLSCE

Zjawisko czarostwa ma swoją genezę w krajach Europy Zachodniej. Szybka popularyzacja tego zjawiska, zaktywizowała organy sądowe do podjęcia działań. Nie wynikało to tylko z faktu, przybierającego na sile szerzenia się zabobonów, ale również z tego, że zarzut czarowania wykorzystywany był jako instrument rządzenia (*instrumentum regni*) przez najwyższych dostojników duchownych oraz świeckich. W przypadku jednostek niewygodnych dla ówczesnych polityków i władz kościelnych, oskarżano takie podmioty o czarostwo, argumentując to pobudkami religijnymi.

Intensyfikacja tego zjawiska na ziemiach polskich przypadła na wiek XVI, lecz pierwsze zmiany pojawiają się w polskich księgach konsystorskich już w XV wieku (Pilaszek 2008, s.127). Opóźnienie orzekania w sprawach o czary w Polsce, wynikało z kilku czynników. Przede wszystkim, we wczesnej nowożytności Królestwo Polskie, a potem Rzeczypospolita Obojga Narodów, była krajem tolerancji religijnej. W krajach zachodnich, stanowiło to powszechny instrument represji przeciwko katolikom, oskarżając ich o magię i kładąc śmiercią niewygodne jednostki, w celu rozwoju wyznań protestanckich. W XVI w. w Polsce wszystkie wyznania na mocy aktu konfederacji warszawskiej z 1573 r. były równouprawnione i Rzeczypospolita była krajem tolerancji dla różnych odmienności wyznaniowych.

W czasach dynastii Piastów i Jagiellonów, sprawy należały do właściwości kościelnych sądów biskupich (Baranowski 2021, s.20). Uważano, że czarownice używając mocy pochodzących od diabła, dokonują przestępstwa obrazy majestatu Boga (*crimen lese maiestatis Divinae*), co miało przynosić klęski (Pilaszek 2008, s.137-138). Z czasem sprawy takie zostały poddane jurysdykcji polskich sądów świeckich. Zjawisko procedowania w takich sprawach w Polsce nasiliło się, kiedy sarmacka Rzeczypospolita powoli już w XVI wieku wchodziła w okres rozkładu, opuszczając lata złotego wieku związanego z najbardziej korzystną koniunkturą polityczno-gospodarczą. Prawie wszystkie

klęski militarne tworzyły w odbiorze społecznym pogląd, że spowodowane są one ingerencją złych duchów, które są przywoływane przez czarownice. Dało to impuls, do aktywności organów sądowych i zwiększyło ożywioną działalność wykluczania ich ze społeczności, pod pretekstem pomocy ojczyźnie i społeczeństwu. Stanowy wymiar sprawiedliwości, mógł w ten sposób realizować swoje funkcje, zgodnie z zasadami dobra i słuszności. Uważano, że czarownice to jednostki, które złamały pierwsze przykazanie Dekalogu i świadomie odsunęły się od Boga, a rozmyślnie wybierając zło zasługują na karę za swój niewybaczalny czyn. Pod wpływem przedstawionych czynników, liczba oskarżonych stawianych przed sąd ulegała w Polsce zwiększeniu. Procesy takie, nasilały się również na Lubelszczyźnie, lecz z mniejszym natężeniem. Wynikało to z niskiej gęstości zaludnienia oraz wolniejszej recepcji i zrozumienia zachodnich wzorców demonologicznych. Znaczna liczba spraw, które były rozpatrywane na obszarze Lubelszczyzny, były to sprawy o poddanie czarownic torturom, które przysły z Trybunału Głównego Koronnego (Pilaszek 2008, s.74-273). Wybitny badacz tematu Bohdan Baranowski wskazuje, że liczba czarownic ofiar w państwie polskim wynosiła około 30 000 do 40 000 tysięcy osób. W czasach polowań na czarownice trudno mówić o ujednoczonym nazewnictwie i procedurze sądowej, ze względu na obszerne terytorium państwa polskiego. W ówczesnym czasie praktyka sądowa i zwyczaje wynikały z partykularyzmów danego regionu, co ukazują staropolskie akta sądowe i słowniki języka polskiego (Baranowski 2021, s.44).

Z perspektywy prawa procesowego symboliczną datą przyjętą w historiografii jest rok 1532. Cesarz Rzeszy Niemieckiej Karol V Habsburg, ogłosił wówczas publicznie, nowy kodeks prawa karnego – *Constitutio Criminalis Carolina*, który stanowił *novum* w ówczesnym porządku prawnym. W doktrynie procesualistycznej jej przełomowe znaczenie wynika z faktu promowania unowocześnionej formuły procesu inkwizycyjnego. Recepcja jej wzorców, na ziemi polskie dotarła za pośrednictwem krakowskiego mieszczanina Bartłomieja Groickiego, który zdecydował się przetłumaczyć to dzieło na język polski i dostosować do miejscowych zwyczajów (Zdziechiewicz 2004, s.43). Tłumaczenia dokonał w 1559 r. i postanowił zatytułować je *Postępek sądów około karania na gardle*. Sama „*Carolina*” była również podstawą prawną procesów o czary do upadku I Rzeczypospolitej. Początkowo, ściganie takich przestępstw, było utrudnione ze względu na dominującą w tym czasie na ziemiach Korony charakterystyczną dla średniowiecznych realiów procesowych formułę skargową (Pilaszek 2008, s.202). Subsydiarne stosowanie zasad

prawa niemieckiego, znacznie usprawniło procedurę sądową i ściganie czarownic weszło na nowe tory.

Początkowo, sprawy te należały do jurysdykcji sądów kościelnych. Wyrazem tego miała być konstytucja z 1543 roku, która ustanowiła nakaz przekazywania wszystkich spraw związanych z czarostwem sądom kościelnym (Baranowski 2021, s.109). W praktyce, kompetencje do orzekania w tych sprawach, przejął świecki wymiar sprawiedliwości (Pilaszek 2008, s.276). Ściganie tych przestępstw *in extenso* powiązane było z sądownictwem stanowym mieszczan, ze względu na zatrudnionego w tym miejscu kata, którego nazywano w staropolskich przysłowiach „ostatnim urzędem”. W praktyce, jego kompetencje polegały na torturowaniu podejrzanych oraz wykonywaniu kary śmierci i kar cielesnych (Kus 2002, s.37).

Mimo, iż miejsce zamieszkania (*domicilium*) czarownic stanowiły najczęściej wiejskie osady, gdyż wywodziło się z nich aż 80% oskarżonych, to praktyka pokazała, że rozpatrywały je sądy miejskie (Karpiński 1993, s.111). Warto również wspomnieć o fakcie, że praktyka uzyskiwania dowodów w celu udowodnienia winy, oparta była na bezwzględnych torturach. W ten sposób oskarżone obciążały w zeznaniach osoby, które bezpośrednio uczestniczyły w praktykach magicznych i w ten sposób prymitywny system wymiaru sprawiedliwości zwiększał siłą tortur, krąg osób podejrzanych (Wojtucka 2020, s.135).

Reasumując, represje karne i aktywność sądowa za przestępstwo czarostwa, na tereny Polski była recypowana za pośrednictwem wzorców zachodnich. Z perspektywy prawnej, przełomowy był rok 1532, w którym organy sądowe przyjęły nowy, zachodni kodeks prawa karnego. Ówczesne społeczeństwo, poprzez zwiększający się proces szerzenia zabobonów, obawiając się „sił nieczystych”, rozpoczęło dążyć do czynnego wykluczenia czarownic ze społeczeństwa, za pośrednictwem władzy sądowniczej, również na Lubelszczyźnie. W praktyce, zajęły się tym organy świeckie, mimo konstytucji przekazującej sprawy sądom kościelnym.

PRYZNANIE SIĘ JAKO KLUCZOWA DYREKTYWA W SPRAWACH CZAROSTWA

Znaną prawniczą sentencją, z zakresu prawa procesowego jest *Confessio est regina probationum* oznaczającą, że przyznanie się do winy uchodzi za królową dowodów, gdyż umożliwia zakończenie sprawy, zgodnie z dyrektywą szybkości postępowania. Należy pamiętać, że przyznanie się, był to już ostatni etap przeprowadzania dowodu, poprzedzony dokonaniem różnego rodzaju

prób, które miały za zadanie dowieść, że oskarżony jest winny zarzucanego mu czynu. Najbardziej naturalnym środkiem do otrzymania informacji były tortury (Baranowski 2021, s.147). Organem właściwym do ich wykonywania był kat, któremu zlecał to dany sąd. Najczęściej bił on oskarżoną w twarz, żeby w ten sposób pozbyć się z niej ukrytych sił (Baranowski 2021, s.158). Zwyczajowe normy prawne wskazywały, że tortury nie powinny trwać dłużej niż jedną godzinę. Dyspozycja tych norm była jednak łamana i wielogodzinne tortury były standardem. Zdarzało się jednak, że zahartowane w niewygodach kobiety przetrzymywały poczwórne tortury. W praktyce, taka kobieta, nie była jednak zwalniana z powodu braków dowodów, lecz wędrowała na stos, gdyż uważano, że czart umożliwia jej wytrzymanie najgorszych tortur (Baranowski 2021, s.161-178).

W celu zrozumienia, jak istotne było przyznanie się do winy, należy przytoczyć sprawę, która miała miejsce w 1456 roku na Lubelszczyźnie. Pewna niewiasta imieniem Małgorzata została obarczona, aż trzema zarzutami. Zarzucono jej bigamię, cudzołóstwo i trucicielstwo. Będąc żoną Piotra Spota, wdała się w romans z niejakim Jakubem z Widowa i aby móc się z nim związać, posunęła się w swoim okrucieństwie, aż tak daleko, że postanowiła otruć swojego męża. Czyny te wywoływały społeczne oburzenie i podejrzenie współpracy ze złymi mocami. W związku z tym, sam fakt otrucia, miał być oczywiście spowodowany ingerencją mocy piekielnych. Oskarżona przyznała się do winy, wnosząc oskarżenie wzajemne przeciwko swojemu kochankowi, który miał wiedzieć o wszystkich jej czynach i w dodatku podżegać ją do otrucia jej męża Piotra Spota. Przyjęcie przez sprawę takiego biegu, zmusiło sędziego do wyznaczenia Jakubowi czasu, na przygotowanie swojej linii obrony. Kolejne posiedzenie miało się odbyć za dwa tygodnie, ale ze względu na brak dalszego sądowo-historycznego materiału źródłowego, dalsze losy bohaterów tej historii pozostają nam nieznane (Kowalska Cichy 2019 s.28-29). Z tej historii można wyciągnąć wiele istotnych wniosków historyczno-prawnych, dotyczących dowodzenia na Lubelszczyźnie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że jednym z podstawowych i najbardziej dominujących środków dowodowych w sprawach o czarowanie, było przyznanie się do winy, ze względu na obawę przed brutalnymi torturami. Wynikało to z racjonalnych przesłanek, kierujących zachowaniem oskarżonej jednostki, która chciała uniknąć cierpienia fizycznego. Z perspektywy socjologicznej, należy zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku przyznania, czarownica potwierdzała również czynną współpracę z czartem. Mimo formalnych obowiązków sprawowania jurysdykcji, sędziowie musieli mieć świadomość tego,

że w przypadku wydania zbyt surowego wyroku, mogą na nich spaść kary, ze strony sił nieczystych. Z pewnością, co do zasady, stanowiło to okoliczność łagodzącą dla czarownic, lecz takie sytuacje, w każdym przypadku, mogły być determinowane dyskrejonalnością składu orzekającego, czyli *de facto* mentalnością i poglądom danych sędziów. Reasumując, podstawowym środkiem w procesach o czary na ziemi lubelskiej, podobnie jak w innych regionach Polski, było przyznanie się, gdyż czarownice w ten sposób, liczyły na uniknięcie tortur, w procesie dowodzenia oraz na niższy wymiar kary, poprzez współpracę z organami wymiaru sprawiedliwości. Istotny był również czynnik strachu, ze względu na związanie oskarżonej z czartem.

METODYKA DOWODZENIA W LUBELSKICH PROCESACH O CZARY W XV-XVI WIEKU

W celu udowodnienia winy, organy procesowe musiały zastosować odpowiednią metodykę dowodzenia. Mimo, iż podstawowym środkiem było przyznanie się do winy, nie zawsze dochodziło do niego dobrowolnie. Trzeba była zastosować różnorodne środki dowodowe. W zależności od ich specyfiki, najczęściej *de facto* dochodzenie do prawdy charakteryzowało się ogromną brutalnością, prowadzących postępowanie. W większości przypadków środki dowodowe, jakie możemy zrekonstruować, badając materiał historyczny, mają jedną wspólną cechę, czyli brak humanitaryzmu. Bezlitosna metodyka działania organów wymiaru sprawiedliwości, w większości przypadków zmuszała osoby podejrzane, poddane ogromnym katuszom, do przyznawania się do winy, nawet gdy nie było zgodne to z prawdą, żeby tylko uniknąć cierpienia fizycznego. Prymitywne metody umożliwiały zmuszenie przyznania się do winy osoby, która wcale nie była winna (Baranowski 2021, s.13). Wbrew idealistycznej maksymie, organy procesowe Polski przedrozbiorowej potrafiły skazać osobę bez rzetelnego materiału dowodowego, w oparciu o dowody, które „nie były jaśniejsze niż światło w południe”. Potwierdzone w materiale źródłowym środki dowodowe, jakie stosowały sądy w lubelskich procesach o czary, to zeznania podejrzanych i świadków, a środki służące do ich pozyskania były to m.in. próba wody, próba ognia oraz rozciąganie ciała.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH I ŚWIADKÓW

Na Lubelszczyźnie, najczęściej stosowanym środkiem dowodowym, w analizowanym okresie, były zeznania podejrzanych i świadków. W czasach

mniejszych represji, oskarżeni mogli uniknąć kary, gdy złożyli przysięgę, że czarami się nie zajmowali. Organy sądowe dążyły do tego, żeby w trakcie przesłuchań poznać prawdę, w celu wydania sprawiedliwej decyzji. Nawet jeśli w toku procesu okazało się, że oskarżony czarami się zajmował, składał on przysięgę, że od takich praktyk odstąpi. Zeznania świadków stosowano w większości procesów, a najczęściej poprzedzały je tortury, albo były z nimi połączone. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że przed sądami stawały osoby, które w ówczesnych czasach prawdopodobnie były chore psychicznie i mogły doznawać złudzeń oraz halucynacji, co do związków z diabłem albo jego powiązań z potencjalnymi oskarżonymi, na które zdecydowali się donieść (Baranowski 2021, s.20-192).

W wielu przypadkach wystarczyły same zeznania. Przykładem takiej praktyki sądowej, jest proces Reginy Sokołowskiej, oskarżonej o czary i spędzenie płodu. W sprawie tej przesłuchiwanymi byli mieszczanie, gdyż zwrot grzecznościowy „uczciwy” (*honestus*) wskazuje na stan miejski uczestników procesu. Pierwszym świadkiem był Jan Kędzierzawiec, drugim zaś Adam Kąkolski. Kąkolski zeznał na korzyść oskarżonej. Wynika to bezpośrednio z protokołu „To też zeznam, iż znałem tę Panią Stanisławowską jeszcze panną, która przy siostrze mieszkała, szyciem się bawiła pocziwie, ale o tym nie wiem, żeby się jakimi guśłami bawić miała”. Przesłuchano również jego żonę. *Testis honestus* Franciszek Mądryka zeznał, że nie wie, czy Stanisławowska zajmuje się czarostwem. Świadcami w tej sprawie byli również, m.in. Mateusz Duma i Bartłomiej Doleszkowicz. Zeznania świadków i podejrzanego, jako środek dowodowy, stosowano również, chociażby w procesie Reginy Lewczykowej, oskarżonej o nasłanie diabła, w której zeznawała oskarżona oraz świadkowie – chłopci, ze względu na charakterystyczny dla ich stanu zwrot *laboriosus*. Byli to m.in. Stanisław Kiszczka, Marcin Dubiel, Paweł Cykuła, Jan Wiącek, Jakub Rożek, Anna Gałęcka (Dąbrowska-Zakrzewska 1947, s.26-72). Z tych czynności, zanotowanych w źródłach, możemy wyciągnąć istotne wnioski. Po pierwsze, wyjaśnienia i zeznania, jako środek dowodowy, zdecydowanie były najpopularniejsze. Większość osób współpracowała z organami i dobrowolnie zeznawała, w obawie przed konsekwencjami. Widoczne jest jednak to, że zazwyczaj świadkowie nie chcieli wprost stwierdzać winy potencjalnej czarownicy. Wynikało to prawdopodobnie z faktu obawy, przed ciemnymi mocami i nadprzyrodzonymi umiejętnościami oskarżonej. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że mimo rozpatrywania takich spraw, głównie przez sądownictwo miejskie, przesłuchiwanymi jednostkami z innych stanów, nawet najniższego stanu chłopskiego. Ukazuje to, że proces dochodzenia do prawdy, był

ważniejszy niż partykularyzmy stanowe. Z pewnością ten środek dowodowy niepołączony z torturami był najbardziej humanitarny, gdyż nie powodował bólu, zaś z przekazu ustnego organy mogły uzyskać potrzebne dla prowadzenia postępowania informacje. Sformalizowany i schematyczny był proces zadawania pytań, dlatego sądy tworzyły podobną dokumentację (Baranowski 2021, s.196). Dociekanie do prawdy, było jednak często połączone z torturami, którym poddawano przesłuchiwanym. Początkowo jednak, starano się korzystać z metod humanitarnych, co wskazuje na częściowe działanie ówczesnych organów wymiaru sprawiedliwości z dyrektywą słuszności.

PRÓBA WODY

Próba wody jako *sui generis* środek dowodowy ma swój rodowód w głębokiej starożytności. Wskazuje na to bezpośrednio zachowany przepis, jednego z najstarszych zbiorów praw, czyli babilońskiego Kodeksu Hammurabiego § 2 niniejszego kodeksu ustanawiał przepis o następującym brzmieniu „*Jeśli obywatel czary obywatelowi zarzucił i nie udowodnił (mu) tego, ten któremu czary zarzucono do Rzeki wejdzie w Rzece się zanurzy, jeśli Rzeka dosięgnie go oskarżyciel jego domostwa, jego zabierze, jeśli człowieka tego Rzeka oczyści i zostanie zdrowy, ten który czary (mu) zarzucił zostanie zabity, ten zaś którego rzeka oczyściła domostwo oskarżyciela swego zabierze*” (Pędracki 1997, s.18.19). Na antycznym pierwowzorze próba wody rozwinęła się za pośrednictwem średniowiecznych sądów bożych i stosowana była w opisywanych czasach nowożytnych. Polegała na powolnym zatapianiu podejrzanej i związanej „na krzyż” czarownicy w wodzie. Te kobiety, które nie zaczynały się topić, były uznawane za sługi diabła, jako że fakt unoszenia się przez nie na powierzchni wody był uznawany za sprzeczny z wszelkimi prawami fizyki, gdyż rzekomo były one lżejsze od wody. Tłumaczono więc, że to diabelska siła, która w nich drzemie, pozwala im unosić się na wodzie. Ponadto – jak wierzono – woda, jako podstawowy symbol biblijnej czystości i oczyszczenia z grzechów, w chrześcijaństwie nie byłaby w stanie przyjąć istoty nieczystej, za jaką niewątpliwie uchodziła czarownica, zbrukana swoimi grzechami współpracy z szatanem.

Na Lubelszczyźnie środek ten zastosowano w sprawie chłopki Katarzyny Ratajowej oskarżonej o używanie hostii do czarów. Zgodnie z przekazem źródłowym, została ona przyprowadzona na miejsce tortur (*adducta ad locum torturarum laboriosa Katarzyna Ratajowa*) (Dąbrowska-Zakrzewska 1947, s.72). Początkowo zastosowano względem niej opisane wcześniej dobrowolne

przesłuchanie (*primo libere interrogata*). Została uprzedzona o torturach. Napomniano ją, żeby swojego ciała nie pozwoliła wydać na męki (*Ne corpus suum cruciari permittat admonita*). Pouczenie wynikało z przyjętego zwyczaju wstępnych czynności procesowych, czyli m.in. wstępnego pogrożenia torturami, zaś na końcu przechodzono do właściwego torturowania (Baranowski 2021, s.157). W tym stanie faktycznym oskarżona ostatecznie została trzy razy rozciągana oraz trzy razy przypalona i w trakcie tortur zeznała, że w przeszłości zastosowano wobec niej próbę wody: „Ta która była za tym mężem, za którym ja teraz jestem, kiedy nas kilka pławiono, ale już umarła. Jam na cębrzynie leżała, dlatego nie utonęła” (Dąbrowska-Zakrzewska 1947, s.73). Z tego pośredniego przekazu możemy dowiedzieć się, że w Lubelszczyźnie realnie stosowano pławienie, jako środek dowodowy, lecz nie było to z pewnością dość powszechne, jak w przypadku próby ognia i rozciągania ciała. W rzeczywistości, ten środek dowodowy, w swojej metodyce udowadniania był wadliwy. Oskarżona w swoim zeznaniu obala jakąkolwiek zasadność metodyczną, stosowania tego środka. Nie utonęła, gdyż fizycznie przytrzymała się cębrzynu, czyli drewnianych ścian studni. Logicznym pozostaje fakt, że jeśli ktoś nie miał takiej możliwości, musiał utonąć. Ponadto oskarżeni, poddawani próbie wody, najczęściej byli przyodziani w ubrania, które pozwalały na utrzymanie się na tafli wody. Z pewnością, ciężko było utopić kobietę ubraną w spódnice, staniki i fartuchy (Baranowski 2021, s.40). Skutkowało to w praktyce tym, że wiele kobiet ponosiło niezaskuszenie śmierć, w wyniku przeprowadzenia środków dowodowych, które mijają się z prawdą. Dochodziło nawet do takich absurdalnych sytuacji, że w przypadku kłęski nieurodzaju w danej wsi, która została nią dotknięta, dopatrywano się przyczyny takiego stanu rzeczy w działalności czarownic. Często efektem było to, że wszystkie kobiety zamieszkujące wieś poddawane były próbie wody, w celu znalezienia winowajczyny (Zdziechiewicz 2004, s.124). Pojawiały się jednak głosy krytyki, co do tego środka, ze strony środowisk prawniczych i teologicznych.

Przykładem może być ksiądz Benedykt Chmielowski, który w swoich pismach tłumaczył, dlaczego pławienia nie można uznać za rzetelny dowód: „Próba bywa czarownic przez topienie w wodzie. Ale ta przez prowincjonalne zakazana synody, bo częstokroć czart, choć na osoby najniewinniejsze, wkłada kalumnię alias nie dopuszcza im utonąć w wodzie, trzymając je na wierzchu wody, skąd karane bywają i miane za czarownice. Czasami też czy winne, czy niewinne swą chytrą topią czarci w stawach”. Konkludując środek ten, nie był w żaden sposób obiektywny. Wynikał on z przesądności ówczesnej społeczności i w swojej metodyce nie mógł niczego udowodnić, gdyż to czy

kobiety unosily się na wodze lub tonęły zależało od wielu czynników, jak chociażby wskazanego wcześniej ubioru oskarżonej. Należy zwrócić również uwagę na fakt, że stosowano go dosyć często, gdyż jako uroczystość publiczna, stanowił dla lokalnej społeczności, doniosły element życia towarzysko-kulturowego (Baranowski 2021, s.140-143).

ROZCIĄGANIE CIAŁA

Kolejnym środkiem dowodowym, stosowanym w lubelskich procesach o czary, było rozciąganie ciała (*trahere*). Występowało kilka jego rodzajów. Możemy tutaj wymienić rozciąganie na ławie, drabinie i w powietrzu (Baranowski 2021, s.158). Polegało ono na tym, że osobę podejrzaną kładziono na drewnianym stole oraz związywano. Drewniane koło, które stosowano do naciągania liny, umożliwiało rozciąganie stawów i ścięgien oraz ich uszkodzenie, a nawet urwanie kończyn. Środek ten zastosowano w sprawie Maryny Białkowej z 1644 r., oskarżonej o używanie hostii do czarów. Księgi miejskie podają, że po przesłuchaniu oskarżonej, organy sądowe, nie dały jej wiary i zdecydowały się zastosować rozciąganie ciała. Cierpiała ona katusze w torturach, będąc rozciągana trzy razy, lecz nie przyznawała się do winy, odwoływała się również do Boga. „*Tracta primo* Fassa, iż to prawda com już zeznała, więcej nie wiem, nie powiem. *Tracta secundo* nie wiem więcej nie powiem dla Boga zmiłujcie się, *Tracta tertio* nie wiem dla Boga, nie czyniłam nic innego” (Dąbrowska-Zakrzewska 1947, s.55). Nie przyznawała się ona do winy, jednak została skazana na śmierć przez ścięcie.

Kolejnym przykładem sprawy, w której został zastosowany ten środek dowodowy, może być proces niejakiego Jaśka Szpilki oraz jego współniczki Rokośniczki. Mężczyzna został oskarżony ze względu na liczne kradzieże. Mimo brutalnego rozciągania, nie wyznał nic podczas tortur. Zapytany przez sąd, co było powodem tego, że mimo tak okrutnych tortur, nie zdecydował się wyznać prawdy, oskarżony przyznał, że otrzymał od swojej „współniczki” – Rokośniczki zioła, które miały go uchronić od cierpienia w mękach, podczas tortur. Jego zeznania doprowadziły do poddania torturom także wspomnianej kobiety, ze względu na podejrzenie czarowania. Ostatecznie Szpilka odwołał swoje zeznania, oczyszczając tym samym z zarzutów Rokośniczkę, która również nie przyznawała się do winy, mimo rozciągania, zastosowanego także wobec niej. Wskazane stany faktyczne wykazują, że nie wszyscy przyznawali się do winy, nawet pomimo ogromnych cierpień fizycznych (Kowalska-Cichy 2019, s.40-41).

Z tej ostatniej sprawy możemy wyciągnąć ważne i doniosłe wnioski. Przede wszystkim, rozciąganie należało do kolejnych drakońskich i sadystycznych środków dowodowych. Z perspektywy procedowania, sprawa ta ukazuje nieudolność i obawę organów sprawiedliwości, na wschodnich połaciach Rzeczypospolitej, gdyż próbowali oni udowodnić winę, mimo braku realnych dowodów. W sprawie Maryny Białkovej zdecydowano się ją rozciągać, mimo negowania winy, w trakcie przesłuchania. W przypadku drugiej sprawy, jedyną podstawą zarzutu były zeznania Jaśka Szpilki, na podstawie których sąd zdecydował się poddać potencjalną czarownicę ogromnym torturom. Ukazuje to, że w pewien sposób dla części ówczesnej społeczności, przerażonej związkami czarownic z diabłem, zlikwidowanie nawet potencjalnych podejrzanych, było ważniejszą wartością niż dbanie o życie i zdrowie mieszkańców.

PRZYPALANIE

Jednym ze środków dowodowych mających służyć rozprawieniu się ze sługami diabła była tzw. próba ognia. Polegała ona na tym, że potencjalna czarownica niosła przez krótki czas rozżarzone żelazo lub węgiel, a rozległość oparzeń na jej ręce stanowiła o jej niewinności. Kobiety, które nie odniosły zbyt wielu oparzeń, były zwalniane z zarzutów (Zdziechiewicz 2004, s.122). Nie tylko na wschodnich połaciach, lecz również w całej Polsce, środek ten nie był stosowany, gdyż uważano, że zaprzyjaźnione z szatanem czarownice są związane z tym żywiołem i z pewnością sobie z nim poradzą. Zdecydowanie popularniejsze w Koronie, a następnie w całej Rzeczypospolitej było przypalanie czarownic. Najczęściej polegało ono na przypalaniu boków i pach świecami, rozpaloną blachą lub siarką (Baranowski 2021, s.134-160).

Głośna sprawa mająca miejsce w 1598 roku, w której właśnie przypalanie znalazło swoje zastosowanie, toczyła się przed Trybunałem Głównym Koronnym w Lublinie i dotyczyła Żydów. Według przekazów, trzech Żydów pochodzących z Podlasia, wraz z żoną jednego z nich miało dokonać rytualnego morderstwa – Wojciecha Pertiniego. Miało to mieć miejsce w karczynie Wodnickiej, która dzierżawił jeden z domniemanych zabójców. Początkowa niechęć oskarżonych do przyznania się do winy, tłumaczona była przez sędziów działaniem czarta. Jednakże późniejsze zgolenie głów, a także bród oraz zastosowanie wobec nich tortur, przy użyciu ognia, miało niejako pozbawić ich mocy nieczystych. Tortury były wyjątkowo okrutne, ponieważ ciało polewane było przez kata alkoholem, po czym traktowane ogniem. Nie należy się więc dziwić, że w obliczu takich okrucieństw, oskarżeni przyznali

się do winy. Spotkała ich oczywiście kara śmierci. Jeden ze skazanych popełnił samobójstwo jeszcze w więzieniu, podczas oczekiwania na wyrok, reszta zaś została poćwiartowana. Kolejna sprawa związana z użyciem ognia, zanotowana w źródłach, była to sprawa Żydów, podejrzewanych o mord rytualny, która miała miejsce w maju 1636 roku w Lublinie. Gdy przystąpiono do ich torturowania, świece, które miały posłużyć do przypalania, zaczęły w niewytłumaczalny sposób gasnąć. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywano w magicznych rytuałach, w których swój udział mieli mieć podejrzani. Ku zaskoczeniu, oskarżeni zostali uniewinnieni, sprawa więc zakończyła się dla nich pomyślnie. Nie wszyscy przyznawali się do winy, mimo tortur z użyciem ognia (Kowalska-Cichy 2019, s.34-54).

W lubelskich sprawach, mocy tego żywiołu, użyto również w opisywanej już z perspektywy środka dowodowego, rozciągania w sprawie Maryny Białkowej, oskarżonej za używanie hostii do czarów. W protokole przesłuchania, możemy odnaleźć informację, że w trakcie dalszego przesłuchania, po rozciąganiu, została przypieczona ogniem w bok 3 razy: „*Usta igne ad latus*: niewinnam nie chcę brać na swoją duszę nikogo” (Dąbrowska-Zakrzewska 1947, s.56). Wskazała ona świadka, czyli Katarzynę – żonę Pawła Chudka, która również została poddana torturom. Początkowo została trzy razy rozciągnięta, a następnie przypalana (Dąbrowska-Zakrzewska 1947, s.56-57).

Konkludując, należy dojść do wniosku, że przypalanie było jednym z najbardziej niehumanitarnych środków dowodowych, stosowanych przez lubelskie organy procesowe. Z pewnością, nie był on jasny bardziej niż światło w południe, gdyż użycie ognia wiązało się z ogromnymi boleściami oskarżonych. Nie każdy przyznawał się jednak do winy, mimo cierpień fizycznych. Z perspektywy metodyki działań organów wymiaru sprawiedliwości, w sprawie Białkowej, charakterystyczne jest to, że ją oraz Katarzynę początkowo rozciągano, a następnie podpalano. Ukazuje to, że prowadzący postępowanie, skalowali uciążliwość używanych środków dowodowych i jako bardziej drakońskie, uznali środki związane z ogniem. Z perspektywy społecznej, wskazanie przez torturowaną czarownicę współoskarżonej, było standardem w konfliktach wiejskich. Najprawdopodobniej, oskarżone czyniły tak przeciwko znieawidzonym sąsiadkom, w celu zgotowania im tego samego losu. Możliwe było również to, że z bólu robiły to, co nakazywali im sędziowie (Baranowski 2021, s.169). Po analizie ostatniego z przytoczonych kazusów, należy zwrócić również uwagę na istotny fakt, że w procesach o czary, oskarżano również mężczyzn, co potwierdza tezę wskazaną we wstępie, że nie

oskarżano wyłącznie kobiet. Mimo to, następowało to statystycznie rzadziej, gdyż praktyki takie najczęściej przypisywane były niewiastom.

DOWÓD Z OGLĘDZIN

Mimo dominującej pozycji dowodów osobowych w staropolskim, lubelskim procesie, znalazły zastosowanie również dowody rzeczowe. Przykładem takiej sprawy, odnotowanej w źródłach, może być dowód z oględzin, polegający na bezpośrednim zbadaniu przez organy danego przedmiotu, który miał potwierdzić winę oskarżonego. Zastosowano go w sprawie Zofii Baranowej, oskarżonej o czary i obcowanie z diabłem. W trakcie wyjaśnień tłumaczyła, skąd była w posiadaniu ziół oraz węża, czyli przedmiotów, które jednoznacznie uchodziły za charakterystyczne atrybuty czarownicy: „*Item recognovit iżem to ziele jakoby nie zwano nie wiem i węża znalazła u dzieci pod gajem, którzy igrali idąc z lasu imienia Rozwadowskiego, a wężami tedym się bawiła od lat sześciu i sprzedawałam żądła po groszy sześćdziesiąć*”. Jej przywiązanie do węży były widoczne w dalszych wyjaśnieniach, gdyż przekazuje „*Item fassa że mię biał [sc. bijał] mąż, żebyem się temi wężami nie bawiła*”. Ostatecznie po długich wyjaśnieniach, została skazana na chłostę. Reasumując, ten przypadek wskazuje nam, że w lubelskich sprawach, stosowano również rzeczowe środki dowodowe. Oczywiście faktem jest to, że ówczesne normy obyczajowe, determinowały skojarzenia z czarostwem, takich przedmiotów, jak zioła i wąż. Przywiązanie oskarżonej do węży, z pewnością stanowiły dla niej, okoliczność obciążającą. Należy docenić metodologię działań ówczesnych organów lubelskiego wymiaru sprawiedliwości, polegającą na tym, że próbowały stosować także inne metody dowodzenia, niż zeznania świadków, niekiedy połączone z torturami. Środek ten należał do środków typowo humanitarnych.

UWAGI KOŃCOWE

Rozpatrywanie przez jurysdykcję polskich świeckich sądów, spraw o czary było zjawiskiem charakterystycznym dla okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że jest to jeden z najbardziej haniebnych obrazów ówczesnej rzeczywistości. Nie wynikał on oczywiście z brutalności naszego narodu, lecz przyjęcia ogólnoeuropejskiego standardu (Baranowski 2021, s.166). W XVIII wieku, z coraz większą nieprzychylnością, patrzono na orzekanie w takich sprawach. Wynikało to z nadejścia epoki Oświecenia, która w dziejach Rzeczypospolitej, przyniosła z zachodu nowy

prąd kulturowy humanitaryzmu i zmniejszenia roli religii w postrzeganiu życia społecznego. Z perspektywy historii ustroju istotny był moment, kiedy w czasach stanisławowskich, na sejmie w 1776 roku, na wniosek kasztelana bieckiego Wojciecha Kluszewskiego, uchwalono konstytucję, która depenalizowała czyn czarowania oraz zabroniła stosowania tortur (Baranowski B.2021,s.100). Konstytucja nosiła nazwę *Konwikcye w sprawach kryminalnych*. Stwierdzono, że dotychczasowy system dowodzenia, oparty na torturach, był zawodny i niehumanitarny. *Używane w niektórych sprawach kryminalnych konfessaty przez tortury, jest sposób dla konwikcyi winowayców zawodny, a dla usprawiedliwienia niewinności okrutny* (Volumina Legum, t.VIII, s.883-884).

Mimo to w XIX wieku, dalej odnotowane są przykłady samosądów, na potencjalnych czarownicach. Należy jednak zwrócić uwagę, że w majestacie prawa, w roku 1776, procesy o czary, zostały oficjalnie zakończone. Istotnymi wnioskami płynącymi z tej pracy, jest z pewnością to, że proces dowodzenia również na ziemi lubelskiej, charakteryzował się brutalnością i używaniem tortur. Dowody z pewnością nie wpisywały się w ideał bycia dowodami jaśniejszymi niż światło w południe, gdyż nigdy tak naprawdę nie wykazywały, czy dana osoba rzeczywiście popełniła czyn, czy po prostu wolała szybką śmierć, bez wielogodzinnych cierpień fizycznych. Ostatecznie, na przestrzeni wieków możliwości, które otworzyły się przed niewykształconymi sędziami, będącymi religijnymi fanatykami, w wykorzystaniu aparatu represji, doprowadziły do straszliwych skutków. Podstawowym celem, do którego dążyli, było oczywiście, przyznanie się jako królowa dowodów. Najczęściej dochodzono do niego, poprzez przesłuchania oskarżonych, bądź świadków. Nie zawsze jednak dane osoby się przyznawały, dlatego należało zastosować tortury. Pod wpływem przymusu, wielu oskarżonych przyznawało się do wszystkiego i opowiadało historie, które zadowolilyby prowadzących postępowanie (Baranowski 2021, s.161-166). Mimo tego, na korzyść sądownictwa wpływa fakt, że zdarzało im się zastosować metody nowatorskie. Przykładem tego może być lista pytań, którą układano w celu zadania pytań w trakcie przesłuchania, zarówno świadkom jak i oskarżonym.

Najpowszechniejszą metodą dowodzenia, odnotowaną w źródłach i opisaną w niniejszym artykule, z pewnością było rozciąganie ciała, gdyż chociażby w sprawie Maryny Białkowej i wskazanej przez nią, jako współoskarżonej Katarzyny, obie kobiety były najpierw rozciągane. Możemy dojść do wniosku, że organy stosowały ten środek, jako mniej obciążający i bolesny. Charakterystyczne było również przypalanie, które np. we wskazanej wyżej sprawie, zostało zastosowane po rozciąganiu. Z pewnością wywoływało jeszcze większy

ból fizyczny. Pławienie, jako środek dowodowy, nie był – jak wykazuje przedstawiony materiał źródłowy – zbyt powszechny, lecz pośrednio możemy się o nim dowiedzieć z zeznań Katarzyny Ratajowej, które zostały zanotowane w protokołach. Z pewnością na korzyść ówczesnego lubelskiego systemu wymiaru sprawiedliwości przemawia fakt, że stosował on również dowody rzeczowe, w postaci oględzin węża i ziół, które mogły wskazywać na powiązanie Zofii Baranowej z czarostwem. Mimo tego, wszystkie środki dowodowe, były mało wiarygodne, z perspektywy dochodzenia do prawdy i z pewnością większość ofiar, była skazana niesłusznie, ponosząc śmierć, wskutek zbyt dużego przywiązania do zabobonów. Mimo, iż organom dosyć łatwo było stosować tortury, należy zwrócić uwagę na fakt, że w protokole przesłuchania, w stosunku do każdego oskarżonego i świadka, zastosowano sformalizowane normy i technikę czynności procesowych. Jak na czasy nowożytne, był to dosyć wysoki standard. Mimo tego, możemy mieć do ówczesnych sędziów z pewnością żal, że ulegli przesądom i wydali wiele niesprawiedliwych wyroków. Należy jednak spróbować zrozumieć, w jakiej rzeczywistości społecznej dochodzili oni do prawdy. Ze względu na eschatologiczne obawy, woleli pozbyć się z otaczającego ich świata „sił nieczystych”.

BIBLIOGRAFIA

Literatura:

- Baranowski B.
2021 Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku, Poznań.
- Dąbrowska-Zakrzewska M.
1947 Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII wieku, Lublin.
- Karpiński A.
1993 Prostytutki, złodziejki, czarownice. Z badań nad kobiecą przestępczością w Poznaniu w drugiej Polowie XVI i XVII wieku „Kronika Miasta Poznania, 1-2 Poznań.
- Kowalska-Cichy M.
2019 Magia i procesy o czary w staropolskim Lublinie, Lublin.
- Kus J.
2002 Księgi złoczyńców o przestępcach i wymiarze sprawiedliwości w dawnym Lublinie, Lublin.

Pędracki M.

1997 Przepisy prawne najstarszych „kodeksów” mezopotamskich ustanawiające kary dla ludzi wolnych, *Analecta* 6/2(12), 7-41.

Pilaszek M.

2008 Procesy o czary w Polsce w wiekach XV-XVIII, Kraków.

1998 Procesy czarownic w Polsce w XVI-XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 42.

Wojtucka K.

2020 Miejsca sabatów czarownic w epoce wczesnonowożytnej- ich znaczenie i topografia. Przyczynek do badań nad procesami o czary na Śląsku i Morawach.

Zdziechiewicz A.

2004 Staropolskie polowania na czarownice, Katowice.

PROBATIONES IN CRIMINALIBUS DEBENT ESSE LUCE MERIDIANA CLARIORES. MEANS OF PROOF IN LUBLIN WITCHCRAFT PROCESSES IN THE 15 TH-18TH CENTURIES

ABSTRACT: The aim of the article is to present the means of evidence used by the judicial authorities in witchcraft processes in the Lubelszczyzna. In the Middle Ages and Early Modern period various beliefs and superstitions contributed to creation of an image of witches i.e. women accused of witchcraft. Due to the fear of evil power society wanted to exclude those individuals. Over time judicial authorities put up repressions aiming to ban those women from particular territories hence witchcraft processes became more and more common. Evidence gathered in order to prove guilt was very different according to regions. Source material analysis leads to conclusion that the following evidence was used in Lubelszczyzna: admission of guilt, testimonies of witnesses, trial by ordeal. Those trials were different but has common traits which are cruelty and inhumane treatment which caused extreme suffering to accused women. When times changed and the rationalism of Enlightenment arrived, the use of such methods gradually ceased. It had a reflection in law in the shape of Ist Republic Constitution of 1776 which officially forbade the use of tortures. Nevertheless, the time of persecution and witchcraft trials is one of the most bloody period in the history of administration of justice.

Key words: legal history, criminal law, evidence law, evidence, witches

KONSTYTUCYJNA ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI W ODNIESIENIU DO ART. 29 UST. 6 PKT 1 USTAWY O OCHRONIE OSÓB I MIENIA

Streszczenie: W artykule przedstawiono charakterystykę zawodu pracownika ochrony oraz związane z tym zawodem regulacje prawne. Autor przedstawia uprawnienia i obowiązki jakie spoczywają na pracowniku ochrony oraz zasady dotyczące funkcjonowania podmiotów koncesjonowanych w branży ochrony. Autor prezentuje kolejno analizę zmian w przepisach dotyczących kwalifikowanych pracowników ochrony, jak również ich wpływ na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej tej licznej grupy zawodowej w Polsce. W artykule przywołano przesłanki prawne dotyczące wpisu, jak i skreślenia z listy kwalifikowanych pracowników ochrony, wraz z orzecznictwem sądów administracyjnych w tym zakresie. Autor odnosi się do zasady domniemania niewinności oraz zasady proporcjonalności będącej relewantnym kryterium oceny racjonalności podejmowanych rozstrzygnięć, gdzie zwłaszcza występuje konieczność zachowania stosownej relacji pomiędzy celem, a zmierzającymi do jego realizacji środkami. Autor przywołuje projekt zmian ustawowych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo publiczne, prawo konstytucyjne, ochrona fizyczna, zasada domniemania niewinności.

WPROWADZENIE

Zawód pracownika ochrony zaliczany jest do grupy zawodów regulowanych, czyli takich, do których wykonywania konieczne jest uzyskanie pozwolenia bądź wpisu na określonej liście. Kształt funkcjonowania tego zawodu w przestrzeni prawnej określa ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie

osób i mienia¹. Pracownicy ochrony stanowią liczną grupę zawodową, zrzeszającą według różnych źródeł od dwustu do dwustu pięćdziesięciu tysięcy pracowników. Realizują swoje zadania w obiektach obowiązkowej ochrony jako specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne (SUFO), grupach konwojowych, grupach interwencyjnych, a także w obiektach i obszarach nie podlegających obowiązkowej ochronie, takich jak obiekty handlowe, przemysłowe czy użyteczności publicznej. Nie sposób się nie zgodzić, że „obiekty znacznie różnią się pomiędzy sobą pod względem typu i charakteru, wielkości, usytuowania i wielu innych cech. Wymagają więc indywidualnego podejścia oraz zastosowania określonych działań i środków ochronnych pozostających w określonej wzajemnej relacji” (Basatyga 2002, s. 3). Pracownik ochrony powinien posiadać tym samym zdolność adaptacji, a wykonywana przez niego praca pozostaje bez wątplenia bardzo odpowiedzialna.

Celem artykułu – oprócz przedstawienia charakterystyki zawodu będzie wskazanie regulacji, które zostały wprowadzone ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r., określaną mianem tzw. „ustawy deregulującej”² oraz konsekwencji, jakie implikowały zmiany w ujęciu społeczno-gospodarczym w świetle zasady domniemania niewinności.

ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI

Założeniem leżącym u podstaw funkcjonowania zasady domniemania niewinności jest domniemanie uczciwości każdego obywatela, chyba że dowiedziona zostanie jego nieuczciwość (Tylman i Grzegorzczak, 1998). Przedmiotowa zasada została sformułowana w przepisie art. 42 ust. 3 Konstytucji RP³, który stanowi, iż każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Rozwinięcie przedmiotowej normy prawnej odnajdujemy w procedurze karnej, a mianowicie w treści przepisu art. 5 § 1 k.p.k.⁴ który stanowi, że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Analogicznej treści sformułowanie zawiera przepis art. 6 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

¹ Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia, dalej jako: „ustawa o ochronie osób i mienia” (Dz.U. z 2021 r., poz. 1995).

² Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, dalej jako: „ustawa deregulująca” (Dz. U. z 2013 r., poz. 829).

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dalej jako „Konstytucja RP” (Dz. U. nr 78, poz. 483).

⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, dalej jako: „k.p.k.” (Dz.U. z 2021 r. poz. 534).

(Bransztetel, 2006), zgodnie z którym każdego oskarżonego o popełnienie czynu zagrożonego karą uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą. Tożsamy zapis znajdujemy w przepisie art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który został otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Bransztetel, 2006).

Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Łodzi⁵ „omawiana zasada stała się również przedmiotem rezolucji przyjętej na XII Kongresie Prawa Karnego w Hamburgu w 1979 r. Uznano wówczas, iż domniemanie niewinności jest podstawową zasadą prawa karnego, przejawiającą się tym, że:

- a) nikt nie może zostać skazany lub formalnie uznany za winnego, póki przeciwko niemu nie zostanie przeprowadzone zgodnie z ustawą postępowanie sądowe;
- b) w stosunku do takiej osoby nie można orzec kary lub równorzędnej sankcji, dopóki jej wina nie zostanie udowodniona zgodnie z ustawą;
- c) od nikogo nie można wymagać, aby udowadniał swoją niewinność;
- d) w razie wątpliwości ostateczne rozstrzygnięcie musi zapaść na korzyść oskarżonego” (Bransztetel, 2006).

M. Bransztetel w swojej pracy przywołuje także komentarz do k.p.k., którego autorzy podkreślają, iż „<<zamieszczenie zasady domniemania niewinności w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP powoduje, że oddziaływanie tego przepisu, nie ogranicza się tylko do organów procesowych, lecz również swą emanacją obejmuje inne podmioty>>” (Bransztetel, 2006). Pomijając zagadnienia procesowe, nie sposób nie zgodzić się z zaproponowanym przez J. Tylmanę podziałem na trzy grupy adresatów zasady domniemania niewinności:

- a) osoby fizyczne;
- b) organy władzy i administracji, a także organy kierujące przedsiębiorstwami, instytucjami oraz organizacjami społecznymi;
- c) media – czyli: prasa, radio, telewizja itp.

„Domniemanie niewinności odnoszące się do osób fizycznych przejawia się w głównej mierze w ochronie dóbr osobistych. Rodzaje dóbr osobistych zostały przykładowo wymienione w art. 23 k.c. (Bransztetel 2006), a są nimi w szczególności: wolność, cześć, wizerunek, nazwisko itp. Przed wykazaniem winy konkretnej osobie i to w trybie

⁵ Wyrok SA w Łodzi z dnia 25 maja 1995 r., sygn. akt II AKr 120/95, Prok. i Pr. 1996, dodatek „Orzecznictwo”, nr 7–8, poz. 20.

przewidzianym przez prawo, każdy powinien powstrzymać się od takiego zachowania względem oskarżonego, które odwoływałoby się do faktu popełnienia przez niego przestępstwa, gdyż w tym czasie chroni podejrzanego domniemanie niewinności” (Świda i Wolter 1973, Bransztetel, 2006).

Szczególnie istotnym z punktu widzenia pracownika ochrony, jest przywołany wyżej w grupie drugiej organ kierujący przedsiębiorstwem, który najczęściej jest jednocześnie pracodawcą w rozumieniu k.p.⁶ Niedopuszczalna wydaje się być sytuacja, w której pracownik zostaje zwolniony z pracy już na etapie wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego. Po 2013 r. sytuacja prawna pracownika ochrony w tym zakresie uległa zdecydowanemu pogorszeniu. Nie dość, że obligatoryjnie został skreślony z listy kwalifikowanych pracowników ochrony na etapie wszczęcia postępowania karnego, to konsekwencją skreślenia pozostaje utrata uprawnień w następstwie której nie rzadko pracownik traci pracę. Aby wykazać całokształt zmian, rozważania należy rozpocząć od przedstawienia charakterystyki tego zawodu regulowanego.

CHARAKTERYSTYKA ZAWODU PRACOWNIKA OCHRONY

Stan prawny przed wejściem w życie ustawy deregulującej

Przemiany ustrojowe w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX w. doprowadziły do znacznych zmian zwłaszcza w obszarze wolności gospodarczej a co za tym idzie, pobudziły prywatne sektory gospodarki. Podstawą prawną tych zmian stała się wprowadzona 1988 r. ustawa o działalności gospodarczej⁷. W przepisie art. 11 ust. 1 pkt 11 ustawodawca zamieścił wykaz działalności koncesjonowanych, pośród których znalazły się usługi ochrony osób i mienia. W naturalny sposób, adekwatnie do popytu na tego rodzaju usługi, zaczęły powstawać firmy ochrony na terenie całego kraju. Z biegiem czasu dostrzeżono, że „bogactwo ofert i rzeczywistych świadczeń firm ochroniarskich zaczęło nasuwać wątpliwości co do zgodności niektórych z nich z prawem” (Sławiński 1998, s. 5). W ramach nowelizacji ustawy⁸, zobowiązano Radę Ministrów

⁶ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, dalej jako: k.p. (Dz. U. z 2021 r., poz. 1162).

⁷ Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. nr 41, poz. 324 z późn. zm.).

⁸ Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o zmianie ustawy o działalności gospodarczej (Dz. U. nr 107, poz. 460).

do określenia w drodze rozporządzenia warunków wykonywania tego rodzaju działalności, co jednak nie nastąpiło.

Z racji zakresu i odpowiedzialności, jakie niesie ze sobą realizacja działalności ochronnej, którą określić można jako „prawnie dozwolone przedsięwzięcia, podejmowane przez uprawnione podmioty gospodarcze lub wewnętrzne służby ochrony, w celu zabezpieczenia, osłony przed zniszczeniem, szkodą, skrzywdzeniem, niebezpieczeństwem osoby lub mienia albo innej istotnej wartości” (Dąbrowski 2000, s. 3), postanowiono w 1994 r. rozpocząć prace zmierzające do ustawowego uregulowania funkcjonowania branży ochrony osób i mienia. Po zakończeniu prac w 1997 r. uchwalono ustawę o ochronie osób i mienia. W przeważającej części ustawa stanowiła swoiste *novum*. Zawarte w niej przepisy regulują i określają wymagania, kwalifikacje i uprawnienia pracowników ochrony. Ponadto w przepisie art. 2 pkt. 6 definiują pracownika ochrony jako osobę posiadającą licencję pracownika ochrony fizycznej lub licencję pracownika zabezpieczenia technicznego i wykonującą zadania ochrony w ramach wewnętrznej służby ochrony albo na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia, lub osobę wykonującą zadania ochrony w zakresie nie wymagającym licencji.

Ustawodawca, co do zasady, dokonał podziału na pracowników ochrony posiadających licencję oraz tych, którzy jej nie posiadają, a także na zatrudnionych w wewnętrznych służbach ochrony⁹ oraz zatrudnionych u przedsiębiorcy prowadzącego działalność koncesjonowaną. Jako, że przedmiotem rozważań jest sytuacja pracownika ochrony, nie będzie poddawany szczegółowej analizie pracownik zabezpieczenia technicznego.

W przepisie art. 2 ust. 6 ustawy o ochronie osób i mienia, zdefiniowano pracownika ochrony, jako posiadającego licencję, która jest dwustopniowa.

Licencja pierwszego stopnia wymagana jest do wykonywania zadań:

- 1) członków specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych;
- 2) członków zespołów konwojujących wartości pieniężne;
- 3) pracowników wykonujących bezpośrednio czynności związane z ochroną osób;
- 4) osób nadzorujących i kontrolujących pracę pracowników ochrony fizycznej nie posiadających licencji;

⁹ Ustawodawca powołując do życia Wewnętrzne Służby Ochrony uchylił dekret z dnia 17 października 1946 r. o Straży Pocztowej (Dz. U. nr 59, poz. 323) oraz ustawę z 31 stycznia 1961 r. o Straży Przemysłowej (Dz. U. nr 6 poz. 42, z późn. zm.).

- 5) pracowników ochrony mających prawo do czynności określonych w art. 36 ust. 1 pkt 4 i 5 Ustawy o ochronie osób i mienia¹⁰;
- 6) pracowników ochrony wykonujących zadania na obszarach, w obiektach i urządzeniach podlegających obowiązkowej ochronie.

Licencja drugiego stopnia uprawnia dodatkowo do wykonywania czynności, o których mowa w art. 3 pkt. 1 Ustawy o ochronie osób i mienia oraz do:

- 1) opracowywania planu ochrony,
- 2) organizowania i kierowania zespołami pracowników ochrony fizycznej.

O wydanie licencji pracownika ochrony może się ubiegać osoba, która¹¹:

- 1) posiada obywatelstwo polskie,
- 2) ukończyła 21 lat,
- 3) ukończyła szkołę podstawową,
- 4) ma pełną zdolność do czynności prawnych, stwierdzoną własnym oświadczeniem,
- 5) nie była skazana prawomocnym orzeczeniem za przestępstwo umyślne,
- 6) ma uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Wydanie licencji przez właściwego Komendanta Wojewódzkiego Policji obwarowane jest koniecznością spełnienia warunków nienagannej opinii wydanej przez organ Policji, posiadania zdolności fizycznej i psychicznej stwierdzonej orzeczeniem lekarskim, a także legitymowania się dyplomem ukończenia szkoły bądź innej placówki oświatowej potwierdzającym uzyskanie wykształcenie bądź ukończenie kursu dla pracowników ochrony pierwszego stopnia.

Stan prawny po wejściu w życie ustawy deregulującej

W dniu 13 czerwca 2013 r. weszła w życie tzw. „ustawa deregulująca”. Jedną z najistotniejszych zmian wprowadził przepis art. 2 ust. 6 ustawy o ochronie osób i mienia. Nastąpiło zakończenie wydawania pracownikom ochrony licencji I i II stopnia. W ich miejsce utworzono listę kwalifikowanych pracowników ochrony, na którą Komendant Wojewódzki Policji

¹⁰ Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 roku o ochronie osób i mienia, Dz. U. z 2020 r., poz. 838.

¹¹ Ibidem.

wpisuje kandydata spełniającego zgodnie z art. 26 ust. 3 pkt. 1-6 ustawy o ochronie osób i mienia następujące warunki¹²:

- 1) posiadanie polskiego obywatelstwo lub obywatelstwo innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) –strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym;
- 2) ukończenie 21 lat;
- 3) ukończenie co najmniej gimnazjum lub ośmioletniej szkoły podstawowej;
- 4) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych;
- 5) brak skazania prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne i gdy nie toczy się przeciwko kandydatowi postępowanie karne o takie przestępstwo;
- 6) posiadanie nienagannej opinii wydanej przez właściwego ze względu na jej miejsce zamieszkania komendanta powiatowego (rejonowego, miejskiego) Policji, sporządzoną na podstawie aktualnie posiadanych przez Policję informacji;
- 7) posiadanie zdolności fizycznej i psychicznej do wykonywania zadań, stwierdzonej jak stanowi art. 15a ust. 2 ustawy o broni i amunicji¹³ - orzeczeniem lekarskim¹⁴ i zawartym w art. 15a ust. 3 ustawy o broni i amunicji – psychologicznym, których ważność nie upłynęła;
- 8) posiadanie przygotowania teoretycznego i praktycznego w zakresie wykształcenia strzeleckiego, samoobrony, technik interwencyjnych oraz znajomość przepisów prawa związanych z wykonywaniem ochrony osób i mienia.

W przeciwieństwie do wydawanych przed 2013 r. dwustopniowych licencji pracownika ochrony, uproszczono procedurę do jednostopniowego wpisu na listę kwalifikowanych pracowników ochrony. Spowodowało to także zmianę zakresu uprawnień. Wpis uprawnia do wykonywania następujących czynności:

- 1) pracowników ochrony wykonujących czynności w ramach specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych;
- 2) pracowników ochrony wchodzących w skład zespołów konwojujących wartości pieniężne oraz inne przedmioty wartościowe lub niebezpieczne;

¹² Ibidem.

¹³ Ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, dalej jako: „ustawa o broni i amunicji” (Dz. U. z 2020 r., poz. 955).

¹⁴ Ibidem.

- 3) pracowników ochrony wykonujących bezpośrednio czynności związane z ochroną osób;
- 4) osoby nadzorujące i kontrolujące pracę pracowników ochrony fizycznej nieposiadających wpisu na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej;
- 5) pracowników ochrony mających prawo do czynności określonych:
 - a) w art. 36 ust. 1 pkt. 4 ustawy o ochronie osób i mienia;
 - b) w art. 36 ust. 1 pkt. 5 po dopuszczeniu do posiadania broni w trybie przepisów ustawy o broni i amunicji;
- 6) pracowników ochrony wykonujących zadania na obszarach, w obiektach i urządzeniach podlegających obowiązkowej ochronie.

Osoba wpisana na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej jest uprawniona do:

- 1) opracowywania planu ochrony w zakresie określonym w art. 3 pkt 1 ustawy o ochronie osób i mienia;
- 2) organizowania i kierowania zespołami pracowników ochrony fizycznej.

Jak wynika z wprowadzonych zmian deregulacja miała na celu ułatwienie dostępu do zawodu pracownika ochrony, pracownik zaś w ramach kursów i szkoleń może uzyskać wpis na listę. Sama zaś czynność dokonania wpisu na listę kwalifikowanych pracowników ochrony, jest – *sensu stricto* – czynnością administracyjną. Wpisu dokonuje Komendant Wojewódzki Policji właściwy co do miejsca stałego zamieszkania kandydata.

Z raportu Komendy Głównej Policji wynika, że obecnie w Polsce wpisano na listę kwalifikowanych pracowników ochrony blisko sto tysięcy osób.

Tabela 1. Liczba osób wpisanych na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej oraz listę kwalifikowanych pracowników zabezpieczenia technicznego.

Stan na	Liczba osób wpisanych na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej	Liczba osób wpisanych na listę kwalifikowanych pracowników zabezpieczenia technicznego
31 grudnia 2020 r.	99 235	20 137
31 grudnia 2019 r.	95 413	19 644
1 kwietnia 2019 r.	95 520	19 337
31 grudnia 2018 r.	95 238	19 212
31 maja 2018 r.	94 172	18 966
31 grudnia 2017 r.	92 943	18 633
1 czerwca 2017 r.	92 280	18 365
31 grudnia 2016 r.	91 230	18 066

30 czerwca 2016 r.	90 240	17 781
31 grudnia 2015 r.	90 059	17 405
9 października 2015 r.	89 896	17 284
31 lipca 2015 r.	89 985	17 200
31 stycznia 2015 r.	89 867	16 908
31 lipca 2014 r.	89 037	16 734
31 marca 2014 r.	88 348	16 483
31 stycznia 2014 r.	5 866	649

Źródło: *Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji*¹⁵.

ANALIZA STANU PRAWNEGO, OCENA ZASADNOŚCI REGULACJI USTAWY DEREGULUJĄCEJ

Ocena zasadności rozstrzygnięć ustawowych

Powołując do istnienia zawód kwalifikowanego pracownika ochrony ustawodawca miał na celu ułatwienie dostępu do profesji pracownika ochrony z uprawnieniami, określonymi w ustawie¹⁶. Musiało się to wiązać ze zmianami przepisów ustawy o ochronie osób i mienia, do których zarówno branża, jak i pracownicy byli przyzwyczajeni od wielu lat. Jak się okazało, z perspektywy czasu, nie wszystkie rozwiązania zawarte w ustawie deregulującej okazały się trafne. Ustawodawca bowiem, mając zdecydowanie mniejszy wpływ na proces uzyskiwania uprawnień przez pracowników ochrony – w związku z przeniesieniem szkolenia wraz z egzaminowaniem do podmiotów oświatowych realizujących zadania w zakresie kształcenia ustawicznego, określonych w przepisie art. 117 ust. 2 ustawy – Prawo oświatowe¹⁷ – zastosował szereg rozwiązań mających na celu zwiększenie kontroli organów państwa. Szczególnie istotną zmianę stanowi wprowadzenie art. 29 ust. 6 pkt 1 ustawy o ochronie osób i mienia, który stanowi, że pracownika ochrony skreśla się z listy kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej w przypadku, gdy został on skazany prawomocnym wyrokiem sądu za popełnienie przestępstwa umyślnego lub wszczęto w stosunku do niego postępowanie karne o takie przestępstwo.

Porównując istotę zmian należy wskazać na przepis art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia sprzed deregulacji, który

¹⁵ <https://policja.pl/pol/kgp/biuro-prewencji/wydzial-nadzoru-nad-sp/ochrony-fizycznej-oraz/93128,Liczba-osob-wpisanych-na-liste-kwalifikowanych-pracownikow-ochrony-fizycznej-ora.html> [dostęp: 25.07.2021].

¹⁶ art. 36 Ustawy o ochronie osób i mienia.

¹⁷ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2021 r., poz. 1082).

stanowi, że Komendant Wojewódzki Policji, w przypadku powzięcia wiadomości o wszczęciu postępowania karnego przeciwko pracownikowi ochrony o przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu, zawiesza prawa wynikające z licencji, do czasu wydania prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie.

Z brzmienia wskazanego przepisu art. 29 ust. 6 pkt 1 wynika, iż ustawodawca z góry ustalił, za przesłankę skreślenia z listy kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej skazanie pracownika ochrony za popełnienie przestępstwa umyślnego lub wszczęcie w stosunku do niego postępowania karnego o takie przestępstwo. A zatem do oceny, czy w danej sprawie istnieje przesłanka do skreślenia osoby z listy kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej wystarczy ustalenie przez organ Policji, iż zostało przeciwko niej wszczęte postępowanie karne o popełnienie przestępstwa umyślnego.

Kwalifikowani pracownicy ochrony ze względu na charakter wykonywanej pracy, który często wymaga od nich podejmowania trudnych decyzji, narażeni są na interakcje, nierzadko ze strony osób wykazujących tendencje autodestrukcyjne i skłonnych do agresji, co w następstwie prowadzić może do konfliktów. Nie generalizując, są znane i udokumentowane przypadki, w których osobą pokrzywdzoną w danej sprawie jest pracownik ochrony, nawet po oczyszczeniu z zarzutów. W powyższej kwestii do ustawodawcy zwracały się środowiska branżowe takie jak: Polska Izba Ochrony¹⁸, Polski Związek Pracodawców Ochrona¹⁹, a także kierowane były zapytania przez posłów na Sejm RP²⁰. Przesłanka niekaralności w zawodzie pracownika ochrony nie budzi wątpliwości. Jednak pozbawienie pracownika niejako prawa wykonywania zawodu z przyczyn często od niego niezależnych powinno budzić wątpliwości. Na ten fakt zwrócił również uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich, który przeciw z urzędu stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela a także bada czy nie nastąpiło naruszenie zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej zgodnie z art. 1 ust. 3 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich²¹. W swoim wystąpieniu do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RPO Adam Bodnar, zwrócił uwagę na nieproporcjonalną dolegliwość wynikającą z takiej czynności, polegającej na obligatoryjnym skreśleniu z listy kwalifikowanych pracowników ochrony osoby, przeciwko której wszczęto postępowanie karne.

¹⁸ <http://www.piooim.pl/> [dostęp: 20.06.2021].

¹⁹ <https://www.pzpochrona.pl/> [dostęp: 20.06.2021].

²⁰ Zapytanie posła na Sejm RP pana Andrzeja Adamczyka w sprawie stosowania instytucji domniemania niewinności w stosunku do kwalifikowanych pracowników ochrony sygn. SPS-024-6409/14 <https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/interpelacja.xsp?typ=ZAP&nr=6409&view=2> [dostęp: 07.08.2021].

²¹ Ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2021 r., poz. 696).

Rzecznik posłużył się przykładem pracownika ochrony, przeciwko któremu zostało wszczęte postępowanie karne z art. 190 k.k.²² [groźba karalna – uzupełnienie autora].

„było ono prowadzone na wniosek taksówkarza, który świadczy usługi przewozu na terenie lotniska mimo braku wymaganej prawem zgody zarządzającego lotniskiem. Taksówkarz ten jest pokrzywdzonym w tej sprawie karnej. Jak wskazuje pełnomocnik, osoba ta – jak i pozostali przewoźnicy świadczący swoje usługi nielegalnie są skonfliktowane z pracownikami Straży Ochrony Lotniska i mogą mieć motyw, aby ich pomawiać. Warto zauważyć, że już samo wszczęcie postępowania karnego wobec pracownika ochrony pociąga za sobą negatywne dla niego skutki. Zgodnie z art. 29 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia – pracownika ochrony skreśla się z listy kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej, w przypadku gdy został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za popełnienie przestępstwa umyślnego lub wszczęto w stosunku do niego postępowanie karne o takie przestępstwo. Samo wszczęcie postępowania karnego o przestępstwo umyślne wobec kwalifikowanego pracownika ochrony, nakłada na właściwy organ Policji obowiązek skreślenia go z listy kwalifikowanych pracowników ochrony. Decyzja w tym przedmiocie podlega natychmiastowemu wykonaniu. Rezultatem utraty uprawnień, koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku (szczególnie w specjalistycznych uzbrojonych formacjach ochronnych) – może być zwolnienie z pracy. Niestety, nawet po umorzeniu postępowania karnego lub uniewinnieniu, skarżący nie może odzyskać utraconych uprawnień automatycznie. Nie ma także możliwości uzyskania odszkodowania za utracone dochody. Naturalnie, może ponownie ubiegać się o wpis na listę kwalifikowanych pracowników ochrony. Jednak musi spełnić wymagania, o których mowa w art. 29 ust. 2 ustawy, co powoduje dodatkowe trudności. Tymczasem zwolnienie z pracy może okazać się nieodwracalne. Mając na względzie intencje przyświecające deregulacji zawodu pracownika ochrony (związane z rezygnacją z konieczności posiadania licencji pracownika ochrony) wydaje się, że przyjęte unormowania – nakazujące skreślenie z listy kwalifikowanych pracowników ochrony osoby, wobec której wszczęto postępowanie karne o przestępstwo umyślne – są nieproporcjonalne w stosunku do dolegliwości wynikających z takiej czynności²³”

W obecnym stanie prawnym jest to jedyny funkcjonujący w takiej formie przepis dopuszczający możliwość pozbawienia pracownika prawa

²² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, dalej jako: „k.k.” (Dz. U. z 2020 r., poz. 1444).

²³ Wystąpienie Adama Bodnara do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie przepisów prawnych umożliwiających skreślenie z listy kwalifikowanych pracowników ochrony w branży ochroniarskiej (WZF.7040.5.2016 z 24 czerwca 2016 r., <https://www.rpo.gov.pl> [dostęp: 20.06.2021]).

wykonywania zawodu już na etapie postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa umyślnego. Zapytanie Posła na Sejm RP p. Andrzeja Adamczyka z dnia 21 marca 2014 r., również dotyczące możliwości pozbawienia prawa wykonywania zawodu oraz odpowiedź podsekretarza stanu w ówczesnym MSW Podsekretarza Stanu Stanisława Rakoczego²⁴, zawiera argumentację, która utwierdza w przekonaniu, o niezbyt dogłębnej analizie następstw regulacji przez ustawodawcę. Autor odpowiedzi powołuje się na szczególny charakter działań kwalifikowanych pracowników ochrony:

„Należy również podkreślić, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. z 2013 r. poz. 628, z późn. zm.) kwalifikowany pracownik ochrony fizycznej został zaliczony do podmiotów uprawnionych do używania lub wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, wśród których znajdują się również m.in. funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Biura Ochrony Rządu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Policji, Służby Więziennej, Straży Granicznej. Powyższe świadczy o randze tego zawodu regulowanego i związanych z tym obowiązkach i uprawnieniach. Należy przy tym jednak podkreślić, że pracownik skreślony z listy może dalej wykonywać zadania pracownika ochrony w zakresie niewymagającym wpisu na listę²⁵”.

Niewłaściwym wydaje się przyrównanie działań pracownika ochrony do funkcjonariuszy służb państwowych. Podstawową różnicę stanowi wspomniane uprawnienie do wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Przepisy ustawy o ochronie osób i mienia określają wyraźnie, że kwalifikowany pracownik ochrony uzyskując wpis na listę, nie jest dopuszczony do posiadania broni. Uprawnienie to wymaga uzyskania pozytywnego wyniku egzaminu przeprowadzanego przez wydział postępowań administracyjnych właściwej miejscowo Komendy Wojewódzkiej Policji. Właśnie przepisy ustawy deregulującej zawód pracownika ochrony spowodowały rozdział pomiędzy wpisem na listę a uzyskaniem dopuszczenia do posiadania broni. Ustawodawca rozdzielając wpis od dopuszczenia, mógł także rozdzielić tryb cofnięcia uprawnień.

²⁴ Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Stanisława Rakoczego, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=6BF24333&view=2>, [dostęp: 07.08.2021].

²⁵ Ibidem.

Sytuacja społeczno-gospodarcza pracownika ochrony

Brak zróżnicowania trybu cofnięcia uprawnień pracownikowi ochrony przekłada się dosyć wyraźnie na sytuację społeczną osób pracujących w tym zawodzie. Różnice w wynagradzaniu pracowników wykwalifikowanych, uprawnionych do użycia bądź wykorzystania środków przymusu bezpośredniego oraz realizujących zadania specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych, od zarobków pracowników realizujących zadania w obiektach niepodlegających obowiązkowej ochronie są znaczące. Nie sposób nie wspomnieć także o pracownikach ochrony prowadzących własną działalność koncesjonowaną w zakresie ochrony osób i mienia. Do prowadzenia tego typu działalności wymagane jest posiadanie wpisu na listę kwalifikowanych pracowników ochrony bądź ustanowienie pełnomocnika posiadającego taki wpis. W obecnym stanie prawnym kwalifikowany pracownik ochrony prowadzący tego typu działalność regulowaną w sytuacji gdy postawienia zarzutów popełnienia przestępstwa umyślnego traci zarówno wpis, jak i koncesję na prowadzenie działalności co może okazać się niezwykle krzywdzące, a także doprowadzić samozatrudnionego pracownika w najgorszym wypadku do upadłości.

W odpowiedzi na zadane w dniu 8 stycznia 2021 r. pytanie [pytanie skierowane przez autora] dotyczące wpływu karalności przedsiębiorcy na wpis na listę kwalifikowanych pracowników oraz jednocześnie posiadanie koncesji na wykonywanie usług ochrony osób i mienia w formie bezpośredniej ochrony fizycznej, p. Agnieszka Bronisz, naczelnik wydziału do spraw kontroli działalności reglamentowanej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wskazała, że w przypadku skazania pracownika ochrony prawomocnym wyrokiem sądu za popełnienie przestępstwa umyślnego lub wszczęcia w stosunku do niego postępowania karnego o takie przestępstwo, Komendant Wojewódzki Policji skreśla pracownika ochrony z listy kwalifikowanych pracowników ochrony czego konsekwencją jest – gdy pracownik prowadzi jednocześnie działalność koncesjonowaną – wydanie decyzji administracyjnej w sprawie cofnięcia koncesji, w związku z rażącym naruszeniem wykonywania koncesjonowanej działalności gospodarczej określonej w art. 22 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie osób i mienia²⁶.

Zatem pracownik ochrony, wykonujący zawód od kilku czy kilkunastu lat, posiadający nieposzlakowaną opinię w przypadku postawienia zarzutów

²⁶ Odpowiedź Departamentu Zezwoleń i Koncesji z dnia 3 lutego 2021 r. sygn. DZIK-IV-66 10-23/2021 [źródło własne].

o popełnienie przestępstwa umyślnego, nierzadko niezwiązanego z bezpośrednią realizacją zadań pracownika ochrony, praktycznie zawsze staje niejako na pozycji straconej. Nie sposób przyjąć za właściwe stanowisko Stanisława Rakoczego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z 2014 r., w myśl którego w przypadku skreślenia pracownika z listy kwalifikowanych pracowników ochrony, można skierować go do innych obszarów chronionych, gdzie wpis ten nie będzie wymagany – do czasu rozstrzygnięcia²⁷. Przeniesienie pracownika, do realizacji innych zadań w obszarze ochrony niewymagającej wpisu na listę kwalifikowanych pracowników ochrony z całą pewnością będzie się wiązało z pomniejszeniem dotychczasowego wynagrodzenia. Zostanie ono bowiem obniżone odpowiednio do stanowiska niespecjalistycznego. W przypadku uniewinnienia pracownika od zarzutów jego sytuacja społeczno-gospodarcza nie ulegnie natychmiastowej poprawie.

Konsekwencje w postaci utraty prawa wykonywania zawodu, wyłącznie w sytuacji postawienia zarzutów, wydają się zdecydowanie nieproporcjonalne.

Orzecznictwo sądów administracyjnych

W orzecznictwie sądów administracyjnych znaleźć można niejako potwierdzenie konsekwencji, jakie niesie za sobą skazanie bądź wszczęcie postępowania karnego przeciwko pracownikowi ochrony. Wpisu na listę nie może uzyskać bowiem osoba, która była skazana prawomocnym orzeczeniem nawet, jeżeli doszło do zatarcia skazania.

To, że zawód kwalifikowanego pracownika ochrony mogą pełnić osoby po spełnieniu określonych wymogów²⁸, zwłaszcza niekaralności oraz nienagannej opinii wydanej przez właściwego miejscowo Komendanta Wojewódzkiego Policji, nie budzi wątpliwości. Te pojawiają się jednak, gdy przeciwko pracownikowi ochrony zostaje wszczęte postępowanie karne o popełnienie przestępstwa umyślnego. W orzecznictwie Sądów Administracyjnych znaleźć można wykładnię art. 29 ust. 6 pkt 1 ustawy o ochronie osób i mienia, wskazującą jasno, iż ustawodawca nie przewidział żadnych możliwości interpretacyjnych, norma ta nie pozostawia dla organów Policji żadnego luzu decyzyjnego, co oznacza, że są one związane sankcją przewidzianą przez ustawodawcę w tym przepisie.

²⁷ <https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=6BF24333&ctview=2>, [dostęp: 20.06.2021].

²⁸ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 3 grudnia 2020 roku, sygn. akt VI SA/Wa 1376/20, Lex nr 3157205.

„Z powyższego faktu związania organów wynika w dalszej perspektywie, że w toku postępowania nie badają one żadnych innych okoliczności, czy przesłanek, jak tylko wskazane w tym przepisie. Organy Policji muszą zatem jedynie ustalić czy w stosunku do pracownika ochrony toczy się postępowanie karne o popełnienie przestępstwa umyślnego, lub czy został on skazany prawomocnym wyrokiem sądu za popełnienie przestępstwa umyślnego, przy czym są to dwie rozłączne przesłanki – dla skreślenia nie muszą wystąpić kumulatywnie. Ustalenie ziszczenia się którejs z nich zawsze i bezwarunkowo obliguje Komendanta Wojewódzkiego Policji do wydania decyzji administracyjnej o określonej w tym przepisie treści”²⁹.

W postępowaniu, Komendant Wojewódzki Policji nie posiada kompetencji do weryfikowania ustaleń postępowania karnego czy też badania ich prawidłowości. Nie rozstrzyga czy kwalifikowanemu pracownikowi ochrony postawiono słusznie zarzut przestępstwa. Decyzje w przedmiocie skreślenia z listy kwalifikowanych pracowników ochrony mają charakter związany, a organ Policji nie ma możliwości wyboru rozstrzygnięcia w tym zakresie. Nie ma również znaczenia czy kwalifikowanemu pracownikowi ochrony postawiono zarzut przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu, o czym stanowi art. 32 ust. 1 ustawy o ochronie osób i mienia. Zmiana, zawarta w przepisie art. 29 ust. 6 pkt 1 ustawy o ochronie osób i mienia, również okazuje się znacząca w przypadku gdy pracownik ochrony został skreślony z listy kwalifikowanych pracowników ochrony za wszczęcie w stosunku do niego postępowania o przestępstwo spowodowania niebezpieczeństwa utraty życia przez pracownika albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez osobę odpowiedzialną zgodnie z art. 220 § 1 k.k. za bezpieczeństwo i higienę pracy. We wspomnianym przypadku pracownik ochrony, odwołując się od decyzji o wszczęciu postępowania zmierzającego do skreślenia z listy kwalifikowanych pracowników ochrony, podniósł „odnosząc się do treści aktu oskarżenia, że przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. jest przestępstwem indywidualnym – ustawodawca zawęził krąg osób odpowiedzialnych za ten występ do osób, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo i higienę pracy. Skarżący w stosunku do pokrzywdzonego (...) nie był osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, to nie on dopuścił go do wykonywania pracy tego dnia, a tym samym nie można przypisać mu winy za zarzucany czyn z art. 220 § 1 k.k.”³⁰ Pracownik został skreślony z listy kwalifikowanych pracowników ochrony zgodnie z art. 29

²⁹ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 11 stycznia 2018 roku, sygn. akt VI SA/Wa 1389/17, Lex nr 2743932.

³⁰ Wyrok NSA z dnia 6 lutego 2019 roku, II GSK 5434/16, Lex nr 2621796.

ust. 6 pkt 1 ustawy o ochronie osób i mienia. Bezzasadne, w opinii sądu, były wnioski składane przez skarżącego a mające na celu zawieszenie prowadzonego postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej³¹. Przedmiotowy przepis skonstruowany jest w oparciu o związanie administracyjne, co nie daje organom Policji żadnej możliwości odstąpienia od wykonania jego dyspozycji w razie stwierdzenia stanu faktycznego w nim opisanego³².

Kolejny przykład dotyczy skreślenia z listy kwalifikowanego pracownika ochrony za popełnienie przestępstwa określonego w ustawie o rybactwie śródlądowym³³. Na akwencie, „który to akwen wodny rozporządzeniem Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 22 grudnia 1999 r. nr 10/99 w okresie od dnia 1 stycznia 2015 r. do dnia 15 maja 2015 r. ustanowiony został obrębem ochronnym i objęty zakazem połowu, dokonywał nielegalnego połowu ryb, tj. o czyn z art. 27c ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 652 z późn. zm.)³⁴”. W tym przypadku czyn został popełniony, a pracownik ochrony poniósł konsekwencje.

Zasada proporcjonalności – jako zasada poprawnej legislacji

Zasada proporcjonalności stała się instrumentem kontroli, po który coraz częściej sięga sądownictwo konstytucyjne i administracyjne, wskazując, iż jest ona jedną z zasad kardynalnych poprawnej legislacji, wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego (Garlicki 2001, s. 7; Zakolska, op. cit., s. 252).

„Funkcją zasady (zasad) poprawnej legislacji nie jest tylko zapewnienie prawidłowości prawu regulującemu stosunki między władzami publicznymi i obywatelami (jednostkami), lecz w ogólności prawu, któremu jest konieczna do osiągnięcia celów wyznaczonych danemu uregulowaniu. Ponad wszelką wątpliwość pozostaje, że na czoło wysuwa się zagwarantowanie pewności i bezpieczeństwa prawnego obywatelom, dlatego z zasady tej wynika zakaz stanowienia przepisów, które pozostawiają organom państwowym zbyt dużą swobodę oraz umożliwiają dowolność rozstrzygnięć (K 33/05 z 17 maja 2006 r.)” (Folak 2017, s. 61).

³¹ Por. art. 97 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 poz. 735).

³² Por. wyrok NSA z dnia 9 lutego 2012 r., sygn. akt II GSK 1221/10, Lex nr 1151580, por. także wyrok NSA z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt II GSK 1290/12, Lex nr 1530271

³³ Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2168).

³⁴ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt VI SA/Wa 3271/15, Lex nr 2436236.

Najistotniejszym elementem zasady w odniesieniu do omawianego problemu, jest owo wyważenie pomiędzy celem a środkami do niego prowadzącymi. Obywatel powinien w demokratycznym państwie prawa mieć poczucie bezpieczeństwa i sprawiedliwości – zwłaszcza jeśli w grę wchodzi kwestia rozstrzygnięć ustawowych mających bezpośrednie przełożenie na jego życie. Regulacje te często dotyczą osobistej strefy komfortu, powodując niezrozumienie i poczucie niesprawiedliwości społecznej. Zwłaszcza w omawianym temacie kwalifikowanych pracowników ochrony poprawna legislacja ma bardzo istotną funkcję. Tu zasada proporcjonalności objawia się szczególnie jako swoisty nakaz określonego działania. Tu też ustawodawca powinien umożliwić organowi wykonującemu przepisy wprost, zastosowanie adekwatnych rozwiązań. Podejmowanie działań przez organy publiczne powinno cechować umiarkowanie i zachowana równowaga pomiędzy interesem publicznym a interesem jednostki.

PROJEKT ZMIAN USTAWOWYCH

W marcu 2020 r. rozpoczęły się prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie osób i mienia oraz niektórych innych ustaw. W opinii do projektu ustawy przywołano warunek niekaralności, a także wskazano, iż pomimo istnienia istotnych przesłanek w kwestii niedopuszczenia pracownika ochrony do realizacji zadań, wówczas gdy toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, to takie niedopuszczenie, może skutkować przypisaniem negatywnych konsekwencji prawnych gdy osoba ta korzysta z domniemania niewinności zgodnie z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP³⁵.

„Obecne brzmienie art. 29 ust. 6 i ust. 7 ustawy, określających przesłanki skreślenia z list – odpowiednio – kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej oraz kwalifikowanych pracowników zabezpieczenia technicznego, może budzić wątpliwości w zakresie skutków prawnych, jakie związane ze wszczęciem postępowania karnego. Obligatoryjne skreślenie z obu list następuje bowiem w przypadku wszczęcia w stosunku do danej osoby postępowania karnego o przestępstwo umyślne, przy czym – *lege non distinguente* – należy przyjąć, że dotyczy to także postępowania karnego o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, a więc w tym o czyny z art. 212 i art. 216 Kodeksu karnego. Jest

³⁵ Opinia z 13 marca 2020 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie osób i mienia oraz niektórych innych ustaw RL-033-8/20 sporządzona przez dra hab. Piotra Szymańca, prof. PWSZ w Wałbrzychu, <https://www.gov.pl/web/radalegislacyjna/opinia-z-13-marca-2020-r-o-projekcie-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-ochronie-osob-i-mienia-oraz-niektorych-innych-ustaw> [dostęp 07.08.2021].

to bardzo daleko idąca konsekwencja prawna w sferze wykonywania zawodu zajścia stanu faktycznego, w którym rezultat postępowania nie jest jeszcze przesądzony, tzn. może się ono nie skończyć prawomocnym skazaniem, lecz uniewinnieniem albo umorzeniem z powodu braku realizacji znamion czynu zabronionego. W takich przypadkach osoba skreślona musi ponownie ubiegać się o wpisanie na listę, ponosząc niedogodności związane z koniecznością złożenia określonych dokumentów, jak też z czasem oczekiwania na wpis³⁶.

W projekcie przewidziano dodanie do art. 29 ustawy o ochronie osób i mienia ust. 6a, w którym przewiduje się stwierdzenie o fakultatywnym skreśleniu. Projekt nie rozwiązuje problemu kompleksowo, bowiem wśród przesłanek fakultatywnych nadal znajduje się samo wszczęcie postępowania karnego. Autor opinii wskazuje, że dobrym rozwiązaniem może się okazać wprowadzenie do ustawy instytucji zawieszenia prawa wykonywania zawodu; ta zaś funkcjonuje w polskim systemie prawnym m.in. w ustawie o izbach lekarskich³⁷, oraz ustawie o policji³⁸. W art. 77 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich, ustawodawca określił tryb postępowania w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości związanych z wykonywaniem zawodu.

„W przypadku gdy zebrane dowody wskazują z dużym prawdopodobieństwem, że lekarz, którego dotyczy postępowanie, lub obwiniony popełnił ciężkie przewinienie zawodowe, a rodzaj tego przewinienia wskazuje, że wykonywanie przez obwinionego zawodu lekarza zagraża bezpieczeństwu pacjentów lub grozi popełnieniem kolejnego przewinienia zawodowego, sąd lekarski, na wniosek rzecznika odpowiedzialności zawodowej, wydaje postanowienie o tymczasowym zawieszeniu prawa wykonywania zawodu albo o ograniczeniu zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza przez obwinionego na okres do roku³⁹”.

Analogicznie do ustawy o izbach lekarskich instytucję zawieszenia wykonywania zawodu znaleźć można w ustawie o Policji, w art. 39 ust. 1, który stanowi, że: „policjanta zawiesza się w czynnościach służbowych w razie wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego sprawie o przestępstwo lub przestępstwo

³⁶ Ibidem,

³⁷ Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o Izbach Lekarskich (Dz. U. z 2021 r., poz. 1342).

³⁸ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o policji (Dz. U. z 2021 r., poz. 1005).

³⁹ Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 roku o Izbach Lekarskich Dz. U. z 2021 r., poz. 1342.

skarbowe, umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego na czas nie dłuższy niż 3 miesiące⁴⁰”.

PODSUMOWANIE

Na wstępie przedstawiono, zawarte w aktach prawnych, i funkcjonujące normy prawne dotyczące zasady domniemania niewinności oraz jej cel i funkcję. Następnie scharakteryzowano zawód pracownika ochrony, który odznacza się szerokimi uprawnieniami – takimi jak stosowanie środków przymusu bezpośredniego czy broni palnej – a co za tym idzie obarczony jest ryzykiem i odpowiedzialnością. Z pewnością stanowi on uzupełnienie szeroko pojętego systemu bezpieczeństwa publicznego w Polsce. Co do zasady wymagania, jakie muszą spełnić kandydaci ubiegający się o wpis na listę kwalifikowanych pracowników ochrony nie różnią się tak bardzo od tych, które stawiano przed wprowadzeniem ustawy deregulującej. Najważniejszą kwestią, która została zmieniona było odejście od egzaminowania kandydatów we właściwej Komendzie Wojewódzkiej Policji oraz kwestia konsekwencji jakie pracownik ponosi w przypadku postawienia go w stan oskarżenia. Jak wspomniano wcześniej, w przypadku wszczęcia postępowania karnego pracownik ochrony był zawieszany. Obecnie, niezależnie od wyroku, jaki zapadnie, pracownik jest obligatoryjnie skreślany z listy kwalifikowanych pracowników ochrony. Przechodząc do zmian ustawowych, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2014 r. wykazano jak projekt, mający na celu ułatwienie dostępu do zawodu – *de facto* – spowodował negatywne skutki prawne. Tych zaś konsekwencją było niejednokrotnie pozbawienie prawa wykonywania zawodu już na etapie wszczęcia postępowania karnego.

Na przykładzie orzecznictwa sądów administracyjnych wykazano, że organ Policji, w którego kompetencji jest dokonywanie wpisu, jak i skreślania z listy kwalifikowanych pracowników ochrony został pozbawiony jakichkolwiek możliwości interpretacyjnych. Poszkodowanym jest pracownik, który nie ma możliwości przywrócenia wpisu czy dopuszczenia do posiadania broni po oczyszczeniu z zarzutów, a co za tym idzie ponosi straty na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej. W związku z trwającym postępowaniem pracownik albo zostanie przeniesiony na inne stanowisko pracy, co będzie wiązało się

⁴⁰ Opinia z 13 marca 2020 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie osób i mienia oraz niektórych innych ustaw RL-033-8/20 sporządzona przez dra hab. Piotra Szymańca, prof. PWSZ w Wałbrzychu, <https://www.gov.pl/web/radalegislacyjna/opinia-z-13-marca-2020-r-o-projekcie-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-ochronie-osob-i-mienia-oraz-niektorych-innych-ustaw> [dostęp 07.08.2021].

z obniżeniem wynagrodzenia albo zostanie zwolniony z pracy. W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia pracownikowi nie przysługuje wyrównanie za okres kiedy nie pełnił obowiązków na stanowisku specjalistycznym, co więcej musi, na własny koszt, przechodzić po raz kolejny całą procedurę w celu uzyskania uprawnień. Z całą pewnością zapisy ustawy deregulującej a szczególnie ich następstwa są nie do pogodzenia z zasadą domniemania niewinności, jak i zaufania do organów Państwa.

Na koniec rozważań przywołano zasadę proporcjonalności jako zasadę poprawnej legislacji. Wskazano, iż ustawodawca rozpoczął prace nad projektem zmian w ustawie ochronie osób i mienia mające na celu zmniejszenie negatywnych skutków prawnych.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje

Basałyga, E.

2002 *System bezpieczeństwa obiektu*, „Vademecum Pracownika Ochrony”, nr 47.

Dąbrowski, W.

2000 *Rozpoznanie obiektu*, „Vademecum Pracownika Ochrony”, nr 26, z. 12.

Folak, Ł.,

2017 *Zasada proporcjonalności w tworzeniu prawa administracyjnego*; „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXXIX, z. 4.

Garlicki L.

2001 *Przesłanki ograniczania konstytucyjnych praw i wolności*, „Państwo i Prawo”, nr 56.

Piwowarski J., Pajorski P.

2015 *Ochrona obiektów. Zarys wybranych zagadnień*, Kraków.

Sławiński, M.

1998 *Ochrona osób i mienia*, Warszawa.

Wyrzykowski M.

1992 *Tworzenia prawa w demokratycznym państwie prawnym*, Warszawa.

Akty prawne

Dekret z dnia 17 października 1946 r. o Straży Pocztovej (Dz. U. Nr 59, poz. 323).

Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 poz. 735).

Ustawa z dnia 31 stycznia 1961 r. o Straży Przemysłowej (Dz. U. Nr 6 poz. 42 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1320).

Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2168).

Ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2021 r., poz. 696).

Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 41, poz. 324 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o policji (Dz. U. 1990 Nr 30, poz. 179).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz. U. Nr 78, poz. 483).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 534).

Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2021 r., poz. 1995).

Ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2020 r., poz. 955).

Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o Izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708).

Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz. U. 2013 poz. 829).

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2021 r., poz. 1082).

Orzecznictwo

Wyrok NSA z dnia 9 lutego 2012 r., sygn. akt II GSK 1221/10, Lex nr 1151580.

Wyrok NSA z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt II GSK 1290/12, Lex nr 1530271.

Wyrok NSA z dnia 6 lutego 2019 r., sygn. akt II GSK 5434/16, Lex nr 2621796.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 25 maja 1995 r., sygn. akt II AKr 120/95, Prok. i Pr. 1996, dodatek „Orzecznictwo”, nr 7–8, poz. 20.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt VI SA/Wa 3271/15, Lex nr 2436236.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 11 stycznia 2018 r., sygn. akt VI SA/Wa 1389/17, Lex nr 2743932.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 3 grudnia 2020 r., sygn. akt VI SA/Wa 1376/20, Lex nr 3157205.

Strony internetowe

<https://policja.pl/pol/kgp/biuro-prewencji/wydzial-nadzoru-nad-sp/ochrony-fizycznej-oraz/93128,Liczba-osob-wpisanych-na-liste-kwalifikowanych-pracownikow-ochrony-fizycznej-ora.html> [dostęp: 25.07.2021].

<http://www.piooim.pl/> [dostęp: 20.06.2021].

<https://www.pzpochrona.pl/> [dostęp: 20.06.2021].

<https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=6BF24333&view=2>, [dostęp: 26.07.2021].

Odpowiedź pani Agnieszki Bronisz, departament zezwoleń i koncesji MSWiA z dnia 3 lutego 2021 roku sygn. DZIK-IV-6610-23/2021, [źródło własne].

Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Stanisława Rakoczego, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=6BF24333&view=2>, [dostęp: 07.08.2021].

Opinia z 13 marca 2020 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie osób i mienia oraz niektórych innych ustaw RL-033-8/20 sporządzona przez dra hab. Piotra Szymańca, prof. PWSZ w Wałbrzychu, <https://www.gov.pl/web/radalegislacyjna/opinia-z-13-marca-2020-r-o-projekcie-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-ochronie-osob-i-mienia-oraz-niektorych-innych-ustaw>, [dostęp 07.08.2021].

Wystąpienie Adama Bodnara do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie przepisów prawnych umożliwiających skreślenie z listy kwalifikowanych pracowników ochrony w branży ochroniarzkiej (WZF.7040.5.2016 z 24 czerwca 2016 r., <https://www.rpo.gov.pl> [dostęp: 20.06.2021]).

CONSTITUTIONAL PRINCIPLE OF PRESUMPTION OF INNOCENCE IN RELATION TO ARTICLE 29(6)(1) OF THE LAW ON THE PROTECTION OF PERSONS AND PROPERTY

Summary: The article provides a description of security employee's work and legal regulations related thereto. The author presents qualifications and responsibilities of security employees and operational grounds for licensed companies in the security industry. Moreover, the author provides analysis of changes in regulations regarding qualified security employees and the impact of such changes on social and economic situation of this large group of professionals in Poland. The article presents the legal premises for being listed on and removed from the list of qualified security employees, including valid judicial decisions. Furthermore, the author refers to the principle of presumption of innocence and principle of proportionality as the relevant criterion to assess the rationality of adopted decisions, especially where there is a need to keep proper balance between the goal and means. The author quotes project statutory changes.

Keywords: public security, constitutional law, physical security, principle of presumption of innocence.

DECYZJE WSPÓLNOTOWEGO URZĘDU OCHRONY ODMIAN ROŚLIN – ZAGADNIENIA WYBRANE

Streszczenie: Obszar współczesnego administrowania sferą publiczną osiągnął wymiar ponadnarodowy i jest zjawiskiem wielowymiarowym i wielopostaciowym. Interakcje tego wielopoziomowego już systemu odbywają się m.in. dzięki wzajemnym porozumieniom, umowom zawieranych pomiędzy podmiotami ponadnarodowymi a organami i podmiotami zlokalizowanymi w państwach członkowskich Unii Europejskiej. W sferę administracyjnoprawną angażowane są więc podmioty nie tylko krajowe ale także instytucje, organy, agencje oraz inne podmioty szczebla europejskiego. Omawiane w artykule zagadnienie decyzji, wydawanych przez jedną z unijnych agencji – Wspólnotowy Urząd Ochrony Odmian Roślin, w skrócie CPVO, ukazuje ich specyfikę. Sam proces podejmowania decyzji wymaga zaangażowania podmiotów krajowych, a europejska agencja może zlecać wykonanie odpowiednich usług – przeprowadzenia badań technicznych – na własną rzecz krajowym podmiotom posiadającą odpowiednią wiedzę oraz zdolnym kompetencyjnie w tym zakresie, w czym m.in. przejawia się agencyjny charakter działania CPVO.

Słowa kluczowe: Wspólnotowy Urząd Ochrony Odmian Roślin, CPVO, agencje Unii Europejskiej, ochrona odmian roślin.

WPROWADZENIE

Zapewnienie i przyznanie prawa do ochrony odmian roślin jest jednym z celów realizowanych na ponadnarodowym poziomie współczesnego administrowania. Zgodnie z treścią rozporządzenia w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin (Dz.U.U.E.L.1994.227.1, dalej: rozporządzenie ogólne), „odmiany wszystkich botanicznych rodzajów i gatunków roślin oraz mieszańce pomiędzy rodzajami i gatunkami, mogą być przedmiotem

wspólnotowego [unijnego] prawa do ochrony odmian roślin” (art. 5.1 rozporządzenia 2100/94), zaś podmiotem właściwym do przeprowadzenia celowego postępowania jest Wspólnotowy Urząd Ochrony Odmian Roślin [dalej: CPVO]. Sama procedura została określona przez przepisy wykonawcze, odnoszące się wyłącznie do CPVO, zaś zasady wynikające zarówno z Europejskiego Kodeksu Dobrej Administracji (EKDA 2002), czy Modelu Kodeksu Postępowania Administracyjnego Unii Europejskiej, stworzonego przez grupę ReNEUAL (Wierzbowski, 2015) mogą mieć charakter jedynie uzupełniający. Co więcej, zasady wynikające ze wskazanych dokumentów stanowią jedynie pożądaną wzorzec dla postępowań toczących się przed instytucjami, organami, agencjami czy innymi podmiotami zlokalizowanymi na różnych szczeblach współczesnego administrowania.

Celem artykułu jest omówienie specyfiki decyzji dotyczących ochrony prawnej odmian roślin na poziomie unijnym. Decyzje wydawane przez CPVO, na podstawie przyznanych mu, wyłącznych kompetencji, mają charakter decyzji administracyjnych spotykanych w krajowym porządku prawnym, lecz podejmowane są z zaangażowaniem podmiotów dwóch szczebli współczesnego administrowania – krajowego i europejskiego. Decyzje te stanowią ściśle określonym trybie, zgodnie z określoną procedurą, a ich charakter jest indywidualny, zewnętrzny, ustalający, kształtujący i rzeczowy jednocześnie, pozytywny, mieszany, sformalizowany, zależny od woli adresata, zaskarżalny i wielopoziomowy.

Jak wskazuje treść rozporządzenia ogólnego, „osoba, która wyhodowała lub odkryła i rozwinęła odmianę lub jej następcą prawny [...], jest uprawniona do wspólnotowej ochrony odmian roślin” (art. 11 rozporządzenia 2100/94). Przeprowadzenie procedury związanej z prawną ochroną wynika bezpośrednio z treści wskazanego aktu prawnego, zaś procedura postępowania przed urzędem, określona została w rozporządzeniu wykonawczym (Dz.U.UE.L.2009.251.3, dalej: rozporządzenie wykonawcze). W ramach prowadzonego przed CPVO postępowania, możliwe jest wskazanie pięciu etapów służących zagwarantowaniu ochrony odmian roślin. Procedurę postępowania uruchamia złożenie wniosku. Wnioskodawca składa podanie o udzielenie prawnej ochrony bezpośrednio do CPVO lub przez jeden z krajowych urzędów, który niezwłocznie przekazuje je do europejskiej agencji (art. 16 rozporządzenia 874/2009). Następnie dokonuje się sprawdzenia kompletności i zasadności wniosku (art. 18-19 rozporządzenia 874/2009). Jeśli żadna przeszkoda nie uniemożliwia przyznanie unijnej ochrony, urząd podejmuje niezbędne środki celem przeprowadzenia badania technicznego

odmiany kandydata (sekcja 2, rozporządzenia 874/2009). Kolejny etap stanowi badanie odrębności roślinnej, które pozwala upewnić się, że dana odmiana jest odrębna od innych, jednolita w swojej właściwości i stabilna w długiej perspektywie czasowej. Czas tego badania trwa od 1 do 6 lat. Następnym krokiem jest ustalenie nazwy dla danej odmiany. Finalnie następuje wydanie decyzji przez CPVO. Jeśli agencja uzna, że wyniki badań są zadowalające i że wszystkie inne wymogi zostały spełnione, to przyznaje wspólnotowe prawo odmian roślin na okres 25-30 lat (CPVO www). Procedura postępowania przed CPVO kończy się wydaniem decyzji przez uprawnione do tego organy.

PRZEDMIOT REGULACJI

Dokonując omówienia regulacji prawnej w zakresie decyzji CPVO należy na wstępie zwrócić uwagę na pewną specyfikę dotyczącą prawnej ochrony odmian roślin w ogóle. Dotyczy ona określenia przedmiotu regulacji i zaliczenia go do danego obszaru nauk prawnych. Z treści rozporządzenia ogólnego wynika, że do ochrony odmian roślin winny być stosowane przepisy z obszaru praw własności przemysłowej (preambuła rozporządzenia 2100/94). Podkreśla się jednak istniejący brak harmonizacji przepisów odnoszących się do prawa własności przemysłowej w ochronie odmian roślin. W doktrynie prawo hodowcy do odmiany roślin określa się prawem nie tylko własności przemysłowej, lecz także intelektualnej. „Wyłączne prawo hodowcy do nowej odmiany rośliny jest prawem z zakresu praw wyłącznych na dobrach niematerialnych, a zatem prawem z zakresu tzw. własności intelektualnej. Konstrukcyjnie wydaje się być ono najbardziej zbliżone do patentu na wynalazek – stąd określa się je nawet mianem *quasi-patentu*” (Felchner 2016, s. 33; szeroko także: Partycka-Skrzypek 2005; Korzycka-Iwanow 2002; Nowińska, Romińska i duVall 2008). Jednocześnie odrzuca się pogląd o charakterze prawa autorskiego (Polkowska-Sowa 2018). Obecnie ochronę odmian roślin, z punktu widzenia systematyki prawa, „zaliczyć można do prawa rolnego czy też publicznego prawa gospodarczego, nie zaś do prawa własności intelektualnej” (Felchner K. 2016, s. 38). Prawo rolne jest szczególne i z uwagi na specyfikę rolnictwa, jako odrębnego działu gospodarki, kwalifikuje się do obszaru prawa gospodarczego. Jednak próbując umieścić owo zagadnienie w tematyce prawa rolnego należy zwrócić uwagę na kwestię cywilnoprawne, nie na publicznoprawne, co modelowo wpisuje się w prawo rolne oparte o model romański, tj. wywodzący się z prawa cywilnego. Prawo do odmiany jest bowiem prawem o charakterze prywatnym. Z drugiej zaś strony, prawo do ochrony

odmian roślin stanowi przedmiot prawa własności i może być zbywalne, co z kolei kwalifikuje je do grupy spraw o charakterze cywilno-handlowym. Handlowy charakter podkreśla także możliwość czerpania profitów i gratyfikacji finansowych – zarobkowania od momentu przyznania hodowcy omawianej ochrony. Co więcej, fakt umiejscowienia realizacji zadania ochrony odmian roślin na ponadnarodowym poziomie sprawia, że prawo hodowcy zyskuje wymiar europejski, a więc jest przedmiotem regulacji prawa europejskiego. Można więc stwierdzić, że ochrona odmian roślin, realizowana za pośrednictwem CPVO, obejmuje dziedzinę europejskiego prawa w sferze rolno-gospodarczej, o charakterze prywatnym, łączącym cechy cywilno-handlowe i prywatno-publiczne. Zatem weryfikując specyfikę prawnej ochrony odmian roślin należy stwierdzić, że ma ona charakter nieswoisty.

CHARAKTER DECYZJI

Dokonując analizy samej istoty decyzji wydawanych przez CPVO można zauważyć, że posiadają one cechy, które są charakterystyczne dla aktów administracyjnych, istniejących w krajowym porządku prawnym, stanowiąc „[...] jednostronne oświadczenie woli organu administracji publicznej, określające sytuację prawną konkretnie wskazanego adresata w indywidualnie oznaczonej sprawie” (Wierzbowski, Wiktorowska 2008). Każda z decyzji wydawanych przez CPVO jest skierowana do jej odbiorcy [strony postępowania]. Charakter indywidualny decyzji oznacza, że mogą być one kierowane do wnioskującego o prawo do ochrony odmian roślin na ponadnarodowym poziomie – hodowcy – osobie pojedynczej, grupie osób, osobie fizycznej bądź prawnej (art. 11.2-3, art. 12 rozporządzenia 2100/94, art. 1 rozporządzenia 2100/94), sprzeciwiającemu się przyznaniu prawa ochrony roślin – tu wskazuje się, że „każdy” zainteresowany może złożyć wniosek o sprzeciw, bez jednoczesnego wymogu konieczności posiadania i uzasadnienia interesu prawnego (zobacz: T-95/06, 2008) w składanym sprzeciwie (art. 59 rozporządzenia 2100/94). W praktyce jednak stroną sprzeciwiającą się będzie zazwyczaj konkurencyjny hodowca. Stroną postępowania może być także posiadacz lub posiadacze wspólnotowego prawa do ochrony odmian roślin czy też jakakolwiek osoba, której wniosek lub żądanie stanowi wstępny warunek podjęcia decyzji przez urząd.

Decyzje agencji są także aktami zewnętrznymi, odnoszącymi się do podmiotu indywidualnego bądź zbiorowego, który nie jest organizacyjnie, prawnie bądź finansowo, czy w inny sposób powiązany z CPVO. Co do zasady, prawo do wspólnotowej odmiany roślin przysługuje osobie, która wyhodowała,

odkryła i rozwinęła odmianę lub jego następcy prawnemu (szeroko: art. 11 rozporządzenia 2100/94). Indywidualnie skierowane akty prawne o charakterze władczym – decyzje administracyjne – kształtują sferę praw nie tylko strony postępowania przed CPVO, lecz także, przyznając prawo ochrony do konkretnej odmiany, wskazują na sferę działań możliwych do podjęcia przez inne zainteresowane podmioty, działające w omawianym obszarze. Często ochrona przyznana jednej osobie ogranicza możliwości sprawcze w tej dziedzinie drugiej. W ten sposób przejawia się właśnie charakter przyznająco-ograniczający dobra niematerialnego, jakim jest prawo do ochrony odmian roślin.

Omawiana decyzja jest jednocześnie ustalająca, kształtująca i rzeczowa, a jej charakter jest pozytywny i wypukła się w przyznaniu danego uprawnienia. Może ono zostać przeniesione (Felchner i Jasinska 2010, art. 23) [wymóg pisemności i rejestracji – dla celów dowodowych] na jednego lub więcej następców prawnych. Jest ono także zbywalne, bowiem może być przedmiotem postępowania egzekucyjnego, postępowania upadłościowego lub podobnego postępowania oraz przedmiotem przyznania licencji – na eksploatację lub przymusowej (art. 22-29 rozporządzenia 2100/94), gdy przemawia za tym interes publiczny (szeroko: art. 41 rozporządzenia 874/2009). Decyzja CPVO przyznaje samo prawo do danej odmiany, kształtuje sferę praw właściciela i przechodzi na każdorazowego jej dzierżyciela – może być przedmiotem sprzedaży bądź dziedziczenia. Od chwili zapewnienia ochrony odmiany rośliny, jej posiadacz może podejmować się wytwarzania lub rozmnażania (reprodukcji), przygotowywać do rozmnażania, oferować do sprzedaży, sprzedawać i wprowadzać do obrotu, podejmować się eksportu lub importu oraz przechowywać daną odmianę w celu realizacji wyżej wymienionych (art. 13.1 rozporządzenia 2100/94). Co więcej może, na zasadzie upoważnienia, umożliwić innym podmiotom realizację powyższych działań (art. 13.1 rozporządzenia 2100/94). Oznacza to, że posiadając prawną ochronę do danej odmiany hodowca nie musi, a jedynie może, samodzielnie podejmować się obrotu w rozumieniu prawa handlowego. Może tego dokonać korzystając z pomocy innych lub angażując inne zainteresowane tym podmioty. Wprowadzając do zarobkowego obrotu na terytorium UE daną odmianę musi zadbać, by w przypadku używania jej nazwy na piśmie była ona łatwo odróżnialna i wyraźnie czytelna (art. 17.1 rozporządzenia 2100/94). Wydana przez agencję decyzja wywołuje więc bezpośrednie skutki w obrębie prawa własności, kształtując sferę praw i obowiązków posiadacza lub uprawnionych przez niego osób.

Specyfiką decyzji wydawanych przez CPVO jest ich mieszany charakter, łączący cechy zarówno konstytutywne jak i deklaratoryjne aktu prawnego.

Konstytutywny charakter decyzji o przyznaniu wyłącznego prawa wynika z twórczego aspektu owego aktu. Jego koncepcyjność polega na tworzeniu stosunku prawnego, który dotyczy zainteresowanej strony – odkrywcy/hodowcy bądź właściciela oraz rzutuje na innych uczestników rynku z obszaru ochrony roślin, gdyż ogranicza ich prawa oraz nadaje określone obowiązki związane z chęcią rejestracji produktu tożsamego lub z chęcią wytwarzania tegoż produktu, za zgodą właściciela, na zasadzie np. licencjonowania. Charakter konstytutywny decyzji o wyłącznej ochronie wynika także ze skutku prawnego i momentu jego wywołania. Sam stosunek prawny ustala się z chwilą wydania decyzji administracyjnej (jej uprawomocnieniem), tj. z chwilą przyznania wyłącznej ochrony. Cecha deklaratoryjna decyzji o przyznaniu wyłącznego prawa wypukla się w fakcie formalnego przyznania prawa ochrony odmiany rośliny uprawnionej stronie. Nie kształtuje jednak sama w sobie faktycznego aspektu jej odkrycia bądź wytworzenia. Decyzja ta, choć w sposób władczy odnosi się do zainteresowanego, stanowi jedynie potwierdzenie przynależności danej ochrony do jej twórcy – odkrywcy bądź właściciela.

FORMALIZACJA DECYZJI

Formalizację można rozpatrywać w dwóch aspektach – postępowania oraz samej decyzji, a więc, po pierwsze, przez pryzmat formalizacji samego procesu decyzyjnego, którego pożądanym i finalnym elementem winno być przyznanie prawa do ochrony odmian roślin, po drugie – przez formalizację samej decyzji. Formalizacja procesu decyzyjnego związana jest z ustandaryzowaniem procedury postępowania o przyznanie prawa do danej odmiany i wydaniem przez Komisję Unii Europejskiej [dalej: Komisję UE] rozporządzenia wykonawczego w sprawie procedury postępowania przed CPVO. Zależność od woli adresata przejawia się z kolei w chęci uzyskania prawnej ochrony odmian roślin i wyraża się w czynności złożenia wniosku o jej przyznanie. Rozpoczęcie procedury rejestracyjnej związane jest z koniecznością złożenia wniosku albo w siedzibie CPVO albo w siedzibie odpowiedniego urzędu w państwie członkowskim (art. 49 rozporządzenia 2100/94). Przyjęcie wniosku jest przykładem czynności o charakterze materialno-technicznym, która związana jest z odebraniem i przekazaniem ustandaryzowanego wniosku (art. 50 rozporządzenia 2100/94) przez uprawniony organ zlokalizowany na poziomie krajowym na poziom ponadnarodowy. Samo złożenie wniosku łączy się z koniecznością przeprowadzenia przez agencję jego badania formalnego (art. 53 rozporządzenia 2100/94) oraz badania merytorycznego i technicznego (art. 54-55

rozporządzenia 2100/94). W przypadku złożenia wniosku na poziomie lokalnym, krajowy podmiot jest obowiązany dochować wszelkiej staranności, by wniosek trafił do CPVO w oznaczonym prawnie terminie (art. 49.2 rozporządzenia 2100/94). Odmowa przyznania ochrony odmian roślin może nastąpić w przypadku niespełnienia wymogów analizowanych w ramach tzw. badania merytorycznego – gdy odmiana nie jest nowa, wnioskodawca nie jest uprawniony do uzyskania wspólnotowego prawa do ochrony. Nie jest to także możliwe wtedy, gdy wnioskodawca nie jest należycie reprezentowany lub też, gdy odmiana nie spełnia przesłanki odrębności, wyrównania lub trwałości (art. 61.2 rozporządzenia 2100/94). Datą wniosku o przyznanie wspólnotowego prawa do ochrony odmian roślin jest data, w której wniosek został złożony do CPVO lub instytucji krajowej oraz opłacony w terminie określonym przez Urząd. Warto podkreślić, że złożenie wniosku i bierne oczekiwanie na rozstrzygnięcie sprawy przez agencję nie jest wystarczające. Prawo bowiem obliuguje wnioskodawcę ubiegającego się o ochronę do dostarczenia CPVO lub innemu urzędowi, któremu powierzono techniczne badanie odmiany, wszelkich informacji potrzebnych do oceny trwałości (art. 64 rozporządzenia 2100/94). Wnioskodawca obowiązany jest także, zgodnie z wytycznymi agencji, do dostarczenia materiału odmiany i umożliwienia sprawdzenia, czy podjęto właściwe środki, aby zapewnić trwanie niezmienionego charakteru rośliny.

Formalizacja może także dotyczyć zwieńczenia procesu postępowania przed CPVO – wydania decyzji i zapewnienia prawnej ochrony odmiany. Sama decyzja, kończąca postępowanie przed CPVO zawiera urzędowy opis odmiany (art. 62 rozporządzenia 2100/94). Oznacza to, że w praktyce decyzja, by przyniosła określone skutki prawne, musi zawierać nie tylko formalne, obligatoryjne elementy typowe dla decyzji administracyjnej, które wskazane zostały w rozporządzeniu ogólnym [takie jak: określenie oznaczenia organu wydającego decyzję, datę wydania, oznaczenie strony wnioskującej, powołanie podstawy prawnej, rozstrzygnięcie, tu wraz ze wskazaniem nazwy odmiany, uzasadnienie, podpis/podpisy osób wydających decyzję w imieniu organu, czy wskazanie możliwości zastosowania środka odwoławczego] (art. 75 rozporządzenia 2100/94) lecz także wspomniany opis. Jest on sporządzany na podstawie dokonanego badania technicznego i, wraz z decyzją administracyjną, jest potwierdzeniem przyznania prawa do ochrony odmiany. Jak wskazuje rozporządzenie wykonawcze, w sytuacji przyznania wspólnotowego prawa do ochrony odmian roślin, wydaje się łącznie z decyzją w tej sprawie świadectwo ochrony odmian roślin jako dowód przyznania. Świadectwo takie zostaje

wydane przez CPVO, w postaci dokumentu cyfrowego, posiadaczowi prawa lub jego pełnomocnikowi (art. 54 rozporządzenia 874/2009). Wraz z decyzją o objęciu ochroną, CPVO dokonuje obligatoryjnego wpisu do rejestru. Wpis ten, w swojej treści, zawiera m.in. nazwę gatunku i nazwę odmiany, urzędowy odpis odmiany, nazwę i adres posiadacza, hodowcy i pełnomocnika procesowego, datę nadania i wygaśnięcia wspólnotowego prawa do ochrony odmian roślin (art. 87.2 rozporządzenia 2100/94). Istotne, że prowadzony przez agencję rejestr jest jawny. Oznacza to, że każdy, kto wykaże interes prawny posiada prawo wglądu do rejestru, a wskazanie w nim daty wygaśnięcia ochrony, może mieć istotne znaczenie dla konkurencyjnych hodowców.

Sama decyzja o przyznaniu prawa do danej odmiany stanowi jedynie potwierdzenie faktu nowości rośliny i skutkuje otoczeniem jej – w wyniku wpisu do rejestru – ochroną prawną. Działanie to związane jest bardziej z dokonaniem czynności o charakterze materialno-technicznym – wpisem, niż twórczym działaniem organu europejskiej administracji. Bowiem podstawę formalną przyznania ochrony przynosi *de facto* efekt samego badania technicznego, przeprowadzanego systematycznie przez krajowe urzędy, w którym wykazuje się nowość, odrębność, wyrównanie i trwałość rośliny, co często stanowi przedmiot sporów (zobacz: T-177/16, 2019), a nie sama czynność rejestracji w systemie ochrony odmian roślin, dokonywana na europejskim poziomie.

ODWOŁANIE OD DECYZJI

Decyzje o przyznaniu prawa ochrony odmian roślin są zaskarżalne. W samej strukturze agencji istnieje organ uprawniony do rozpatrywania odwołań (art. 11 rozporządzenia 874/2009) – izba odwoławcza lub izby odwoławcze. Organy odwoławcze, z jednej strony, podejmują się rozpatrywania sporów dotyczących samego prawa ochrony odmian roślin [przyznania/unieważnienia/uchylenia], z drugiej zaś dotyczących spraw finansowych (art. 67 rozporządzenia 2100/94). Waga problematyki podejmowanej przez organy odwoławcze jest więc szeroka. Samo funkcjonowanie organu odwoławczego *de facto* w strukturze podmiotu podejmującego pierwotnie decyzje w sprawie przyznania prawa do odmian roślin, może budzić pewne obawy związane z odrębnością faktyczną izb odwoławczych od samego CPVO. Przepisy dotyczące niezależności (art. 47.1-4 rozporządzenia 2100/94), wyłączenia członków izb odwoławczych (art. 48 rozporządzenia 2100/94) oraz możliwość zwolnienia członków izb na zasadach szczególnych (art. 47.5 rozporządzenia 2100/94)

zdają się niwelować powstałą wątpliwość. Nadto, z jednej strony, być może właściwym działaniem byłoby osadzenie organu odwoławczego/organów odwoławczych w ramach komitetów funkcjonujących przy Komisji UE. Z drugiej strony, prowadziłyby z pewnością do rozrostu struktury Komisji, gdyż takie działanie należałoby podjąć w odniesieniu do wszystkich agencji, wyposażonych w kompetencje decyzyjne. Ponadto stałoby to w sprzeczności z ogólną ideą i przesłankami przyświecającymi powstaniu agencji w systemie Unii Europejskiej. Jedną z nich była bowiem konieczność odciążenia i zniwelowania stałego rozrostu Komisji.

Uruchomienie postępowania odwoławczego następuje na wniosek. Odwołanie, podobnie jak decyzja, jest sformalizowane i ujednolicone w treści elementów, które powinny zostać w nim zawarte. Samo złożenie odwołania od decyzji wydanej w postępowaniu pierwotnym, zasadniczo skutkuje zawieszającą wobec niej. W praktyce realizacja decyzji jest możliwa i wynika ze stanu wyższej konieczności, warunkowana jest przez interes lub bezpieczeństwo publiczne (art. 67.2-3 rozporządzenia 2100/94) i podyktowana np. ochroną życia lub zdrowia ludzi, zwierząt, czy roślin (art. 41 rozporządzenia 874/2009). W przypadku złożenia odwołania, CPVO może dokonać działania polegającego na zmianie decyzji, w ramach rewizji przedwstępnej, gdy uzna, że odwołanie spełnia warunki formalne – jest dopuszczalne oraz proceduralne – zasługuje na uwzględnienie. Jeżeli urząd nie podejmie nowej decyzji w przedmiotowej sprawie, w określonym terminie, niezwłocznie przekazuje wniesioną skargę do organu odwoławczego (art. 70 rozporządzenia 2100/94). Rozporządzenie określa także termin jego wniesienia oraz termin na jego uzasadnienie. Istotne, że terminy te nie są tożsame, a uzasadnienia sprzeciwu można dokonać w terminie późniejszym niż wniesienia odwołania/ogłoszenia decyzji (art. 69 i 71 rozporządzenia 2100/94, zobacz także: T-737/18 – uzasadnienie, 2020). Rozporządzenie wykonawcze wskazuje również elementy formalne decyzji wydanej w postępowaniu odwoławczym, [tj. stwierdzenie, że decyzję wydała izba odwoławcza, data podjęcia decyzji, nazwiska przewodniczącego i innych członków – prawnych i technicznych – izby odwoławczej/izb odwoławczych, biorących udział w postępowaniu odwoławczym, nazwy stron w postępowaniu odwoławczym i nazwiska ich pełnomocników, oświadczenie dotyczące zagadnień, których dotyczy decyzja, streszczenie faktów, podstawy, na których oparto decyzję oraz zarządzenie izby odwoławczej, łącznie, w razie konieczności, z decyzją finansową – zasądzenie kosztów lub zwrotu opłat] (art. 52 rozporządzenia 874/2009).

ZASKARŻALNOŚĆ DECYZJI DO TSUE

Wydawane w toku postępowania odwoławczego decyzje izby odwoławczej CPVO mogą być zaskarżone do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (art. 73 rozporządzenia 2100/94, dalej: TSUE) – do Sądu, z możliwością odwołania od wyroku Sądu do TSUE (art. 58a. TSUE). Sama decyzja Izby Odwoławczej winna zawierać także pouczenie o możliwości wniesienia skargi na decyzję do TSUE przeciwko decyzji izby odwoławczej w określonym terminie. Powództwo może zostać wniesione do TSUE przeciwko decyzji izby odwoławczej przez jakąkolwiek stronę przegrywającą. Przesłanką uzasadniającą wniesienie skargi może być naruszenie warunków formalnych bądź proceduralnych [brak kompetencji, naruszenie istotnych wymogów proceduralnych, naruszenia traktatu, każdego przepisu prawnego dotyczącego ich stosowania lub nadużycie władzy] (art. 73 rozporządzenia 2100/94). TSUE może uchylić lub zmienić zaskarżoną decyzję. W takim przypadku CPVO jest obowiązany do zastosowania się do wyroku TSUE.

WIELOWYMIAROWOŚĆ I ODRĘBNOŚĆ

Wielowymiarowość systemu współczesnego administrowania sprawiła, że w procesie podejmowania decyzji wydawanych przez CPVO, mogą uczestniczyć podmioty szczebla krajowego. Sam system ochrony odmian roślin jest systemem o charakterze dualnym – w którym zapewnia się prawo ochrony na poziomie europejskim i krajowym w sposób odrębny. Odrębność systemowa nie oznacza jednak braku współpracy między podmiotami różnych szczebli współczesnego administrowania. Korzystanie z pomocy instytucji krajowych oparte jest zazwyczaj o zasadę pochodzenia. I tu organ wydający decyzję administracyjną na europejskim poziomie działa niejako współwładczo z organem krajowym. Już samo złożenie wniosku lub przeprowadzenie badania technicznego przed dokonaniem rejestracji odbywa się na poziomie lokalnym (art. 52-57, rozporządzenia 2100/94) – zazwyczaj w urzędzie państwa członkowskiego, zajmującego się badaniem odmian roślin z którego pochodzi wniosek lub innego, wyznaczonego przez radę administracyjną CPVO (art. 13, 14, 15 rozporządzenia 874/2009). Określona powinność współpracy z agencją podmiotu krajowego, oparta jest zwykle o zasadę pochodzenia (T-187/06, 2008). W praktyce oznacza to więc tyle, że jeśli wniosek będzie pochodził z Polski, organem lub innym podmiotem współpracującym przy jego rozpatrzeniu będzie organ lub inny podmiot polski, chyba, że CPVO podejmie inną decyzję

w tej sprawie. Na podstawie wyników badań, przedstawionych przez krajowy urząd, CPVO przyznaje wspólnotowe [unijne] prawo do ochrony odmian roślin, jeżeli stwierdzi, że wyniki badania są wystarczające do wydania decyzji. Wydanie prawnie wiążącej decyzji przez unijną agencję skutkuje, z jednej strony nabyciem praw przez stronę będącej je odbiorcą, z drugiej strony regulacją praw i obowiązków osób, które chciałyby dokonać rejestracji tożsamego produktu. Prawne zagwarantowanie ochrony danej odmiany na całym terytorium UE ogranicza możliwości rejestracyjne podobnych lub tożsamych roślin, regulując w ten sposób sferę praw i obowiązków wszystkich podmiotów zainteresowanych procedurą rejestracji.

Co istotne, brak harmonizacji i odrębność regulacji europejskiej i krajowej sprawia, że uzyskanie ochrony na poziomie narodowym, a więc przyznanie hodowcy wyłącznego prawa do odrębnej, wyrównanej, trwałej i nowej odmiany (art. 5-8 ustawy o ochronie prawnej odmian roślin), leży w kompetencji organu krajowego – dyrektora COBORU (Szeroko: Tytuł II, Rejestracja odmian ustawy o nasiennictwie, art. 4 i nast. ustawy o Centralnym Ośrodku Badań Odmian Roślin Uprawnych). Przyznane prawo obowiązuje tylko na terytorium Polski i gwarantuje ochronę wyłącznie na poziomie lokalnym, tzw. prawo wyłączne (art. 4 ustawy o Centralnym Ośrodku Badań Odmian Roślin Uprawnych). Ważne, że przyznanie prawa do odmiany na poziomie krajowym, mimo członkostwa Polski w Unii Europejskiej, nie zapewnia automatycznej ochrony na poziomie ponadnarodowym. Z kolei rejestracja dokonana na europejskim poziomie gwarantuje ochronę na terytorium całej Unii Europejskiej (zobacz: T-187/06, 2008 oraz C-534/10 P, 2012) – w tym także Polski. Bo choć sam proces europeizacji prawa administracyjnego jest zjawiskiem o charakterze wielowymiarowym i wielopostaciowym, to, jak zauważa I. Lipowicz, „jest różny, w zależności od zaawansowania integracji” (Lipowicz I. 2008). Skala zjawiska integracji jest różna i zależna od tematyki, które regulowana jest albo na ponadnarodowym poziomie wyłącznie, albo jak, w przypadku prawnej ochrony odmian roślin na obu poziomach współczesnego administrowania. Warto zaznaczyć, że w przypadku zaistnienia sytuacji, w której hodowca danej odmiany chronionej wyłącznym prawem w Polsce uzyska wyłączne prawo do tej odmiany na poziomie unijnym, to ochrona na poziomie krajowym zostanie zawieszona na okres, przez który hodowca będzie korzystał z ochrony unijnej. Okres ten nie będzie jednak dłuższy, niż czas trwania wyłącznego prawa w Polsce. Istotne, że prawo krajowe nie będzie wówczas wywierać skutku prawnego i na czas trwania prawa unijnego stanie się tzw. „śpiącym prawem” (art. 92 rozporządzenia

874/2009). Dualizm regulacji prawnej – w postaci możliwości zapewnienie ochrony odmian roślin na poziomie lokalnym lub ponadnarodowym – krajowym bądź europejskim potwierdza, jak zresztą wskazuje preambuła ogólnego rozporządzenia dotyczącego systemu odmian roślin, na niezakończenie procesu kompleksowej integracji w tej dziedzinie, lecz kompleksowe współdziałanie dwóch systemów współczesnego administrowania – krajowego i unijnego.

PODSUMOWANIE

Podsumowując dotychczasowe rozważanie należy wskazać na fakt ścisłej formalizacji zarówno całości procesu decyzyjnego, jak jego istoty – decyzji administracyjnej przyznającej dane uprawnienie. Fakt całościowej formalizacji procesu można ocenić pozytywnie. Jednorodne określenie powinności i możliwości sprawczych zarówno CPVO jak i innych podmiotów zaangażowanych w proces decyzyjny w obszarze prawnej ochrony odmian roślin, czyni ich działanie przejrzystym, transparentnym. Formalizacja ułatwia także zwykłemu obywatelowi nie tylko poznanie funkcjonowania agencji unijnej, ale także jasno i klarownie wskazuje ścieżkę postępowania prowadzonego przed CPVO, gdy ów obywatel stanie się bezpośrednio zainteresowanym przyznaniem prawa do ochrony wyhodowanej, odkrytej lub ulepszonej rośliny. Co więcej, ujednoclenie wniosków, możliwość występowania przed agencją w języku ojczystym oraz pośredniczenie podmiotów prawa krajowego w kontaktach z CPVO sprawia, że unijna agencja staje się bliższą każdemu obywatelowi Unii Europejskiej i czyni dostęp do niej równorzędny dla każdego z nich.

Niekorzystnie, choć nie negatywnie, należy ocenić zakres zaangażowania czasowego, niezbędnego na przeprowadzenie całości postępowania o przyznanie prawa ochrony danej odmiany. Wszakże, samo badanie techniczne wymagać może kilkuletniego okresu niezbędnego na jego przeprowadzenie. I tylko pod takim warunkiem, że prawo do danej odmiany zostanie przyznane w trybie zwyczajnego postępowania przed CPVO. Jeśli jednak wydane rozstrzygnięcie będzie niezadowolające bądź niekorzystne dla strony, procedura postępowania odwoławczego oraz ewentualnego rozstrzygnięcia sporu przez TSUE będzie wymagało najmniej kilkunastoletniego zaangażowania wszystkich podmiotów biorących udział w postępowaniu.

Sfera obowiązków CPVO w zakresie prowadzonego postępowania określona jest przez szczegółowy akt prawny, który w sposób indywidualny określa postępowanie przed agencją. Z samej istoty regulacji prawnej w obszarze ochrony odmian roślin wynika, że ma ona charakter nieswoisty, łączący różne obszary

prawne. Podobną nieswoistością charakteryzuje się także merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy o przyznanie prawnej ochrony odmian roślin. Bo choć decyzja administracyjna kończy postępowanie przed CPVO, to, po pierwsze, posiada wymiar głównie materialno-techniczny, po drugie, nie jest ona samodzielnym aktem przyznającym dane uprawnienie – wraz z nią wydaje się opis odmiany i świadectwo ochrony odmiany, po trzecie, jako element stanowiący dowód przyznania, dokonuje materializacji niematerialnego charakteru prawa ochrony odmian roślin, Materializacji przejawiającej się głównie w możliwości obrotu daną odmianą przez jej hodowcę, właściciela, lub inną uprawnioną osobę i czerpania z tego tytułu korzyści finansowych. Ważne jest także to, że ochrona prawna ma charakter czasowy, który jest z góry określony. Co istotne, proces podejmowania decyzji wymaga zaangażowania podmiotów krajowych, a europejska agencja może zlecać wykonanie odpowiednich usług - przeprowadzenia badań technicznych – na własną rzecz krajowym podmiotom posiadającą odpowiednią wiedzę oraz zdolnym kompetencyjnie w tym zakresie, w czym m.in. przejawia się agencyjny charakter działania CPVO. Zjawisko to potwierdza wielowymiarowy i wielopostaciowy charakter współczesnego administrowania, które często odbywa się dzięki wzajemnym porozumieniom, umowom zawieranim pomiędzy podmiotami ponadnarodowymi a organami i podmiotami, zlokalizowanymi w państwach członkowskich.

BIBLIOGRAFIA

Monografie wieloautorskie

Felchner K. at al.,

2016 *Ustawa o ochronie prawnej odmian roślin. Komentarz*, Warszawa.

Nowińska E., Promińska U., du Vall M.,

2008 *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa.

Wierzbowski M., Hofmann H.C.H., Schneider J-P., Ziller J.,

2015 *ReNEUAL. Model kodeksu postępowania administracyjnego Unii Europejskiej*, Warszawa.

Wierzbowski M., Jagielski J., Lang J., Szubiakowski M., Wiktorowska A.,

2008 *Prawo administracyjne*, Warszawa.

Czasopisma

Korzycka-Iwanow M.,
2002 *Regulacja prawna postępu biotechnologicznego wobec transformacji ustrojowej*, Stud. Iur., nr 38.

Lipowicz I.,
2008 *Europeizacja administracji publicznej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Rok LXX-zeszyt 1.

Partycka-Skrzypek A.,
2005 *Ochrona odmian roślin w świetle nowych regulacji prawnych*, ZNUJ PiPWI, nr 192, z. 89.

Polkowska-Sowa J.,
2018 Odmiana roślin jako utwór w rozumieniu prawa autorskiego [w:] Nowoczesny Portal prawniczy Kruczek, <https://kruczek.pl/rosliny-a-prawo-autorskie> [dostęp: 17.11.2021].

Komentarze elektroniczne

Felchner K., Jasińska K.,
2010 *Komentarz do rozporządzenia nr 2100/94 w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin*, LEX/el., art.23; <https://sip-1lex-1pl-1000037qv169a.han.wsb.wroclaw.pl/#/commentary/587296192/93632/felchner-krzysztof-jasinska-katarzyna-komentarz-do-rozporzadzenia-nr-2100-94-w-sprawie...?cm=URELATIONS> [dostęp: 10.11.2021].

Felchner K., Jasińska K.,
2010 *Komentarz do rozporządzenia nr 2100/94 w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin*, LEX/el., art.61.; <https://sip-1lex-1pl-1000037qv169a.han.wsb.wroclaw.pl/#/commentary/587296231/93671/felchner-krzysztof-jasinska-katarzyna-komentarz-do-rozporzadzenia-nr-2100-94-w-sprawie...?cm=URELATIONS> [dostęp: 10.11.2021].

Strony internetowe

CPVO
strona internetowa urzędu < <https://cpvo.europa.eu/en> > [dostęp: 10.10.2021]

Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich,

Europejski Kodeks Dobrej Praktyki Administracyjnej; <https://www.ombudsman.europa.eu/pl/publication/3510> [dostęp: 20.11.2021]

Przepisy prawne i akty o charakterze soft-law

Rozporządzenie Komisji (WE) nr 874/2009 z dnia 17 września 2009 r. ustanawiające przepisy wykonawcze do rozporządzenia Rady (WE) nr 2100/94 w odniesieniu do postępowania przed CPVO, Dz.U.U.E.L.2009.251.3 z dnia 24 września 2009 r. ze zm.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 2100/94 z dnia 27 lipca 1994 r. w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin, Dz.U.U.E.L.1994.227.1 z dnia 1 września 1994 r. ze zm.

Statut Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej <https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2016-08/tra-doc-pl-div-c-0000-2016-201606984-05_00.pdf> [dostęp: 20.11.2021]

Ustawa z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin, Dz.U. 2003 nr 137 poz. 1300 ze zm.

Ustawa z dnia 25 listopada 2010 r. o Centralnym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych, Dz.U. 2010 nr 239 poz. 1591 ze zm.

Ustawa z dnia 9 listopada 2012 r. o nasiennictwie, Dz.U. 2012 poz. 1512 ze zm.

Orzecznictwo

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 11 lipca 2018 r. (sygn. akt II FSK 1845/16), Przesłanki zakwalifikowania działalności twórczej jako utworu. Odmiana roślin jako utwór w rozumieniu prawa autorskiego.

Wyrok S(PI) z 31 stycznia 2008, Sprawa T-95/06, Federación de Cooperativas Agrarias de la Comunidad Valenciana v. CPVO;

Wyrok Sądu z dnia 19 listopada 2008 r., Sprawa T-187/06, Ralf Schröder przeciwko CPVO.

Wyrok Sądu z 23 lutego 2018 r., Sprawa T-445/16, Schniga GMBH v. CPV

Wyrok Sądu z 5 lutego 2019 r., Sprawa T-177/16, Mema GMBH LG v. CPVO.

Wyrok Sądu z 25 czerwca 2020 r., Sprawa T-737/18 (uzasadnienie), Siberia-Oriental BV v. CPVO.

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 19 grudnia 2012, Sprawa C-534/10 P, Brookfield New Zealand i Elaris przeciwko CPVO i Schniga GMBH

DECISIONS OF COMMUNITY PLANT VARIETY OFFICE - SELECTED ISSUES

Summary: The area of modern administration of the public sphere has reached a transnational dimension and is a multidimensional and multifaceted phenomenon. Interactions of this multi-level system take place, among others, thanks to mutual agreements, contracts concluded between supranational entities and bodies and entities located in the Member States of the European Union. Therefore, not only national entities, but also institutions, bodies, agencies and other entities at the European level are involved in the administrative and legal sphere. The issue of decisions issued by one of the EU agencies - the Community Plant Variety Office, CPVO for short, discussed in the article, shows their specificity. The decision-making process itself requires the involvement of national entities, and the European agency may commission the performance of relevant services – technical tests – on its own behalf to national entities with appropriate knowledge and competences in this field, in which among others the agency nature of the CPVO's activities is manifested.

Keywords: Community Plant Variety Office, CPVO, EU agencies, protection of plant varieties.